Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 121. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 29 maja 1932 r. | Rok XXVI.

Operetka reparacyjna w Lozannie.

Wierzyciele i dłużnicy stoją na nieprzejednanych stanowiskach

1 lipca kończy się rok Hoovera, rok międzynarodowego moratorjum dla długów politycznych tj. takich, w których wierzycielami i dłużnikami są państwa. 16 czerwca został wyznaczony termin zebrania się konferencji w Lozannie, która ma rozpatrzeć sprawę reparacyj, długów sojuszniczych, lub (jeżeli nie zdąży, a nie zdąży napewno) przedłużyć moratorjum Hoovera aż do ostatecznego załatwienia kwestji.

Pod datą 25 maja PAT donosi z Nowego Jorku:

„Oczekują tu, że w okresie trzech tygodni rządy wielu krajów cudzoziemskich **podpiszą układy ze Stanami Zjednoczonemi, przewidujące spłatę ogółem 252 miljonów dolarów, stanowiących zaległości z tytułu długów wojennych, zawieszonych na zasadzie moratorjum Hoovera.**

Spłata tych zaległości dokonana będzie w okresie **10 lat ratami, oprocentowanemi na 4%.**“

Stany Zjednoczone nie biorą żadnych względów pod uwagę, wołając: **Redde, quod debes!** — oddaj coś winien! Mówią tak do swych sojuszników. Bezpośrednio Niemcy są im winne tylko fenigi z tytułu okupacji Nadrenji... Reparacje niemieckie wpływają do kas Anglji, Francji i Włoch. To też Berlin nie krępuje się stanowiskiem Nowego Jorku i oświadcza światu ustami polityków wszystkich odcieni: **Nie zapłacimy ani grosza!**

„Times“, omawiając tę sprawę, wyraża żal, że Ameryka nie zaczekała jeszcze trzy tygodnie do czasu spotkania się mocarstw europejskich w Lozannie. **„Nie stanowi to wielkiej pomocy** — pisze dziennik angielski — **jeżeli w wigilję konferencji żąda się od dłużników Ameryki, którzy są jednocześnie wierzycielami niemieckimi, aby się zgodzili na powiększenie swoich spłat w Ameryce“.** Jednocześnie z tem ubolewaniem wzmiankowane pismo podaje, że już w najbliższych dniach nastąpi w Waszyngtonie **podpisanie porozumienia między Anglją i Stanami Zjednoczonemi w sprawie spłaty zaległej raty tegorocznej długów wojennych w kwocie 160 miljonów dolarów.** Począwszy od roku bieżącego **Anglja będzie płaciła rocznie 200 miljonów dolarów!!**

Od uregulowania zagadnienia międzynarodowych długów zależy powrót zaufania wzajemnego i **powrót, tak wyczekiwanej przez wszystkich, lepszej konjunktury!** Lecz nikt nie chce załatwić sprawy i nikt nawet o tem nie marzy. Anglicy i Amerykanie, podpisując nowy układ pieniędzy w Waszyngtonie, widzą, że w roku bieżącem przynajmniej **nie doprowadzi on do przelania nawet jednego miljona dolarów z pustych kas angielskich do Nowego Jorku a jednak podpisują go na trzy tygodnie przed konferencją, która teoretycznie może wstrzymać i nawet unieważnić wszystkie zobowiązania!!!** Czy można bardziej zerwać kontakt z rzeczywistością? Czy to nie jest rekord samooszukiwania się? **Czy Lozanna będzie miejscem wystawienia nowej operetki, czy siedzibą poważnej konferencji — ach, jak poważnej, biorąc pod uwagę doniosłość skutków???**

Na terenie ściśle politycznym słyszymy innego rodzaju uwerturę. Jest ona ograna jak najbardziej modny przebój kabaretowy i wciąż znajduje wykonawców. Ta stara piosenka mówi o złym brytanie, uwiązanym na łańcuchu traktatu wersalskiego. Trzeba mu podsuwać tłuste kąski, aby z rozpaczy nie zerwał się. Kto wie, czy nawet nie lepiej byłoby go spuścić z łańcucha? Wtedy z wdzięczności **potarmosiłby kogoś, nienależącego do rodziny „wielkich narodów“ np. Polskę, i uspokoiłby się zupełnie!**

Tak mówi piosenka, gdy u wrót stoi Hitler w pełnym rynsztunku swych Sturm-Abteilungen (oddziałów szturmowych), gdy sejm pruski jest widownią krwawej bitwy, gdy Brüning utrzymuje się przy rządzie tylko do czasu Lozanny, aby pod niebem Szwajcarji mógł reprezentować, prawdziwie demokratyczny rząd republikańskich Niemiec“. Angielski dziennik „Observer“ twierdzi, że w Lozannie Herriot powinien przekonać opinję publiczną Niemiec, iż **polityka Brüninga więcej przyniesie korzyści, jak polityka Hitlera prostego wstrzymania wypłat.** A więc

Nowe zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Japonja wysyła nowe oddziały i zamawia transporty gazów trujących.

W tutejszej ambasadzie japońskiej oświadczają, że Japonja nie żywi żadnych nieprzyjacielskich uczuć w stosunku do Rosji i że niema bynajmniej zamiaru zaatakowania jej, **o ile sowiety z własnej inicjatywy nie podejmą operacyj militarnych.**

Londyn. (PAT) Do Charbina przybył dziś poseł brytański w Chinach Lampson. Zamierza on w niedzielę odjechać z Charbina pociągiem transsyberyjskim do Londynu. Lampson zatrzymać się ma po drodze w Moskwie i odbyć szereg rozmów, do których w Londynie przywiązują duże znaczenie, **zwłaszcza wobec alarmujących pogłosek o zaostrzeniu się sytuacji na Dalekim Wschodzie między sowietami a Japonją.**

Londyn. (PAT) Po dłuższej przerwie dziś poraz pierwszy **wznowiono ruch na kolei wschodnio-chińskiej między Charbinem a stacją Pogranicznaja.**

W połowie drogi na pociąg napadli **bandyci chińscy, którzy zabrali do niewoli kilkunastu pasażerów i zrabowali 40 000 dolarów z paczek pieniężnych.**

Paryż. (PAT) Z Szanghaju donoszą do prasy francuskiej: **Akcja wycofywania oddziałów japońskich jest prawie na ukończeniu.** Wczoraj w obecności komisji mieszanej Japończycy przekazali władzom chińskim **fortyfikację Woosung i część miasta, będącego zresztą w gruzach.**

Essen. (PAT) Komunikat „Ruhr Echo“ donosi o wzmożonej produkcji materjałów wojennych w zakładach przemysłowych w zagłębiu Ruhry. Przedewszystkiem podniosły swą działalność zakłady chemiczne, w których na wielką skalę **produkuje się amonjak i fosgen.**

Zakłady Kaiserstuhl w Dortmundzie wysłały do Japonji **1.200.000 kg. amonjaku, zakłady Calbusch 240.000 kg.** Ze strony Japonji, jak podaje dziennik, **napływają dalsze zamówienia.**

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Groener nie wejdzie do gabinetu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 5. Dzisiejsze dzienniki poranne potwierdzają całkowicie wczorajsze doniesienia moje w sprawie rekonstrukcji gabinetu. Uchodzi prawie za pewne, że **gen. Groener został wyłączony z wszelkich kombinacyj rządowych,** a to pod pozorem okoliczności, że dwóch generałów nie może zasiadać w gabinecie.

Równocześnie potwierdza się doniesienie o objęciu teki ministra Reichswehry, **przez gen. von Hasse, który uchodzi za zwolennika ścisłej współpracy wojskowej z Rosją Sowiecką i trzykrotnie bawił w oficjalnym charakterze w Rosji.**

Gen. Hasse znajduje się obecnie wraz z grupą innych oficerów w tak zwanej podróży sztabowej i dowiedział się o mającej nastąpić nominacji rzekomo, jak zapewnia, dopiero z dzienników.

AR.

O zdobycie ziemi na Wschodzie dla pługa germańskiego.

Królewiec. (PAT) Prawa ręka i doradca Hitlera w sprawach polityki zagranicznej Otto Bengert wydał książkę pod tytułem **„Złoto i krew“.** W książce tej autor przedstawia cele niemieckiej polityki zagranicznej w sposób następujący:

Wstępując w ślady krzyżaków, prawdziwi narodowi politycy Niemiec zmienią z powrotem młot na miecz, aby zdobyć ziemię dla pługa germanizmu. Nieubłagana konieczność wkłada obecnie podobnie jak niegdyś naszemu narodowi miecz do ręki. Olbrzymie obszary wschodu muszą stać się własnością naszego narodu. Walka o wolność i chleb jest wojną, prowadzoną przez Niemcy mieczem o świętą ziemię“.

—::—

Trzeci Reich nadchodzi.

Hitler odbiera defiladę floty niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 5. Jak donoszą z Wilhelmshafen bawiący tam w podróży propagandowej przywódca narodowych socjalistów **Adolf Hitler został z „wielkimi honorami“ przyjęty przez tamtejsze dowództwo marynarki.** Komendant krążownika „Köln“ kapitan Schröder **zorganizował oficjalną rewję na okręcie, a Hitler przypatrywał się ćwiczeniom torpedowym marynarki i następnie odebrał defiladę.**

To oficjalne przyjęcie Hitlera przez marynarkę we Wilhelmshafen wywołało wielkie wrażenie i oświetla jednocześnie w sposób niezwykle przejrzysty stosunki panujące obecnie w Rzeszy niemieckiej. Wprawdzie osławiony i wymarzony **„Trzeci Reich“ jeszcze oficjalnie nie istnieje, jednak już kierownictwo armji i marynarki przygotowują się zawczasu do przyszłego układu stosunków, czyniąc honory prywatnej osobie, jaką mimo wszystko jeszcze jest Adolf Hitler.**

AR.

Duński przyjaciel u naszych braci pod Czechem.

Morawska Ostrawa, 27. 5. (PAT). Jak informuje prasa czeska, bawi na **czeskim Śląsku Cieszyńskim** doskonały znawca europejskich spraw mniejszościowych dziennikarz duński Grau, wielki przyjaciel Słowian i Polaków, który zapoznaje się z położeniem **mniejszości polskiej** w Czechosłowacji i studjuje polskie instytucje kulturalne, oświatowe, gospodarcze i sportowe na terenie Śląska Cieszyńskiego i Morawskiej Ostrawy.

cóż ma czynić Francja? Ponieważ Hitler nie chce płacić i Brüning nie chce płacić i ponieważ trzeba wytargować u opinji niemieckiej pozostawienie u władzy drugiego, jest tylko jedno wyjście: **zrzec się reparacyj i płacić Niemcom z 5 miljardów franków rocznie, aby milowały i demokratyzm, i republikę, i pacyfizm, i Francję, i nawet „korytarz"!!!** To nie są żarty. Przyjaciele Niemiec na wikcie tajnych funduszy propagandowych doszli do lekkiego otłuszczenia mózgów i zatracają już poczucie rzeczywistości. Ich idee po bliższym zastanowieniu wkraczają w dziedzinę humorystyki.

W rezultacie końcowym **1 lipca przyniesie w najlepszym razie drugi rok lub choćby półrocze Hoovera.** Pozornie nic się nie zmieni. Po bankructwie dłużników **będziemy czekali na bankructwo wierzycieli.** Niepokoi tylko jedno pytanie, czy po chaosie finansowym nie wkroczymy w epokę, o której możnaby powiedzieć, że **beatus, qui tenet** — szczęśliwy, kto posiada. **A kto jest posiadającym w Europie jak nie Niemcy, którzy miljardy amerykańskie zamienili w nieruchomości i instalacje fabryczne? W tem właśnie pytaniu zawiera się ciężar sytuacji!!** St. Ro.

Poseł Wysocki ostrzega rząd Rzeszy

w następstwie skandalicznej uchwały Reichstagu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 5. Uchwałę komisji dla spraw zagranicznych parlamentu z dnia 24 maja, domagającą się wysłania pewnego rodzaju ultimatum do Polski tej treści, że atak polski na Wolne Miasto Gdańsk uważany będzie, jako zagrożenie niemieckich praw, spotkał się z odpowiednią reakcją.

Poseł polski w Berlinie Wysocki, we wykonaniu otrzymanych wczoraj telegraficznie instrukcyj rządu polskiego zjawił się w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych u sekretarza stanu von Bülowa, prosząc go imieniem rządu polskiego o udzielenie mu odpowiednich wyjaśnień. W szczególności **poseł Wysocki położył nacisk na stwierdzenie faktu, jak się rząd Rzeszy ustosunkowuje do tej uchwały komisji, czy i w jakiej formie zamierza ją wykonać.** Wreszcie poseł Wysocki poruszył sprawę **pierścienia fortyfikacyjnego na Warmji,** wskazując, że wszystkie te objawy

zaniepokiły wielce polską opinję publiczną, która dopatruje się w nich wręcz przygotowań wojennych pod źle upozorowaną pokrywką, rzekomej obrony.

Jeżeli chodzi o stosunek do Gdańska, poseł Wysocki zwrócił uwagę, że **Niemcy nie są wcale kontrahentem umowy i traktatów zawartych w sprawie Gdańska.**

Sekretarz stanu von Bülow był tym démarche (wystąpieniem) posła polskiego niezwykle podniecony. Oświadczył on, że w przedmiocie uchwały komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu rząd nie zajął jeszcze stanowiska i **sprawa Gdańska interesuje Rzeszę jako członka Ligi Narodów.** Co się tyczy pierścienia, fotryfikacyjnego w tak zwanym trójkącie feldberskim, to w myśl układów z konferencją ambasadorów z roku 1924/27 wniesione tam wzmocnienia **są dozwolonem środkiem obrony, a pozatem nie zwracają się przeciwko Polsce (?!).**

Akcja posła Wysockiego nie jest jeszcze uważaną za zakończoną. **Żałować wypada, że posłowi Wysockiemu nie udało się dotrzeć do samego Brüninga, jako odpowiedzialnego ministra dla spraw zagranicznych i kanclerza, który był obecny na owym historycznem posiedzeniu w komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu i mógłby od razu udzielić żądanych wyjaśnień. Posługiwanie się sekretarzem stanu von Bülowem przy wszelkiego rodzaju interwencjach i rozmowach z posłem polskim weszło już w charakter celowej metody rządu Rzeszy.** Poprzednik obecnego ministra Wysockiego, dzisiejszy adwokat warszawski Knoll rozporządzał w tej dziedzinie daleko skuteczniejszymi sposobami dyplomatycznej procedury AR.

„Vorwärts" demaskuje robotę hitlerowców.

Berlin, 28. 5. W komentarzu do doniesień prasy paryskiej o niemieckich przygotowaniach na wojnę z Polską, a zwłaszcza koncentracji wojsk na granicy Pomorza oraz demonstracji flotowej w Gdańsku, „Vorwärts" oświadcza, że od szeregu tygodni **nagonka przeciwko Polsce uprawianą jest we formie dotąd niebywałej i najsilniejszej od czasu zakończenia wojny.**

Cała prasa prawicowa, która zainscenizowała tę kampanję, zaczyna zbierać zatrute owoce swojej pracy. **Rezolucja komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu stanowi niebywały skandal wewnętrzno- i zewnętrzno-polityczny, przyczem rząd Rzeszy i partje rządowe ponoszą winę za brak odwagi cywilnej.**

„Vorwärts" ostrzega, że narodowi **socjaliści zupełnie sytematycznie i celowo przenieśli ciężar swojej roboty podżegania i nagonki na granicę wschodnią.** Pismo ostrzega, że cała ta polityka prowadzi do katastrofy o ile rząd Rzeszy, dopóki jeszcze czas, nie nakaże odpowiednie okrócenie nacjonalistycznej hecy **i nie wpłynie na rząd gdański, ażeby nie dolewał oliwy do ognia.** Na kanclerzu Brüningu **ciąży niezmierna odpowiedzialność uratowania Europy od najbliższej pożogi wojennej.** AR.

Prasa amerykańska ratuje państwo

i współdziała przy wprowadzeniu podatku obrotowego.

Londyn. (PAT) „Times" donosi z Waszyngtonu, że wczoraj wieczorem na zaproszenie prezydenta Hoovera zebrało się w Białym Domu około **40 wydawców największych dzienników i dyrektorów agencyj prasowych celem omówienia środków oddziaływania na opinję publiczną.**

Tendencje zgromadzenia ujawniła się wyraźnie w kierunku **powiedzenia prawdy o istotnym stanie rzeczy kongresowi na łamach prasy i wezwania prezydenta Hoovera do energicznego i stanowczego kierownictwa. Prezydent Hoover zobowiązał się wobec prasy do przeprowadzenia podatku obrotowego, i przedstawiciele prasy obiecali poparcie go w tym względzie.**

Z Rady Ministrów.

Obniżki. — Sprawy zdrowotne przeniesione do ministerstwa pracy. 7 sejmików powiatowych w Wielkopolsce rozwiązane.

Warszawa, 27. 5. (PAT). Pod przewodnictwem p. premjera Prystora odbyło się posiedzenie **Rady Ministrów,** na którem przyjęto trzy projekto **o zmianie wysokości uposażeń pracowników P. K. O., pracowników Powsz. Zakładu Ubezp. Wzajemnych oraz pracowników Państw. Banku Rolnego.** W myśl tych rozporządzeń uposażenia pracowników powyższych instytucyj zmniejszone zostaną poza Warszawą o 10%. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o przekazaniu zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewn. w sprawach **zdrowia publicznego** Ministerstwu Pracy i Opieki Społ. oraz projekt rozporządzenia w sprawie **rozwiązania sejmików powiatowych: jarocińskiego, kępnowskiego, kościańskiego, krotoszyńskiego, mogilińskiego, nowotomyskiego i ostrowskiego** w województwie poznańskiem. To ostatnie rozporządzenie pozostaje w związku z zmianami, dokonanemi w podziale terytorjalnym województwa poznańskiego na skutek skasowania w tem województwie kilku powiatów i przyłączenia ich do powiatów wyżej wymienionych.

Psy, koty i gołębie

na usługach propagandy komunistycznej.

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Komunistyczna propaganda nie przebiera w środkach. Posługuje się obecnie zwierzętami i ptactwem. Mianowicie gołębiom przywiązują do nóżek czerwone chorągiewki i puszczają je. Zmęczone ptaki, nie mogąc udźwignąć czerwonych szmatek, opadają i siadają na przewodach tramwajowych, gdzie giną od porażenia, szmatka zaś pozostaje i zwiesza się na ulicę. Psom i kotom przywiązują do szyi paczki ulotek. Psom obcinają ogony. Wyjące się w bólach zwierzę napada przechodniów na ulicach i w parkach, rozrzucając przytem ulotki.

Zjazd delegatów Towarzystw Ludowych.

odbędzie się w środę, dnia 22-go czerwca rb. w **Tczewie** w Hali Miejskiej.

Na porządku obrad sprawozdania zarządu Związku, referat i wybór zarządu związkowego na dalsze trzy lata.

Płatnicy podatku przemysłowego spieszcie się!

Wielkopolska Izba Skarbowa przypomina, że **z dniem 31 maja** rb. upływa ostateczny termin korzystania **z 50%-ej bonifikaty** w spłacie zaległości w podatku przemysłowym z przed 1 kwietnia 1931 r.

Do korzystania z tych bonifikat mają prawo ci płatnicy, którzy nie posiadają zaległości w podatku przemysłowym z terminem płatności po dniu 1 kwietnia 1931 r. Płatnicy ci chcąc skorzystać z bonifikaty w powyższym rozmiarze mają jeszcze tylko 3 dni czasu, gdyż z dniem 1 czerwca 1932 r. procent bonifikaty obniża się już do 35% sumy wpłaconej. W interesie więc płatników jest pośpiech w dokonywaniu konieczny.

Równocześnie tłumaczy praktycznie Pomorska Izba Skarbowa:

Kto posiada zaległości w podatku przemysłowym, powstałe przed 1 kwietnia 1932 r., może je spłacić w czasie do końca maja br. kosztem tylko ⅔ całej zaległości, pozostałą zaś ⅓ część zaległości, t. j. 50% wpłaconej kwoty umarza się mu, czyli bonifikuje, wraz ze wszystkiemi narosłemi karami za zwłokę. **Jeżeli była to zaległość** np. z r. 1927 i wynosiła 1200 zł, to dany płatnik, płacąc gotówką tylko 800 zł, zyskałby przy takiej spłacie ogółem sumę 1282 zł, t. j. 400 zł z tytułu bonifikaty w zaległym podatku i 882 zł z tytułu całkowitego umorzenia narosłych za 4 lata kar za zwłokę. W **czerwcu i lipcu** br. ulga bonifikaty wynosi mniej, bo stanowi tylko 35% wpłaconej sumy, w podanym więc przykładzie, t. j. przy 1200 zł zaległości z r. 1927 bonifikata podatku wynosiłaby 310 zł, czyli 25,84% zaległości, oraz wszystkie narosłe kary na zwłokę. Przy wpłatach zaś w ciągu miesiąca **sierpnia** bonifikata podatku wynosi już tylko 25% wpłaconej sumy, czyli przy kwocie 1200 zł zaległości z r. 1927 stanowiłoby 240 zł w podatku i wszystkie narosłe kary za zwłokę.

Z upływem zaś miesiąca sierpnia br. ulgi bonifikaty już wygasają i każdy zalegający płatnik będzie musiał uiścić całą sumę zaległego podatku, wraz ze wszystkiemi odsetkami.

Z Piszczan. Specjalna oferta! Indywidualne kuracje za opłatą ryczałtową po cenach o charakterze prawdziwie zniżkowym. Informacje: Biuro Piszczany dla Polski: Cieszyn, Śrutarska 18, telefon 240.

Dwa zgony w stolicy.

Warszawa. (PAT) Dziś w nocy zmarł w Warszawie ś. p. **Antoni Maryński,** były poseł do Sejmu ze Stronnictwa Narodowego.

Warszawa. (PAT) Po kilkutygodniowej chorobie zmarł ś. p. **Feliks Dutkiewicz,** prezes sądu apelacyjnego w Warszawie, były kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości.

Sławna Polka odwiedza kraj ojczysty.

Warszawa, 27. 5. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 17,55 pociągiem z Paryża przybyła do Warszawy pani **Marja Skłodowska-Curie** w towarzystwie kierownika instytutu radowego w Paryżu dr. Regauda. Pani Skłodowska-Curie zamieszkała w gmachu instytutu radowego przy ul. Wawelskiej.

Urzędnicy warszawscy zaniepokojeni.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.). W warsawskich kołach urzędniczych kursują pogłoski, jakoby z dniem 1 lipca miała nastąpić obniżka pensyj urzędniczych, także w stolicy. Wprawdzie ukazały się zaprzeczenia urzędowe, jednak pracowny państwowi w dalszym ciągu twierdzą, że narazie obniżą się pobory tylko na prowincji, a oszczędza się urzędników państwowych w stolicy po to tylko, ażeby rozbić szeregi urzędnicze i nie dopuścić do ewentualnej wspólnej akcji strajkowej.

Krew — ale na papierze.

Nowe kłamstwa niemieckie.

Berlin, 27. 5. (PAT). W prasie niemieckiej ukazały się wyssane z palca wiadomości o krwawych starciach na Pomorzu. W związku z tem biuro Conti w depeszy z Gdańska ogłasza **polski komunikat urzędowy,** występujący przeciwko tym alarmującym pogłoskom. Informacji zasięgnięto na miejscu u czynników miarodajnych — pisze biuro Conti — również stwierdził **bezpodstawność tych pogłosek.** Powstały one widocznie stąd, że w ostatnim czasie w różnych miastach Pomorza doszło wielokrotnie po zgromadzeniach narodowych demokratów do bójek ze zwolennikami obozu prorządowego, z czego potem zrobiono rozruchy robotników.

*

Nauka prosta — zaniechać walk politycznych przy pomocy pięści i kija, pochować raz nareszcie strzeleckie pałki i nie rozpalać sporów i namiętności aż do czerwoności.

Niemcy boją się o Królewiec.

Umacniają okolice Heilsberga.

(PAT.) Prasa wschodnio-pruska zamieszcza komunikat władz wojskowych stwierdzający, że ministerstwo reichswehry przystąpi w najbliższym czasie do budowy wielkich fortyfikacji w okolicy Heilsberga na Warmji, gdzie zostanie utworzony tzw. trójkąt heilsberski. Powodem, dla którego reichswehra założy te fortyfikacje, mają być

rzekome prowokacje ze strony Polski.

Jako te prowokacje prasa wymienia przemówienie, wygłoszone na zjeździe Bratniej Pomocy w Gdańsku oraz „rewelacje, opublikowane ostatnio przez niektóre dzienniki angielskie. Dzienniki podkreślają, że budowa zamierzonych twierdz będzie zgodna z przepisami traktatu wersalskiego (?!).

Należy zauważyć, że artykuł 180 traktatu wersalskiego zupełnie wyraźnie postanawia, że system pozycji obronnych na południu i wschodzie Niemiec winien być utrzymany w stanie z r. 1919 tzn. że

tworzenie nowych fortec jest niedopuszczalne.

Trwająca od kilku miesięcy kampanja przeciwko urojonemu zagrożeniu Niemiec rozpoczęła się od ukazania się słynnej już dziś **książki Hansa Nitrama** „Napad Polski na Prusy Wschodnie“, o której sądzą, iż jest inspirowana przez reichswehrę.

W kołach politycznych Królewca niedwuznacznie daje się do poznania, że trójkąt heilsberski będzie miał doniosłe znaczenie zarówno jako punkt obronny, jak też jako

punkt operacyjny wobec Polski.

Nie należy bowiem zapominać, że granica wschodnio-pruska znajduje się **zaledwie o 120 km od Warszawy!**

Z tych względów tworzenie w Prusach Wschodnich twierdz i punktów wypadowych należało poprzedzić odpowiednią propagandą, która starała się opinji światowej wmówić, że chodzi tu jedynie o zarządzenia „obronne“.

* * *

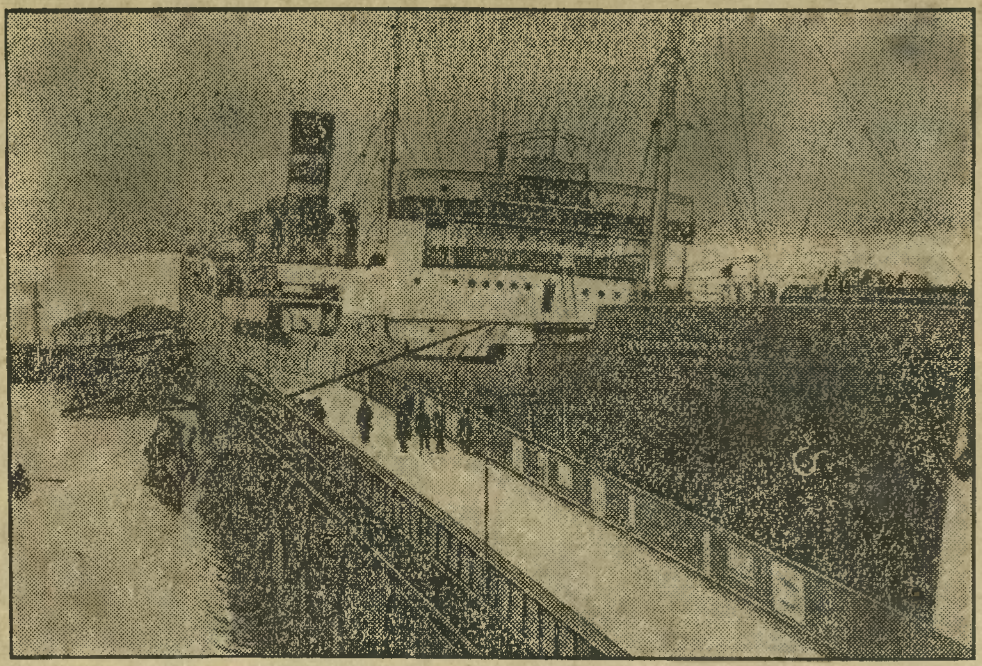
Pdo Heilsbergiem znajduje się wschodnio-pruska **radjostacja**, tudzież znajdują się tam urządzenia dla wywoływania **sztucznej mgły** celem zasłonienia horyzontu. Heilsberg leży na połowie drogi z Olsztyna do Królewca w okolicy niepozbawionej naturalnej osłony przez błota i jeziora. W roku 1914 dotarła tu rosyjska armja Samsonowa.

Ci, których Bóg powołuje.

(KAP) We Francji w ostatnich tygodniach miały miejsce powołania, które zasługują na nazwę nadzwyczajnych. Jedno z nich zanotowano w Bourges, gdzie święcenia otrzymał b. prezydent Trybunału Sądowego w Chateauroux, ks. Piotr Butel, drugie — w Paryżu, gdzie ks. arcybiskup Baudrillart wyświęcił ks. Emila Pierra, pułkownika, zasłużonego w czasie wojny lotnika, odznaczonego wielu orderami.

W tym samym czasie w Anglji przywdział suknię duchowną nawrócony z anglikanizmu dr. Jerzy Cantell. Święcenia otrzymał w Plymouth.

Niezwykła katastrofa portowa.



W Wallasey (środkowa Anglja) urwał się podczas burzy z łańcuchów kotwicznych parowiec „British Commander“ i niesiony wichrem wpadł na pomost do lądowania, który rozbił na dwie części. Ludzie, którzy właśnie znajdowali się na pomoście, wpadli do morza i zostali z trudem wyratowani.

Dwóch akademików lwowskich na ławie oskarżonych.

Nieszczęsne echa imieninowe. — Tajemnicze ulotki. — Więcej nauki — mniej polityki.

Lwów miał znowu sensację sądową. Tym razem poszło o politykę — a bohaterami procesu byli dwaj studenci, których koledzy też wypełnili szczelnie wielką salę okręgowego sądu karnego przy ulicy Batorego.

Na ławie oskarżonych zasiedli pod zarzutem zbrodni zdrady stanu 19-letni student pierwszego roku politechniki Leszek Bartz i rówieśnik jego student uniwersytetu Zdzisław Świetlik. Prokuratura oskarżyła ich, że w przeddzień imienin marsz. Piłsudskiego około 3-ciej nad ranem 18 marca br. rozlepiali na murach miasta ulotki o treści pełnej oszczerczych napaści na najwyższe czynniki w państwie. Ulotki te nosiły podpis „Tajnej Organizacji Narodowej“. Że ulotki te musiały być naszpikowane sensacyjną, a niebezpieczną treścią najlepiej dowodzi okoliczność, iż podczas ich odczytywania przewodniczący zarządził tajną rozprawę.

Obwinionych zauważył, gdy skradali się w nocy ze swoją robotą, posterunkowy, który ich też dopędził i aresztował.

Obaj obwinieni bronili się, że żadnych ulotek przy sobie nie mieli, a tem samem nie mogli ich rozlepiać i że posterunkowy, zmyliwszy widocznie trop właściwych sprawców, najniewinniej ich aresztował.

Sędziowie przysięgli, dając wiarę raczej obwinionym i ich kolegom studentom, świadkom obrony, a nie funkcjonarjuszom policyjnym, czynnym przy aresztowaniu i rewizji, wydali werdykt uwalniający obu oskarżonych wszystkimi dwunastoma głosami od zarzutu zdrady stanu, zaś ośmioma głosami od zarzutu zakłócenia spokoju publicznego. Na podstawie tego werdyktu wydał trybunał sądowy ze swojej strony wyrok uwalniający.

Sens tego procesu jest krótki. Daleko było do zdrady stanu, bo tak potwornej zbrodni — poza komunistami — niezdolną jest planować młodzież polska. Natomiast ulotki były w ruchu. Kto je rozlepiał — nie zostało ściśle udowodnione. W każdym razie czterech przysięgłych połączyło je z obwinionymi, a sam ich obrońca, były poseł endecki, adwokat Pieracki, odwoływał się w końcowem słowie do litości przysięgłych prosząc, aby nawet na wypadek, gdyby nabrali przeświadczenia, że oskarżeni popełnili czyn im przez akt oskarżenia zarzucony, wzięli pod uwagę ich młody wiek i że w młodości popełniony błąd nie powinien im złamać całego życia.

Oto własne jego słowa, podane za endeckim „Kurjerem Lwowskim“, prasowym patronem wszechpolskiej młodzieży: „Czy mam wątpić w to, że wy uwolnicie tych, którzy może popełnili błąd i strzelili głupstwo, ale na którego dnie tkwi głębokie ukochanie ojczyzny. Dziś panowie sędziowie przysięgli pozwólcie tym dwom chłopakom wrócić do skryptów i zdać najbliższe egzaminy“.

Wszystko to rzewne i piękne — tylko niechby p. mecenas Pieracki, tak wpływowy w swojem stronnictwie zwrócił się z przestrogą do tych, którzy dawno zdawszy egzaminy i zamknąwszy skrypty dzisiejszą młodzież od nich odwodzą, wyprowadzając ją tak chętnie na ulice. Pożytku z tego bywa mało — a znaczna szkoda wyrośc może.

Mieczysław Jarosławski. (69

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Po chwili Vogel został strącony do wnętrza. Wejście zaś do podziemia założono kocem, który został zatwierdzony kamieniami i przysypany ziemią.

— Hm... — zastanawiał się sir Alcook po załatwieniu tej sprawy uwięzienia swego wroga. — Ależ ten człowiek tu umrze z głodu...

— Z głodu nie, ale mogą go zadusić duchy... — trzęsła się na samą tę myśl Uma, przywierając do sir Alcooka.

— O, tego się nie obawiam — roześmiał się sir Alcook. — Już on sobie da radę z temi duchami. Trzeba mu będzie jednak dostarczyć jedzenia, no i jakąś poduszkę do spania.

— Sir, oto znalazłam przy nim torbę, w której znajdują się jakieś rzeczy.

Po zbadaniu plecaka okazało się, że znajduje się w nim wcale pokaźna zawartość nietylko normalnie potrzebnego do nasycenia głodu jadła, ale i przysmaków, które przewidujący a uprzejmy Vogel zabrał ze sobą dla Umy.

Prowjanty te zostawiono mu, przytem Uma oznajmiła w sposób zapobiegliwy:

— Uma będzie mu codzień przynosić jeść, dopóki mój pan każe go tutaj trzymać. W naszem plemieniu trzymają w takich głębokich dołach jeńców od jednego księżyca do drugiego.

Oświadczenie to nie tyle przekonało, ile rozśmieszyło sir Ralfa. Nie potrzebował przecież aż tak długo więzić człowieka, który mu przeszkadzał w wykonaniu jego planów.

— Chodźmy, Umo — zwrócił się do dziewczyny, ujmując ją za rękę. — Odtąd będziesz spać obok, w mojem mieszkaniu. Widzę bowiem, że grozi ci większe niebezpieczeństwo, niż mnie. Okazuje się, że za wierność panu swemu, często trzeba więcej płacić, niż można zarobić za niewierność. Bądź jednak spokojna, niebawem skończy się i twoje więzienie wraz z mojem, bylebyś tylko mi tej wierności dochowała do ostatka i zrobiła to, czego od ciebie będę wymagać.

To mówiąc, objął dziewczynę ramieniem i całą trzepoczącą jakiemś ogarniającem ją władnie a nieznanem dotąd błogiem uczuciem poprowadził ku domostwu.

Lecz oto znów nasunął mu się obraz Jima i znów w przystępie ogarniającej go radości chciał Umie opowiedzieć o swoim projekcie.

Coś jednak w nim się odezwało z głębi nieuświadomionych uczuć i zatrzymało słowa, któremi mógł przecież skaleczyć kochające serce tej egzotycznie uroczej i naiwnej dziewczyny.

Szli więc przez gaj oliwkowy, nic nie mówiąc do siebie.

Z nad wybrzeża dolatywał grzmiący poszum miotającej się fali. Niebo wyjaśniało się coraz bardziej.

Ciepła noc południowa otulała ich swemi pieszczotliwemi skrzydły.

Uma, czująca zupełne bezpieczeństwo w tej chwili, koiła się nieświadomie tą rozkoszną pieszczotą nocy letniej, tą bliskością człowieka, który stał się dla niej panem, nowym... bogiem.

W błogostan pogrążone jej młode serce nie przeczuwało, co jej gotuje dzień następny...

Tak daleko jeszcze był przecież ten dzień następny z czającą się w nim nielitościwą ręką złego człowieka...

Sir Alcook, wsłuchany w cichy szept natury, marzył o swojem dziele.

A marzenia jego zdawały się być silniejsze, niż rzeczywistość, która otaczała go nieprzebytym murem więziennym i złą wolą żądzy łupieżczej.

Było im dobrze razem ze sobą — tym dwojgu dusz naiwnych w letnią noc indyjską.

XI.

W dżungli.

Miało się już pod wieczór.

Jim i Daisy w chybotliwem murpynku*) płynęli wzdłuż bagnistych brzegów jednego z niezliczonych rękawów Gangesu, tworzącego przy ujściu powikłaną deltę na przestrzeni kilkuset kilometrów. Jak okiem sięgnąć, otaczała ich nieprzebyta dżungla — martwa ponurą ciszą w dzień i odzywająca się tajemniczemi dźwiękami w nocy.

Martwe były i ponure również ich dusze. Gnani jakąś potęgującą się w nich żądzą — jedno uciekało przed drugiem i uciekali razem w głębię tajemniczej dżungli. Daisy w niemych okrutnych obłędem źrenicach murzyna czytała dojrzewającą, nieświadomą jeszcze siebie moc, która napawała ją lękiem i trzymała w ustawicznej czujności, w nieznośnem naprężeniu nerwów. Uciekali przed poszumem kary, dążącej za nimi, jak szakal śladem słaniającego się z ran zwierza. Daisy czuła się związana z murzynem przez mord ohydny i szarpiąc i gryząc nienawistne te więzy, płatała się w nich coraz mocniej. Jim do stóp jej przywiązany, niewolnik każdego jej słowa, ruchu każdego i pomyślenia — czuł tę stopę kobiety o gładkiem marmurowem ciele na swoim karku i uginał się i prężył a cicho w sobie jęczał, upiornie zawodził i gryzł krwią zbroczone ręce po nocach. Dzieliła ich przestrzeń ras i wychowania, a złączyła jedna chwila, która dla niej żartem może była, dla niego — szałem i furją zazdrosnej namiętności.

Jim czołgał się, a kły już mimowolnym ruchem szczerzył, ona jedną ręką głaskała go, jak psa wiernego, a w drugiej gotowy do razów trzymała kańczug.

*) czółno dużych rozmiarów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wynalazcy, którzy chcieli zbawić ludzkość.

Komiczne pomysły, nie mające praktycznego znaczenia.

Miesięcznik niemiecki „Wissen- und Fortschritt, poświęcony sprawie popularyzacji wiedzy i nauki, zamieścił ogromnie ciekawy feljeton, wykazujący **nierealność i niekiedy komizm niektórych wynalazków ludzkich,** osiągniętych wytrwałą pracą, niewspółmierną zupełnie do otrzymywanych rezultatów.

Oto kilka przykładów, wybranych z zacytowanych w niemieckim miesięczniku wynalazków:

Samokłaniający się kapelusz.

W roku 1896 urząd patentowy Stanów Zj. zarejestrował patent pewnego wynalazcy na samokłaniający się kapelusz. Wynalazca chciał oszczędzić ludziom nadmiernego zużycia sił na ukłony, sam wynalazek zaś polegał na tem, że **wystarczyło pochylić głowę, aby kapelusz, osadzony na sprężynach, odskoczył sam w górę** i sam później opadł.

Samobudzące łóżko.

Niemniej zabawny, chociaż nieco niebezpieczny, był wynalazek, zarejestrowany przez pewnego berlińczyka w roku 1885. Było to samobudzące łóżko. Wynalazek polegał na tem, że **przy łóżku śpiącego ustawiony był budzik.** Gdy na dźwięk jego dzwonka śpiący nie wstawał, sprężyna zegara poruszała w pięć minut później automatycznie sznur windy, ukrytej pod łóżkiem. Winda szła wgórę, **łóżko z materacem padało na podłogę z niebywałym hukiem i trzaskiem.** Śpiący zrywał się na równe nogi, jeżeli ich oczywiście podczas upadku nie połamał.

Aparat do robienia... dołków w twarzy.

Inny jakiś berlińczyk wynalazł aparat do sztucznego wyrabiania dołków w twarzach kobiet. Aparacik ten, podobny do świdra, kończył się kulkami mosiężnemi, które **„nawet w najbardziej delikatnej twarzy umiały bez bólu utworzyć wabiące dołeczki“.**

Wędka na tasiemce.

Oto jeszcze dwa inne dowcipne wynalazki. Jeden z nich miał na celu walkę z tasiemcem. Genjalny sposób sprytnego wynalazcy polegał na tem, że pacjent musiał się najpierw głodzić przez kilka dni. Na tej djecie cierpiał i tasiemiec. Po kilku dniach głodówki **pacjent połykał małą wędkę, na końcu której zawieszona była na haczyku jakaś słodka pigułka.** Tasiemiec głodny jak lew rzucał się na przynętę, połykał pigułkę, zaczepiał się o haczyk i teraz wystarczyło tylko wyciągnąć wędkę, której drugi koniec zwieszał się z ust pacjenta.

Myszy na... obroży.

Równie dowcipny i niezmiernie humanitarny wynalazek pewnego Francuza polegał na unieszkodliwieniu myszy i szczurów. Była to **klatka z zawieszonym u pułapu kawałkiem słoniny.** Mysz znęcona zapachem ulubionego przysmaku, wchodziła do klatki. Gdy zjadła już słoninę i chciała wyjść z pułapki, zatrzaskiwały się automatycznie jej drzwiczki i **na szyję myszki spadała obróżka, zaopatrzona w dzwonek.** Mysz przerażona miotała się po klatce. Dzwonek na obroży dzwonił przeraźliwie, odstraszając inne myszy od robienia szkód. Rano otwierano klatkę i wypuszczano mysz; wieczorem pełniła w niej służbę alarmową inna ofiara.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Z sali sądowej.

Czwarty dzień rozprawy przeciwko Kotlińskiemu, Mikulskiemu i sp.

Przesłuchano dalszego świadka **Maksymiljana Reicha,** budowniczego z Bydgoszczy. Świadek zeznaje po niemiecku. Jest on dyrektorm **Tow. Akc. „Rika“,** które do budowy dworca kolejowego w Gdyni dostarczało roboty stolarskie, tj. drzwi i okna, na ogólną sumę zł 38.000 do 40.000. Równocześnie dostarczyła ta firma takie same roboty dla Mikulskiego i Kotlińskiego do ich prywatnej budowy na cenę ok. 1440 zł, z której pozostało niewyrównane zł 633,—, obecnie rzekomo jako pretensja przedawniona i dlatego nieściągalna.

Drugi świadek: **Guss Jakób, dyrektor handlowy „Riki“,** twierdził, że firma ich nie była zupełnie od Kotlińskiego uzależnioną, gdyż dostawy ich odbierała Dyrekcja Kolejowa i rachunki za dostawy przesyłali wprost do Dyrekcji.

Następny świadek **Andrzej Zynke,** magazynier, wydawał z magazynów f-my „Tri“ cegły i materjały drzewne, równocześnie do budowy dworca wzgl. gmachu pocztowego i dla prywatnej budowy Kotlińskiego i Mikulskiego. Materjały te wydawał wprawdzie na oddzielne asygnaty dla dworca i dla Mikulskiego, lecz nie wie czy rachunki za te dostawy były oddzielnie wystawiane.

Przypomina sobie, że na składzie materjałów drzewnych Mikulskiego znajdowały się też deski z wypalonym znakiem.

Świadek arch. **Czesław Świałkowski,** kierownik oddziału i bezpośredni przełożony de Lorme' i Kotlińskiego.

Zeznania tego świadka rzucają dziwne światło na stosunki ówczesne w Dyrekcji Gdańskiej, albowiem na kierowniczem stanowisku stał **człowiek bez pełnych kwalifikacyj,** który jak to sam przyznaje, nie znał najważniejszych przepisów dotyczących przetargów i rozdawnictwa robót, jak również badania rachunków przedsiębiorców. Na podstawie pytań rzeczoznawców ustalono, iż **nikt nie był odpowiedzialny** za ilościowe stwierdzenie robót przedsiębiorców. Również dziwnym wydać się musi stosunek przełożonego do podwładnego, od którego przełożony bierze wielokrotnie pożyczki, dochodzące do 500 zł. Świałkowski zeznał, że z de Lormem i Kotlińskim łączyły go przyjacielskie stosunki, do tego stopnia, iż **zaciągał u nich pożyczki.**

Z dalszych zeznań jego wynika, że przekładane przez Mikulskiego rachunki miał badać najpierw Kotliński, a potem de Lorme, on zaś mając zupełne zaufanie do obu, rachunki te aprobował bez szczegółowego badania, jakkolwiek wiedział, że Mikulskiego i Kotlińskiego łączyły nietylko ścisłe węzły przyjaźni i koleżeństwa, lecz byli także spólnikami do parceli i budowy domu.

Osk. de Lorme przyjęty został do Dyrekcji Kol. **za rekomendacją niej. Wymetala,** urzędnika dyrekcji, a później właściciela firmy „Silesia“, która stale wzywana była do przetargów ograniczonych wzgl. do przedkładania ofert. De Lorme zaprotegował znów Kotlińskiego, swojego kolegę i przyjaciela, a ten znów zarekomendował Mikulskiego, który wykazywał się bardzo chlubnym zaświadczeniem wystawionem przez Kierownictwo budowy rejonu VI. armji, podpisane przez... **Kotlińskiego,** jako kierownika. Z dalszych zeznań wynika, że i **inż. Tyrakowski,** należący z ramienia Dyrekcji Kol. do komisji kolaudacyjnej budowy dworca i bloku kolejowego **otrzymywał od Mikulskiego,** także pożyczki.

Na wiele pytań zadawanych świadkowi przez rzeczoznawców, odpowiadał świadek najczęściej stereotypowem „nie wiem“ lub „nie pamiętam“.

Wypłacenie rachunku za balustrady o 100% wyższego od ceny kosztorysowej tłumaczy świadek przeoczeniem.

Repertuar widowiskowy.

Kino „Morskie Oko“. W niedzielę i dni następnych operetka wiedeńska **„Dwa serca w walca takt“** film cały mówiony i śpiewany w wersji polskiej bez napisów. **Nadprogram tańce i śpiewy cygańskie oraz tygodnik.**

Kino „Czarodziejka“. W niedzielę i dni następnych głośny egzotyczny film **„Afryka mówi“** z wersją polską.

Znowu wizyta dygnitarza w Gdyni.

Z okazji poświęcenia i podniesienia bandery na nowych strażniczych łodziach motorowych dla straży granicznej, przyjadą **dziś w sobotę** minister skarbu Jan Piłsudski i główny komendant straży granicznej płk. Jur-Gorzechowski.

Dziś będzie inspekcja i będą wizyty a w niedzielę rano nastąpi poświęcenie łodzi strażniczych.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Schronisko Czerwonego Krzyża w Gdyni

Schludne domki, tanie noclegi.

Wzorem ubiegłych lat, gdyński oddział Polskiego Czerwonego Krzyża z chwilą rozpoczęcia sezonu, uruchomił swoje schronisko w Gdyni.

Schronisko to, pięknie położone u wylotu ulicy Świętojańskiej w stronę Sopot, pomyślane jest w ten sposób, aby wycieczki przybywające corocznie latem do Gdyni, za niską opłatą, korzystać mogły z wygodnie urządzonych i czysto utrzymanych pomieszczeń.

Każdy z jadących z Gdyni do Sopot czy to koleją, czy autobusem, na pewno zauważył przy zbiegu ulicy Świętojańskiej z dawną szosą gdańską zdala widoczny, przybrany chorągiewkami Czerwonego Krzyża, mały kompleks schludnych baraków. To właśnie jest schronisko utrzymywane staraniem P. C. K. Oddział w Gdyni.





Reprodukujemy dwie fotografje: pierwsza przedstawia widok schroniska, druga przedstawia wnętrze domku noclegowego.

Schronisko może obecnie przenocować każdorazowo do 140 osób. Posłanie składa się z łóżka sprężynowego z materacem, podgłówka w białej poszewce, koca oraz dwu prześcieradeł.

Jaką rolę odegrało gdyńskie schronisko P. C. K. w ruchu turystycznym wybrzeża najlepiej wykażą cyfry za rok 1931. Płatnych noclegów wydano w okresie letnim 1766. Noclegi niepłatne, z których korzystały przeważnie wycieczki szkolne i wojskowe, dochodzą cyfry 800.

Drobne wiadomości.

Półkilowy grad. Miejscowość Kecskemet na Węgrzech nawiedziła klęska gradowa. Grad, który dochodził do rozmiarów półkilowych grud, zniszczył na obszarze 40.000 morgów doszczętnie zasiewy i owoce.

*

Gimnazjum w Reszlu (na Warmji) obchodziło 300-lecie istnienia. Król polski Jan Kazimierz zapisał dla gimnazjum 90.000 zł na dobrach żywieckich. W Reszlu uczyli Jezuici.

*

Admirał Hipper, dowódca I grupy krążowników w bitwie pod Skagerrakiem, zmarł w Niemczech na udar serca.

*

Złoto, złoto... Okręt „Lewiatan“, który nadszedł z Nowego Jorku, wyładował w Cherbourgu 212 beczek złota.

Zniżka gaż w operze nowojorskiej.

Nowojorska — a więc najbogatsza — **opera Metropolitan zmuszona została do znacznego obniżenia wielkich gaż,** które płaciła swoim solistom. Większość artystów zgodziła się na tę zniżkę, pomimo której śpiewacy ci jeszcze otrzymywali stosunkowo bardzo znaczne sumy. Jedynie **główny tenor Benjamino Gigli oraz Marja Jeritza nie zgodzili się na zniżkę** i kontraktu na przyszły sezon nie odnowili.

Aforyzmy kanikularne.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 27 maja.

Zdaje się, że i Egipt nie jest ojczyzną kamienia mądrości.

*

Łatwiej unieszkodliwić stu Hitlerów, niż jednego.

*

Im wyżej latasz, tem trudniej plebs dostrzega twoje błędy — powiada Mussolini.

*

Łatwiej pogodzisz psa z kotem, niż niedźwiedzia z centrolwem.

*

Złoty się trzyma! triumfuje Sanacja. Ale kogo się trzyma? pyta naród.

*

Kompresji budżetu najłatwiej dokonać zapomocą kompresji żołądków obywatelskich.

*

Nareszcie skojarzyły się Sanacja i jaja! — rzekł jakiś sowizdrzał po zamachu na Bartla.

*

Z tych jaj nic się nie wykluje! — rzekł Bartel, wsadzając rewolwer do kieszeni.

*

W inwenturze zlikwidowanego Ministerstwa Robót Publicznych znaleziono jeszcze tylko — gips.

*

Nie sztuka odejść, sztuka odejść w najwłaściwszym czasie — powiedział Dziadek i jeszcze został.

*

Jeżeli obetnie się urzędnikom jeszcze 30% — kalkuluje minister skarbu — to będzie można podjąć na nowo radosną twórczość.

*

Zagranica za dużo wie o nas — pomyślał minister i podniósł cenę na paszporty.

*

Nie wszystko złoto, co z Francji pochodzi — oświadczył Koc wróciwszy z Paryża z próżnemi rękami.

*

To można zwarjować! — zawołał Stalin i popadł w rozstrój nerwowy.

*

I Faraonowie musieli mieć chwile radosnej twórczości — kombinował Pan Marszałek pod piramidami.

*

Póty Gdańsk wodę nosi, aż mu Polska uszy oberwie.

*

Kanclerzem polskim mogę być, kancelistą sanacyjnym nie będę — oświadczył Bartel i wrócił do Lwowa.

*

Tyle hałasu o nic! — rzekł zarządca masy konkursowej na widok pustych kas Kreugera.

*

Miała baba Prystora! Wsadziła go do wora! — będziemy śpiewać po zmianie gabinetu.

*

Jaka jest różnica między urzędnikiem państwowym a żydowskim noworodkiem?

*

Najgorsze są te kwiatki, które nietylko wysoko pachną, ale i wysoko rosną.

*

Ze wszystkich smrodów Rzeczypospolitej te jaja są najmniejszym smrodem, — twierdzi Bartel.

*

Bartel chodzi teraz z rewolwerem. Czemuż z nim nie chodził, gdy był premjerem w czynnej służbie?

*

W Belwederze dużo słyszałem, ale nic nie zrozumiałem! — zapewniał emir Feisal swoich dworzan.

*

Każda przesada jest szkodliwa — rzekł minister skarbu i zamiast 10, obciął urzędnikom tylko 9%.

*

Nie lubię pogrzebowej stypy — oświadczył Devey i nie przyjął zaproszenia do Polski.

*

Trzeba dać narodowi zapomnienie jego trosk — pomyślał mąż stanu i kazał obniżyć ceny za spirytus.

*

Należy nieść wysoko oświaty kaganiec — zadekretował minister i zaczął myśleć o monopolu naftowym.

*

Raport: Ponieważ po ostatniej redukcji poborów wielu urzędników ma zamiar powiesić się, przeto wskazanem jest wypłacać im pobory z dołu.

*

Łatwiej łowić raki niż centrolwa — stwierdza z ubolewaniem pewien wielki Nemrod polityczny.

*

Położenie jest ciężkie, ale nie beznadziejne — rzekł minister skarbu i podwoił liczbę komorników.

*

Nie każdy urzędnik musi wisieć — rzekł sekretarz starostwa i napił się esencji octowej.

*

W dobrze zorganizowanem i zdyscyplinowanem państwie każdy urzędnik powinien być Djogenesem.

*

Nie suknia zdobi człowieka, tylko człowiek suknię — rzekł referent do deputacji obdartych i gołych urzędników.

St. B.

Przegrała w ruletkę własne dziecko.

Żona pewnego bogatego przemysłowca łotewskiego wyjechała na Riwjerę, zabierając ze sobą 10-letnią córeczkę. Mąż zaopatrzył ją w sporą sumę pieniędzy, ale

lekkomyślna żona szybko postarała się o to, by je stracić.

Pociągnęła ją ruletka i tak długo chodziła do domu gry, póki nie straciła wszystkich pieniędzy.

Została w położeniu bez wyjścia. Zarząd Kasyna, do którego się zwróciła o pomoc, odpowiedział jej, że już oddawna zarzucono

zwyczaj pomocy pieniężnej dla zgranych,

a nawet nie mogą jej, jak to dawniej czyniono, udzielić biletu kolejowego do domu. Lekkomyślna dama bała się napisać do męża i przyznać do wszystkiego, nie wiedziała więc co czynić.

Wówczas znalazł się pewien jegomość, który obiecał pożyczkę, ale pod dość szczególnym warunkiem: dama miała

zostawić w formie zastawu, córeczkę w pensjonacie;

otrzyma ją z powrotem, gdy odeśle pieniądze. I miła mamusia zgodziła się na tę propozycję.

Gdy przybyła sama do Rygi, oświadczyła mężowi, że córeczkę zostawiła na czas jakiś u przyjaciół w Wiedniu i... gorączkowo zaczęła zaciągać

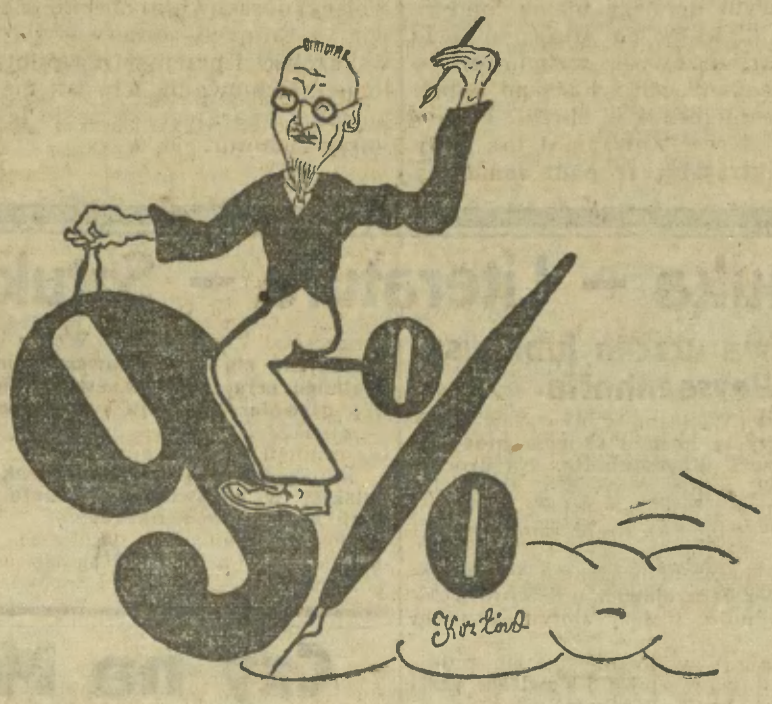
pożyczki wśród przyjaciół, by móc wykupić dziecko.

Ale starania jej zostały nagle przerwane. Bo oto, pewnego ranka, przemysłowiec otrzymał list od córeczki z Monte Carlo, list, w którym mała opisywała wszystko ojcu i prosiła, by ją zabrał do domu.

Lekkomyślna matka przyznała się wtedy do wszystkiego.

—::—

Niekiedy pióro bywa ostrzejsze od szabli,



czego dowodem obcięcie urzędnikom 9%



a pułkownikom 8%.

Liga Obrony Praw Człowieka jest organizacją masońską.

(KAP) Wiele już razy prasa katolicka we Francji podnosiła, że Liga Obrony Praw Człowieka stoi pod wpływem mašonerji i przeniknięta jest jej duchem i ideą. Obecnie „La France Catholique" ogłasza na swych łamach kategoryczne twierdzenie: „Nie mamy obecnie wątpliwości, że Liga Obrony Praw Człowieka jest stowarzyszeniem wybitnie wolnomularskiem". W numerze bowiem z dnia 30 ub. m. czasopisma „Alpina", organu Lóż szwajcarskich, czytamy takie polecenie: „Liga Obrony Praw Człowieka jest stowarzyszeniem masońskiem o wielkiej przyszłości, któremu każdy mason winien okazywać sympatję i poparcie. W Genewie jej prezesem jest nasz „brat" Gustaw Morloz".

Większej przysługi nie mogli masoni wyświadczyć katolikom, jak jasno mówiąc o stosunkach łączących Ligę z wolnomularstwem.

Ojciec najmuje mordercę, aby się pozbyć niewygodnej córki.

Niezwykłym wypadkiem zajmuje się prokuratura w Kolonji. W miesiącu kwietniu otrzymał pewien restaurator list, którego nadawca, kryjący się pod pseudonimem "krwawego" polecał mu

wyszukać jakiegoś przestępcę, któryby sprzątnął pewną kobietę.

Autor listu załączył 500 marek, jako zadatek. Resztę w kwocie również 500 marek miał nieznany osobnik wypłacić po załatwieniu całej sprawy. Restaurator miał na drugi dzień dać odpowiedź drogą telefoniczną, czy

zgadza się na propozycję nieznajomego,

czy też nie. O oznaczonej godzinie zadzwonił aparat telefoniczny. Restaurator podszedł do telefonu i podniósł słuchawkę.

— Hallo! Kto mówi?

— Tu „krwawy". Czy zgadza się pan?

Restaurator przystał pozornie na propozycję i zażądał jeszcze dodatkowo stu marek oraz bliższych wyjaśnień. Na drugi dzień otrzymał restaurator list, zawierający przekaz na 100 marek, ponadto zaś imię i

nazwisko młodej dziewczyny, którą miano zamordować najdalej do tygodnia.

O tem wszystkiem powiadomił restaurator policję, która weszła w kontakt z zagrożoną panną. W toku dochodzeń wyszły na jaw niezwykłe szczegóły, które prawiły policję w zdumienie.

Okazało się mianowicie, że owym

tajemniczym „krwawym" był ojciec młodej panny,

wdowiec, który zamierzał ostatnio ożenić się powtórnie.

Na przeszkodzie stała córka, która sprzeciwiała się bezwarunkowo projektom matrymonjalnym. Przed dwoma laty odziedziczyła ona duży spadek po ciotce, zmarłej we Francji. Ojciec, który nie posiadał żadnego zajęcia, był zdany na łaskę młodej dziewczyny. Nie mógł postąpić wbrew jej woli, gdyż groziła mu wtedy cofnięciem wszelkiego wsparcia materjalnego.

Postanowił więc pozbyć się niewygodnej dziewczyny,

a zarazem zdobyć jej majątek. Aresztowany wyparł się wszystkiego. Mimo to, szereg poszlak obciąża zbrodniarza. W najbliższych dniach stanie on przed sądem przysięgłych.

Ekspremjer Bartel dobrze wygląda.



Cała prasa zagraniczna przynosi portret b. premjera naszego Bartla z okazji obrzucenia go jajami przez uczniów politechniki lwowskiej. Jest to ostatnie zdjęcie p. Bartla. Widzimy z niego, że wygląda doskonale, beztrosko, pewny siebie, optymistycznie nastrojony i dobrze odżywiony. Takich ludzi nam potrzeba!

My chcemy piwa!

Demonstracje uliczne piwoszów amerykańskich.

Społeczeństwo amerykańskie dławione coraz bardziej mackami kryzysu dochodzi powoli do przekonania, że prohibicja jest pomysłem, który i pod względem moralnym i ekonomicznym zawiódł na całej linji.

Objawem tych antyprohibicjonistycznych poglądów, był wielki wiec protestacyjny, urządzony przez burmistrza Nowego Jorku, Walkera.

W jednym dniu odbyły się

dwie „parady piwne",

jedna w porze południowej — druga zaś pod wieczór. W pochodzie uczestniczyło ponad 30.000 osób, które w ten sposób chciały zademonstrować, że piwo i dobrobyt gospodarczy są tak nierozdzielne, jak bracia sjamscy. Olbrzymie tłumy publiczności witały pochód gromkiemi okrzykami radości. Na czele kroczyły

wszystkie orkiestry nowojorskie.

Liczne transparenty, chorągwie i afisze dawały zewnętrzny wyraz „mokrym poglądom". I tak np. „Niema piwa — niema interesu".

Pewien mężczyzna niósł na ręku dziecko, które wywijało małą chorągiewką, noszącą następujący napis: „Mój tatuś miał jeszcze piwo! Dlaczego ja nie?"

Co pewien czas z tysięcy gardeł płynęły „mokre hasła":

„My chcemy piwa!"

W wielkiej mowie w ratuszu nazwał burm. Walker prohibicję jedną z najważniejszych przyczyn obecnego kryzysu. „Otwórzcie browary i gorzelnie — a miljony robotników znajdą pracę!" Nałogowi pijacy płakali podobno z radości.

Samoloty i pioruny.

Aeroplan jako zbiornik elektryczności atmosferycznej.

Niebezpieczeństwo, grożące samolotom podczas lotów w czasie burzy, było uważane dotychczas za nieznaczne. W ciągu 6 lat od 1925—1931 r. zaobserwowano w Anglji i w Niemczech tylko **5 wypadków uderzenia piorunu w samolot podczas lotu,** przyczem obeszło się bez poważniejszych skutków.

Obecnie ewentualność poważniejszych wypadków zwróciła jednak na siebie uwagę sfer fachowych, a to po katastrofie, jaka się wydarzyła z aeroplanem pasażerskim „Horatius", należącym do angielskiej linji lotniczej. Powstało przypuszczenie, iż samoloty, które przez dłuższy czas przebywają w atmosferze naładowanej elektrycznością, zostają same nią naładowane. Świadczy o tem fakt, o którym donoszą pisma londyńskie. Lotnik, który po dłuższym locie wśród chmur burzowych, wylądował dla nabrania benzyny, zbliżył się po napełnieniu do samolotu i w chwili, gdy ujął ręką za poręcz, **otrzymał tak silny wstrząs elektryczny, iż padł zemdlony na miejscu.** W innym znów samolocie nastąpiło silne wyładowanie prądu elektrycznego w radjoaparacie, a kompas przestał działać.

Zbadaniem tej kwestji **zajęli się** fachowcy z angielskiego ministerjum lotnictwa i po dłuższych obserwacjach stwierdzili możliwość takiego zbierania się energji elektrycznej w niektórych częściach samolotu po dłuższym locie wśród chmur. Zalecono zatem używanie w aeroplanach tylko stałych anten radjowych, wykluczając użycie anten luźno zwisających, w które trafiał często piorun. Anteny stałe mają tę wyższość, iż radjoaparat w czasie burzy może być wyłączony i nie przyciąga prądu elektrycznego. Fachowcy angielscy opracowują obecnie na podstawie zebranych obserwacyj odnośne wskazówki i przepisy dla pilotów w celu poinformowania ich, jak mają postępować z aparatem w czasie lotu wśród burzy i chmur.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Warszawa uczciła jubileusz Weyssenhoffa.

W Teatrze Wielkim w Warszawie odbył się **uroczysty obchód 40-lecia pracy literackiej Józefa Weyssenhoffa.** Na uroczystość przybyli minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, przedstawiciele władz państwowych i miejskich, oraz liczni reprezentanci świata literackiego.

Przed rozpoczęcem programu uroczystości **p. minister Jędrzejewicz** udekorował Józefa Weyssenhoffa w loży złotym krzyżem zasługi.

Przepełniająca widownię teatru publiczność, powstała z miejsc i **powitała jubilata długotrwałemi oklaskami.**

Uroczystość zagaił prezes Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy F. A. Ossendowski, podnosząc zasługi Weyssenhoffa dla literatury polskiej. Następnie zabrał głos Wacław Sieroszewski, składając jubilatowi gratulacje w imieniu wszystkich polskich organizacyj literackich, oraz wręczając jubilatowi **dyplom honorowy Zw. Zaw. Literatów w Poznaniu.**

Zkolei Stanisław Miłaszewski wygłosił odczyt, w którym przedstawił **syntezę twórczości Józefa Weyssenhoffa.**

W części koncertowej **chór „Harfa" pod dyrekcją Lachmana** wykonał „Nad anielską zatoką" Rybickiego do słów Weyssenhoffa, a **Ignacy Dygas** przy akompanjamencie J. A. Maklakiewicza — pieśń Maklakiewicza „Dzień jaki będzie" do słów jubilata. Dalej **Mieczysław Frenkiel** odczytał fragment z „Puszczy", a **Józef Śliwicki** wypowiedział wiersz Lucjana André, poświęcony Weyssenhoffowi.

W części II-ej uroczystości odegrana została **przeróbka sceniczna J. A. Hertza z powieści Weyssenhoffa „Soból i panna"** w wykonaniu artystów teatrów warszawskich.

Po wszechświatowym kongresie literatów w Budapeszcie.

Jak donoszą z **Budapesztu,** regent Horthy podejmował w pałacu królewskim delegatów na kongres Penklubów. Odpowiadając na przemówienie Galsworthy'ego, regent zaznaczył, iż przez udzielenie gościny kongresowi Penklubów, **Węgry pragnęły przyczynić się do rozpowszechnienia szlachetnego celu, jaki przyświeca Penklubom t. j. utrwalenia pokoju światowego.** Węgry — zaznaczył regent — pragną być zawsze czynnikiem tego pokoju.

Kongres przyjął m. in. **wniosek delegacji polskiej w sprawie zwoływania regjonalnych kongresów Penklubów.**

Postanowiono, iż najbliższe kongresy odbędą się w r. 1933 w **Raguzie,** a w r. 1934 w **Edinburgu.**



O Sigridzie Undset.

Najpoczytniejsza pisarka świata obchodziła 50-lecie urodzin.

W tych dniach wielka **pisarka norweska, Sigrida Undset, obchodziła 50 rocznicę urodzin.**

Pisarka norweska, laureatka nagrody Nobla, znana jest dziś na całym świecie.

Urodziła się ona jako najstarsza z trzech córek archeologa norweskiego w Kalundborg. Od najwcześniejszej młodości wykazywała już duży talent pisarski. Ciężkie jednak warunki domowe stanowiły poważną przeszkodę w kształceniu się. Oceniono jednak jej zdolności. **Undset uzyskała stypendjum i mogła poświęcić się całkowicie pracy pisarskiej.**

W roku 1912 Undset wychodzi zamąż i zamieszkuje we własnej, niewielkiej posiadłości ziemskiej, Lillehammer. Poświęca się tam z zapałem zajęciom wzorowej pani domu i matki, **nie zaniedbując wszakże pracy pisarskiej, którą uprawia wieczorami, po ukończeniu swych zajęć domowych.**

Rok 1925 jest przełomową datą w życiu wielkiej pisarki. Mimo, iż wyszła z rodziny protestanckiej, skłaniała się zawsze ku katolicyzmowi. **Właśnie w roku 1925 zmienia wyznanie, przyjmując katolicyzm.** Nie przyczyniło jej to w kraju popularności. Potępiano jej twórczość literacką, zwłaszcza „Gymnadenję" i „Płonący krzak".

Nie wpłynęło to przecież ujemnie na twórczość tej niezwykłej kobiety i nie złamało hartu jej ducha.

Sigrida Undset cieszy się nadal wielką poczytnością, zwłaszcza wśród kobiet. **Undset stanowi dziś wśród kobiet piszących klasę literacką bardzo wysoką.**

Nagrodę Nobla Undset dostała za trzytomowe dzieło **„Krystyna, córka Lawransa".** Książka ta zdobyła sobie ogromną popularność.

Czy na Marsie i księżycu znajdują się żyjące istoty?

Zdumiewające wyniki badań amerykańskich astrologów.

Pytanie, czy istoty żyjące znajdują się na najbliższej nam planecie, Marsie i satelicie ziemi, księżycu, oddawna zaprząta umysły ludzkie Dotychczas główną przeszkodą w dochodzeniach odnośnych stanowił brak wiadomości co do panującej na tych ciałach niebieskich temperatur. Obecnie sprawa ta po długotrwałych i mozolnych dochodzeniach została wyświetlona. Wyniki tych badań, które w pierwszym rzędzie zawdzięczamy astronomom amerykańskim, Nicholsonowi i Pettitowi, są

WPROST ZDUMIEWAJĄCE,

całkiem nieoczekiwane.

Według ich dochodzeń przeciętna temperatura środka tarczy marsowej wynosiła plus 14 stopni C. Temperatura przy wschodzie słońca na wschodzie zawsze była niższa, niż przy zachodzie. W okolicy bieguna północnego w czasie zimy panowała temperatura minus 70 stopni C. Biegun południowy wykazywał minus 60 stopni C. nawet wówczas jeszcze, kiedy lód topniał. We wrześniu jednakże

TEMPERATURA BIEGUNA POŁUDNIOWEGO

podniosła się szybko do plus 6 stopni C.

Na uwagę zasługują przedewszystkiem także wyniki badań, odnoszących się do ciemnych mejsc na Marsie, które uważamy za morza i koryta rzek. Miejsca te osięgają temperaturę średnią od plus 10 do 20 stopni C., podczas gdy okolice jaśniejsze wykazują temperaturę minus 10 do 5 stopni C.

Z wielkiemi trudnościami połączone było

STWIERDZENIE TEMPERATURY NA KSIĘŻYCU,

a uzyskane wyniki nie mogą być z punktu widzenia wartości naukowej uważane za dostateczne i ścisłe. Z powodu nieznacznej wydajności ciepła księżyca należało skonstruować aparaty niezmiernie czułe i doświadczenia powtarzać niezliczoną ilość razy.

Na ostatniem w roku 1930 zebraniu amerykańskiego towarzystwa astronomicznego Nichelson i Pettit zdali sprawozdanie z dotychczasowych swych dochodzeń. Wykazało się, że w punkcie tarczy księżycowej, znajdującym się pionowo pod działaniem promieni słonecznych, temperatura wzrasta znacznie

PONAD 100 STOPNI C.,

lecz także w promieniu około 1500 km. temperatura jest bardzo wysoka i przekracza plus 100 stopni C.

O ile zatem temperatura na Marsie dopuszcza możliwości życia istot ludzkich, o tyle warunki klimatyczne księżyca wykluczają ją zupełnie.

—::—

Z kłopotów pani domu.

Przed wakacjami.

Mówią, że w tym roku mało ludzi będzie mogło pozwolić sobie na wyjazd, jest przecież „kryzys". Niemniej stara się jednak każda matka, o ile tylko może, zapewnić dzieciom swoim **wakacyjny pobyt** na wsi i wyczerpuje w tym kierunku wszystkie możliwości. Są przecież kolonje szkolne, harcerskie i organizacyjne, na których opłata jest stosunkowo niewielka, a opieka nad dziećmi zapewniona. Można także — jeżeli cała rodzina ma wyjechać — wynająć izbę z kuchnią gdzieś **u gospodarza na wsi.** Może wreszcie należy się do tych szczęśliwców, którzy mają **babcię czy ciotkę** na wsi i otrzymali od nich zaproszenie.

Dość, że mimo kryzysu i pomimo to, że z letnisk i pensjonatów wypoczynkowych najczęściej tym razem nie będzie można korzystać, jednak dużo rodzin wyjedzie znowu gdzieś na wakacje.

I oto zaczyna się znowu to, co dla wszystkich członków rodziny jest przedmiotem **radosnego oczekiwania** — dla pani domu **z poważnym kłopotem** i trudem. Im wcześniej i lepiej przemyśli ona zadanie, które ją czeka w związku z wyjazdem wakacyjnym, tem mniej zdenerwowania i przemęczenia będzie w przeddzień i w dzień wyjazdu, który jak wiadomo jest zwykle prawdziwem piekiełkiem pani domu.

Radzę przeto przygotowania wszelakie do wyjazdu zacząć od **ołówka** i **notatnika,** tych nieodstępnych towarzyszy pani domu.

Co zabierzemy? Przedewszystkiem **jak najmniej,** rezygnując z rzeczy, które mogłyby „się przydać", a ograniczając się do koniecznych i potrzebnych. Po kilku pobytach wakacyjnych na wsi doszłam do wniosku, że nieocenioną rzeczą na wsi są, o ile zabiera się mniejsze dzieci, **ubranka kąpielowe.** Okaże się pożyteczne wszędzie, nietylko nad morzem i tam, gdzie są okazje do kąpania się. Bywają wakacje ciepłe i słoneczne, kiedy dzieci nieomal bez przerwy mogą chodzić w ubrankach kąpielowych. Dla matki stąd czysty zysk. Odpada bowiem mozolne pranie i prasowanie bielizny, ubranek i sukienek. A dla dzieci wielk zysk, gdyż w ten sposób ruszają się swobodnie i mają wciąż kąpiele powietrzne. Na główkę trzeba im włożyć jakiś **lekki kapelusik** lub czapeczkę, albo chociażby chusteczkę dla ochrony przed słońcem. **Buciki** okażą się przeważnie zbędne, wszak zachwycają się dzieci tem, że mogą boso chodzić.

Naturalnie trzeba zabrać jeden „garnitur", a więc pończoszki, buciki, ubranie itd. na dni chłodne i jeden „garnitur" na „dobre", do kościoła, na wizyty.

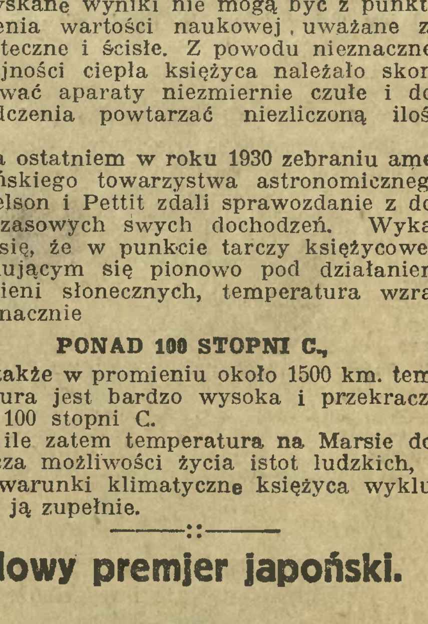
Również z wielką roztropnością należy zabrać się do pakowania **zabawek.** Pamiętajmy, że dziecko ma na wsi tyle nowych wrażeń i zajęć, że nie spojrzy na zabawki, któremi bawiło się w mieście. Natomast uszczęśliwimy je, gdy zabierzemy małe **grabie, łopatę, konewkę i wiaderko, taczkę** lub **wózek** do wożenia piasku. Trudniejsza jest sprawa, gdy pada deszcz. Na taki wypadek należy zabrać **papier, kolorowe kredki,** plastelinę, wycinanki itd. Niech dzieci niemi rysują, malują, kleją itd., a nie będą nas męczyć i nudzić.

Na jedną rzecz jeszcze pragnę zwrócić uwagę. Jak wiadomo, trudno nieraz na wsi o natychmiastową pomoc **lekarza** i choćby o aptekę. Przeto należy koniecznie zabrać maleńką apteczkę domową, a więc: termometr, watę, bandaż, jodynę, wodę utlenioną, octan glinki itd.

Wszystko, co zamierzamy zabrać, powinnyśmy sobie na długi czas przed wyjazdem spisywać — chociażby teraz już zacząć od tego spisywania. W ciągu dni niejedno dopiszemy, inne skreślimy, aż w końcu w przeddzień wyjazdu złożymy sobie na dużym stole wszystko, co według spisu zamierzamy zabrać, układając stamtąd wszystko porządnie do kufra lub do kosza.

M. N.

Nowy premjer japoński.



Został nim, po zamordowaniu jego poprzednika, admirał Saito, dotychczasowy gubernator Korei. Nie wygląda on bynajmniej na męża stanu. Podobny jest raczej do jakiegoś poczciwego piwowara, albo do restauratora, np. do Frącka z Wełnianego Rynku.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 27 maja.

Szanowna Redakcjo!

Złożył nam tu wizytę emir Fejsal, taki czarny pogan z Hedżasu, chcąc koniecznie poznać Dziadka, jako że o Nim dużo słyszał, a nawet czytał w arabskich gazetach. Miało być przyjęcie familijne, ale Pani Marszałkowa bała się, aby Jej ten pokraczny gość nie urzekł. Więc przysłała tylko czarnej kawy z kruszonką, do której zasiadłem ja, Dziadek, Wieniawa i Fejsal ze swoim całym haremem. Ponieważ ten Fejsal nie zna żadnego obcego języka, a ja w Heluanie od jednej beduinki nauczyłem się sporo arabskiego, więc służyłem za tłumacza między nim a Dziadkiem.

Przyjęcie odbyło się w gabinecie recepcyjnym i miało bardzo przyjemny nastrój. Wieniawa opowiadaniem różnych tłustych kawałów bawił damy haremowe, a Fejsal, ja i Dziadek dyszkurowaliśmy o polityce.

Najpierw Dziadek przeze mnie spytał Fejsala, czemu jego eunuchy nie są w mundurach. Nie mogę odpowiedzi Fejsala na to pytanie powtórzyć, bo naraziłbym się wielu wpływowym sanatorom, a muszę teraz z nimi dobrze żyć, bo sam o jakieś lepsze stanowisko w Sanacji zamyślam się ubiegać.

Fejsal zaś spytał Dziadka, czy wobec niepowodzenia pierwszej piatiletki nie zamyśla chwycić się innych metod rządzenia?

— Jacuś, powiedz mu po arabsku, że do dziupli ze wszystkiemi metodami i z całą piatiletką! Najlepiej rządzić od wypadku do wypadku. Naturalnie mam na myśli same złe wypadki, bo przy obecnej konjunkturze rzadko kiedy co dobrego wylezie. Spytajno się tego kominiarza, czy on także ma Sanację u siebe, i czy ją także w Hedżasie tak lubią, jak moją tutaj?

— Dziadziu, Fejsal powiada, że miał sanację, ale mu ją dycht wytruli i wytłukli. Jego Sanacja składała się ze samych eunuchów i była wyszkolona na wojskową modłę. Minister musiał przed swoim emirem składać raport stojąco, kłapać przytem piętami, walić łapą we fez i na każdą uwagę emira powtarzać tylko: Allach, Akbar Allach, jesteś wielki! czego się widocznie z „Ojca Zadżumionych" Słowackiego nauczyli.

— I mimo tak doskonale zorganizowanego gabinetu Sanacja w Hedżasie zawaliła kitę?

— Zrobiono z nią porządek, Dziadziu, i teraz wszyscy sanacyjni ministrowie są eunuchami na emeryturze.

— Spytaj go się jeszcze, jak najlepiej można dostać pożyczkę zagraniczną. Jeżeli ten czarny pieron wie, to niech powie!

— Już powiedział, Dziadziu! Masz do gabinetu powołać samych fachowców. Nie zadawać się z jasnowidzami. Zawsze dobrze namyślić się, nim coś powiesz. Nie dusić narodu o podatki, skoro naród nie ma ich z czego płacić. Nie głodzić urzędników. Przepędzić od siebie różnych belwederskich kombinatorów. Znieść zwarjowaną opłatę za paszporty, Opozycji nie ciągać po kryminałach i po Brześciu. Żydom cugli przykrócić, Prasie opozycyjnej zdjąć namordniki. Wszystkim gadzinowcom dać terminatkę. Nie tykać świętego sakramentu małżeństwa. Zgodę narodową forsować...

— Jacuś — przerwał Dziadek — nalej mu jeszcze porcję czarnej kawy, i niech ten chorobnik idzie sobie do wszystkich djabłów!

—:—

Tardieu ma teraz na głowie.



politykę całego świata.

Maciejewscy nie chcą, aby kat nosił ich nazwisko.

W Polsce nazwisko Maciejewskiego powtarza się dość często. Spotkać je można we wszystkich dzielnicach zarówno wśród mieszkańców wsi, jak i miast. Nazwisko to nosiło wielu dzielnych obywateli, którzy szczycili się niem, upatrując pochodzenie swe od szlachty mazowieckiej.

Prawdziwie jednak głośnem stało się ono dopiero od chwili, kiedy na powierzchnię życia współczesnego wypłynęła

osoba kata Maciejewskiego.

Srodze bolało to wszystkich Maciejewskich, którzy nagle uczuli wielką niechęć do swego nazwiska. Wielu z nich nawet nosiło się z chęcią zmiany nazwiska.

Aż zaszedł wypadek zgoła nieoczekiwany. Oto do kancelarji jednego z adwokatów warszawskich zgłosił się jeden z licznych nosicieli tego nazwiska i zażądał przeprowadzenia sprawy niezwykle sensacyjnej.

Dowodził on, że

prawdziwe nazwisko kata jest inne,

o brzmieniu wybitnie niemieckiem. Kat spostponował Maciejewskich, przywłaszczając sobie to nazwisko a jednocześnie ukrywając swoje.

Kat jest rodem z Pomorza, często w poufnych rozmowach swych podkreśla niemieckie swe pochodzenie. Niechże więc wróci do swego nazwiska, względnie

obierze sobie inny pseudonim.

Tego dochodzić chcą przedstawiciele nazwiska Maciejewskich na drodze prawnej.

Adwokat obiecał zająć się tą sprawą, wpierw jednak polecił ustalić oficjalnie, że kat występuje nie pod swojem nazwiskiem.

Sprawa obudziła niebywałe zainteresowanie i wśród prawników stanowi temat ciekawych dyskusyj.

—:—

Kwadryletka urzędnika polskiego.



1930. 1932. 1931. 1933.

Zawód miłosny uczennicy powodem zamachu samobójczego.

Przemyśl. Niezwykłą sensację wywołała wiadomość o zamachu samobójczym 17-letniej uczenicy gimnazjalnej Felicji Frank. Frankówna, uczenica 7 klasy jednego z gimnazjum przemyskich, wybrała się za miasto w kierunku Buchończyc. Obok stacji kolejowej Buchończyce Frankówna **położyła się na torze kolejowym między szynami żelaznemi.** Frankówna chciała zginąć pod kołami pociągu. Maszynista nie zauważył leżącej na torze dziewczyny. Dopiero z okna tylnego wozu zauważono leżące na torze ciało dziewczyny. Pociąg zatrzymano. Okazało się, że kandydatka na samobójczynię jest nieprzytomna. Po bliższem badaniu stwierdzono, że **Frankównie się nic nie stało** i że została ona jedynie ogłuszona hukiem przejeżdżającego pociągu.

Uczenicę zabrano do pociągu i przywieziono do Przemyśla, gdzie odstawiono ją do domu. O wypadku zawiadomiono niezwłocznie władze policyjne i szkolne.

Według krążących pogłosek, przyczyną tego samobójczego zamachu miał być zawód miłosny.

Poranek.

Niewidne jeszcze słońce, choć niebiosa płoni:
Bezkres nieba drży graniem szarych mas [skowronków;
Podniosły się ku zorzom płatki leśnych [dzwonków
A drzewo, drżące ze snu, łzy swej rosy roni...

Już za obłokiem lekko złote słońce goni,
Jak czyste oko dziecka, snami upieszczone,
Kryje się pod powieki nagle przebudzone,
By twory snu pochwycić nim je dzień roz- [goni.

O słońce! Jakże pięknem jesteś ty w zaraniu,
Nie wiemy jako zajdziesz, co nam dasz w [południe —
Obłoku! grą swą barwną świecisz tak u- [łudnie.

Choć często grzmisz piorunem w dnia ci- [chem konaniu...
Młodości! niech cię barwne zórz nie łudzą [łuny:
Znoś żary i nie padaj, kiedy grzmią pioruny!

Śliwiński Juljusz.

Mężobójstwo w „domu śmierci"

Żona zastrzeliła śpiącego męża-brutala.

Warszawa. Olbrzymia posesja posiadająca około 100 mieszkań przy ul. Solec 71, która otrzymała nazwę **„domu śmierci"** z powodu częstych, krwawych dramatów, była znowu terenem krwawej tragedji małżeńskiej. W 2-pokojowym lokalu zamieszkiwali: 31-letnia Stanisław Deręgowski, przedsiębiorca przewozowy z żoną 27-letnią Janiną. Przez 10 lat małżonkowie żyli w jaknajlepszej zgodzie. Dopiero od roku, gdy D. nawiązał **stosunek miłosny z pewną 19-letnią robotnicą,** wynikały nieporozumienia i częste awantury, ponieważ zarabiający dobrze przedsiębiorca, lwią część pieniędzy tracił na kochankę. Według zeznań rodziny, kochanka miała go namawiać, aby usunął swą żonę.

Deręgowski, będąc pijany, wystrzelił dwa razy z rewolweru do żony. Kule chybiły. W drugi dzień Zielonych Świątek, gdy powrócił z wycieczki z kochanką, znowu wynikła sprzeczka, w czasie której **Deręgowski wystrzelił do żony.** Służąca zdołała podbić rękę, dzięki czemu kula przeszła koło głowy kobiety i utkwiła w ścianie.

Onegdaj Deręgowski powróciwszy do mieszkania, rzucił się na żonę i wyciągnął ją z łóżka. Nieszczęśliwa kobieta ukryła się w kącie. Około godz. 2 w nocy rozległ się w mieszkaniu wystrzał rewolwerowy. To Deręgowska korzystając ze snu męża, **wyjęła z pod poduszki rewolwer i jednym celnym strzałem w głowę zabiła go.** Po dokonaniu zbrodni pocałowała swą 10-letnią córkę, poczem wzięła rewolwer i udała się do komisarjatu, gdzie zameldowała o zabójstwie. Na miejsce przybył lekarz, który stwierdził śmierć.

—o—

Toną...

W jeziorze Strzeszynie w pow. poznaskim utonął podczas kąpania Alons Szumiński z Poznania. Zwłoki wydobyto.

W Naramowicach podczas kąpieli utonął 9-letni Henryk Knychała z Naramowic.

Przy łowieniu ryb w Wełnie pod Miłowodami, utonął rybak Władysław Ronka z Kowanówka w pow. obornickim. Zwłoki wydobyto.

W torfowiskach na obszarze majątku Sobota w pow. poznańskim utonął 12-letni Franciszek Merda z Soboty. Chłopiec kąpał się w głębokich dołach torfowych.

„Nikt Polski nie zdoła zniszczyć!“

Znamienne słowa arcybiskupa irlandzkiego na srebrnym jubileuszu „Nowin Polskich“ w Milwaukee.

Polonja (w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej) obchodziła uroczystość 25-lecia istnienia swego klerykalnego organu pt. „Nowiny Polskie“. Dziennik ten, założony przez **ks. prał. Bolesława Górala,** Pomorzanina, w czasie wojny europejskiej niestety ulegał zanadto podszeptom ówczesnego arcybiskupa, który był Niemcem z krwi i kości. **W walce o polskich biskupów,** podjętej przez tamtejszy „Kurjer Polski“ i jego duchownego współpracownika **ks. Wacława Kruszkę,** góralowskie „Nowiny“ **ruch ten zwalczały,** a jednak ruch ten zwyciężył, bo mamy już obecnie w Stanach Zjednoczonych czterech biskupów-Polaków, wyznania rzymsko-katolickiego.

Po śmierci arcybiskupa Messmera (Niemca) archidiecezję w Milwaukee objął **przychylny sprawie polskiej arcybiskup Irlandczyk Samuel Stritch.** Z tą chwilą „Nowiny Polskie“ stały się naprawdę **polskiemi.** Ukoronowaniem dzieła były uroczystości, jakie odbyły się przed kilku dniami w Milwaukee.

W dniu jubileuszu „Nowin Polskich“ wszyscy redaktorzy i współpracownicy tegoż dziennika: drukarze i kolporterzy oraz sprzyjające im organizacje i bractwa kościelne zgromadziły się przed pomnikiem Kościuszki w parku, skąd ruszyły do bazyliki św. Józefata, gdzie pontyfikalne nabożeństwo odprawił nowy polski biskup **Stanisław Bona** z Grand Island (Nebraska) a **ks. arcybiskup Stritch i ks. Franciszek Baran** wygłosili, kazania okolicznościowe. Wieczorem odbył się bankiet, w którym wzięło udział kilkaset osób.

Podczas bankietu przemówił ks. arcybiskup Stritch bardzo serdecznie. W przemówieniu swojem podkreślił, co następuje: „Polakom należy się kredyt i uznanie. Dzisiaj polska kultura daje światu **jaknajdoskonalsze matki,** wytrwałe w wierze swych przodków, niezłomne w życiu i wychowujące przykładnie swe dzieci.“

Potępiając niszczycielskie nauki, płynące ze wschodu, powiedział ks. arcybiskup po angielsku: **„Polska znów, jak stała przez wieki, tak obecnie jest strażnicą wiary katolickiej i cywilizacji zachodniej.** Nikt jej tego posłannictwa nie zdoła wydrzeć, **nikt jej nie zdoła zniszczyć,** gdyż na świecie niema takiej broni, którąby była zdolna zniszczyć wiarę Polaków, zniszczyć ich rodziny, ich domy i mowę“.

W końcu dodał ks. arcybiskup, że katolicka prasa polska jest koniecznością dnia. Nie możemy postępować ścieżkami prasy uprzemysłowionej, goniącej jedynie za zyskami materjalnemi... Dlatego katolicy powini popierać swoją prasę, pomagać jej i współpracować z nią, aby zasady prawdziwej nauki Chrystusa przenikały do życia publicznego i wszystkich warsztatów pracy!

Jubileuszowe uroczystości zakończyła zabawa taneczna, w której wzięły udział tysiące czytelników „Nowin Polskich“.

Pociąg zmiażdżył samochód.

Stanisławów. Okropna katastrofa wydarzyła się w pobliżu Worochty. Pociąg osobowy zdążający z Worochty do Woronienki najechał na rampie kolejowej na dorożkę wiozącą cztery osoby. Skutki były straszne:

Pociąg rozszarpał na miazgę 30-letnią obywatelkę austrjacką Bronisławę Rechter, ciężkie rany odniosła 70-letnia Anna Dżumadziuk, którą przewieziono tej samej jeszcze nocy do szpitala. Dwaj pozostali pasażerowie Fedor Iłyczuk i Dmytro Moczerniak odnieśli tylko lekkie obrażenia. Zwłoki Rechterowej zostały na miejscu wypadku aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Japonja i Chiny podpisują pokój.



Dnia 5 maja między Chinami i Japonją został nareszcie podpisany pokój. Jako reprezentant Japonji akt pokojowy podpisał generał Uyeda. Uczynił to w szpitalu, gdyż podczas zamachu na premjera japońskiego 29 kwietnia został wraz z wielu innymi generałami ciężko ranny.

Jubileusz Ojca św.



Papież Pius XI skończy 31 maja 75 lat. Powyżej podajemy ostatnie zdjęcie Ojca św.

Zjazd Polskiego Związku Wydawców.

We wtorek, 24. bm. odbyło się w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie trzecie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Zebranie zagaił prezes rady Związku p. Feliks Mrozowski, wydawca „Kurjera Warszawskiego“, który, powitawszy zebranych, zobrazował w ogólnych linjach działalność Związku w roku ubiegłym. Rok temu, gdy odbywano zjazd poprzedni, znaczna część wydawnictw nie była jeszcze dotknięta kryzysem gospodarczym, dziś jednak sytuacja znacznie się pogorszyła. W tych warunkach nie pozostawało nic innego, jak zredukowanie poszczególnych składników kosztów produkcji. W tym też kierunku skierowane zostały wszystkie wysiłki Związku, które też wykazały bardzo wydatne rezultaty. Osiągnięcie ich należy przypisać w poważnym stopniu solidarności wydawnictw.

„Myślę jednak — zakończył p. prezes Mrozowski — że solidarność nasza nie powinna się ograniczać do wystąpień w sprawach, w których wszyscy jesteśmy jednakowo materjalnie zainteresowani. Poczucie solidarności winno mojem zdaniem, znaleźć również odzwierciedlenie we wszystkich naszych poczynaniach, a więc zarówno w polemikach prasowych, które, pomimo rozbieżności poglądów, winny odznaczać się w wysokim poziomie dyskusji — jak również w stosowaniu metod lojalnej walki konkurencyjnej. Jeżeli o tem wspominam, to nie dlatego, żebym miał na myśli ten czy inny konkretny wypadek zbyt ostrej polemiki lub zastosowania zbyt bezwzględnej metody walki konkurencyjnej, lecz dlatego, iż rozumiem, że chwila przez nas przeżywana jest chwilą przełomową i że następne pokolenia będą nas sądziły przedewszystkiem na podstawie śladów, które po sobie zostawimy, a więc na podstawie druków, za które my — wydawcy polscy — jesteśmy odpowiedzialni“.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zebrania, do którego oprócz p. Mrozowskiego weszli pp.: Stefan Krzywoszewski, Mieczysław Niklewicz, Edward Pawłowski (Poznań), Zygmunt Pieracki, Antoni Lewandowski, Szczepan Jeliński (Poznań), Edmund Gromski (Lwów), ks. Edward Kosibowicz (Kraków), Józef Chodak, Juljan Maliniak, **red. Wincentyna Teskowa (Bydgoszcz),** przystąpiono do obszernego porządku obrad, obejmującego sprawozdanie za rok ubiegły oraz plan działalności i budżet na rok 1932. We wszystkich tych sprawach wyczerpujących informacyj udzielał dyrektor Związku p. Stanisław Kauzik.

Rok ostatni zaznaczył się rozszerzeniem działalności Związku, do którego przystąpiło 33 nowe przedsiębiorstwa wydawnicze, tak, że w chwili obecnej Związek skupia przeszło 170 najpoważniejszych wydawnictw dzienników i czasopism zużywając przeszło 80 proc. rocznej konsumcji papieru gazetowego i drukowego.

Zarazem jednak był to rok bardzo silnego zaostrzenia się kryzysu, który na rynku wydawniczo-dziennikarskim odbił się również w sposób dotkliwy, sprowadzając stopniowe przesuwanie się czytelnictwa ze stałej prenumeraty na kupowanie gazet i czasopism w kolportażu oraz ruch klienteli od pism droższych ku tańszym. Spadek czytelnictwa objął głównie wieś i miasteczka, natomiast w większych miastach obserwować można było jeszcze do niedawna przybywanie czytelników. Jeśli się zważy, że konsumcja papieru gazetowego i drukowego spadła niezbyt znacznie, a równocześnie coraz większy odsetek stanowią pisma tańsze, o mniejszej objętości, to widzimy, że rola prasy jako artykuł codziennej potrzeby nawet mimo kryzysu wzrasta i że zupełnie sprzeczne z prawdą są szerzone z pewnych stron poglądy, jakoby inne środki reklamy skuteczniej docierały dziś do publiczności niż ogłoszenia w prasie, znamienny jest fakt, że równocześnie ze spadkiem ogłoszeń handlowych spowodowanym trudnościami kryzysowemi i małem zrozumieniem znaczenia reklamy, ogłoszenia drobne mają mimo przesilenia tendencję rosnącą.

Zmiany w rodzaju czytelnictwa spowodowały jednak zmniejszenie zasadnicze wpływów, utrudniając jeszcze bardziej, niż to było przedtem, wiązanie końca z końcem. To też główna działalność Związku w ubiegłym roku była skierowana ku obniżeniu kosztów własnych wydawnictw. Po długotrwałych pertraktacjach doprowadzono do ustalenia nowego cennika drukarskiego w Warszawie, cennik bowiem poprzedni zawierał stawki wyższe niż w jakimkolwiek innem mieście Europy. Uzyskano również obniżenie cen papieru, jakkolwiek mocno jeszcze niewystarczające, gdy ceny nasze, które w latach poprzednich trzymały się zawsze na równi z wewnętrznemi cenami niemieckiemi, w tej chwili są od nich blisko o 20 proc. wyższe. Podobnie jest i w przemyśle farbiarskim, który korzystając z ochrony celnej, odbija sobie wysokiemi cenami straty na produkcji, jednakże pertraktacje o obniżenie cen na farby nie doprowadziły do rezultatu.

Obszerne pole działalności Związku obejmowały wystąpienia w stosunku władz w sprawach gospodarczych związanych z interesami przemysłu wydawniczego. Znaczną część tych postulatów, zwłaszcza w dziedzinie pocztowej, podatkowej, taryfowej i celnej, zdołano już zrealizować, pozostaje jednak do załatwienia jeszcze cały szereg bardzo ważnych i pilnych spraw a mianowicie przebudowa taryfy celnej w pozycjach dotyczących przemysłu wydawniczego, sprawa ulg celnych, nowelizacja podatku przemysłowego, dochodowego i wiele innych.

Plan działalności Związku na rok bieżący obejmuje długą listę bardzo żywotnych kwestyj, wśród których na czoło wysuwa się uporządkowanie ustawodawstwa prasowego i dotyczącego ogłoszeń, uporządkowanie stosunków ogłoszeniowych i kolportażowych, oraz dalsze prace nad zniżką kosztów produkcji. Na terenie międzynarodowym stoi przed Związkiem praca nad realizacją zainicjowanego przez Polskę rozbrojenia moralnego. Akceptując przedłożony sobie szczegółowy plan w tej dziedzinie, walne zebranie postanowiło zarazem kontynuować wydawnictwo miesięcznika „Prasa“, który potrafił sobie wyrobić już poważną markę także i w opinji zagranicznej.

W ożywionej dyskusji, w której oprócz członków Rady i Zarządu Głównego Związku wzięli udział pp.: T. Dobrzański (A. B. C. ziemi Piotrkowskiej), D. Jabłoński (Wolnomyśliciel Polski), M. Łazęcki (Gazeta Rolnicza), J. Maliniak (Robotnik), S. Ruśkiewicz (Echa Leśne i Las Polski) i A. Umgelter (Dzień Polski) poruszano rozmaite sprawy aktualne m. in. kwestję nowego cennika ustanowionego przez Centropapier, następnie udzielono zarządowi absolutorjum, wyrażając słowa uznania i podziękowania za energiczną i wydatną pracę zarówno radzie, zarządowi jak i dyrektorowi Związku. Wreszcie dokonało walne zebranie uzupełniających wyborów do władz Związku. Ustępujący w myśl statutu członkowie rady zostali wszyscy ponownie wybrani z jedną zmianą personalną, jako przedstawiciel „Robotnika“ wchodzi obecnie do rady p. Juljan Maliniak. W składzie komisji rewizyjnej zaszła również jedna tylko zmiana, mianowicie członkiem zastępcą został wybrany redaktor naczelny „Buchaltera Polskiego“ p. Antoni Juljan Szyller.

Walne zebranie, wyrażając uznanie dla władz Związku za dotychczasową energiczną akcję w sprawie obniżenia cen papieru, powzięło uchwałę dającą wyraz przeświadczeniu, że sytuacja krajowego przemysłu papierniczego pozwala na uzyskanie dalszej koniecznej zniżki cen papieru —i zalecającą władzom Związku energiczne kontynuowanie rozpoczętej akcji. W sprawie ekspedycji dzienników przez pocztę powzięto uchwałę zalecającą władzom Związku wszczęcie kroków wobec powołanych czynników celem przystosowania czasu ekspedycji pocztowej do najżywotniejszych interesów prasy codziennej oraz uporządkowania postępowania przy konfiskatach.

Popołudniu odbyło się posiedzenie rady, na którem dokonano wyboru prezydjum rady oraz uzupełniono skład Zarządu Głównego.

Do prezydjum rady weszli ponownie pp.: Feliks Mrozowski jako prezes oraz Edward Pawłowski i Zygmunt Pieracki jako wiceprezesi. Rada liczy obecnie 30 członków, a mianowicie: pp. Stanisław Bok (Słowo Pomorskie), Józef Chodak (Gazeta Polska), Marjan Dąbrowski (Ilustrowany Kurjer Codzienny), Ludwik Feliks Fryze (Kurjer Poranny), Wacław Gebethner (Tygodnik Ilustrowany), Franciszek Głowacki (Polska Zachodnia), Franciszek Głowiński (Express Lubelski), Emilja Grocholska (Kobieta Współczesna), Edmund Gromski (Wiek Nowy), Aleksander Gutowski (Czas), Szczepan Jeleński (Tęcza), Tadeusz Kobylański (A. B. C.), ks. Edward Kosibowicz (Wydawn. Księży Jezuitów), Franciszek Krajna (Wydawnictwa P. A. R.), Stefan Krzywoszewski (Świat), Antoni Lewandowski (Prasa Polska S. A.), Juljan Maliniak (Robotnik), Czesław Mikulski (Przegląd Techniczny), Feliks Mrozowski (Kurjer Warszawski), Mieczysław Niklewicz (Gazeta Warszawska), Stefan Pawlikowski (Pielgrzym i Goniec Pomorski), Edward Pawłowski (Kurjer Poznański), Zygmunt Pieracki (Bluszcz), Daniel Rozencwajg (Nasz Przegląd), **Wincentyna Teskowa (Dziennik Bydgoski),** Czesław Wieniawa-Chmielewski (Polonia), Franciszek Wilkoszewski (Goniec Częstochowski), Józef Włodarski (Płomyk i Płomyczek), Antoni Zdanowski (Robotniczy Przegląd Gospodarczy) i Kazimierz Ziętowski (Dziennik Kujawski).

Komisję rewizyjną stanowią: pp. Konrad Czerwiński (Czasopismo Księgowych), Antoni Szyler (Kupiec Tytoniowy) i Alfred Umgelter (Dzień Polski) jako członkowie i pp. Stanisław Garztecki (Restaurator i Hotelarz), Antoni Juljan Szyller (Buchalter Polski) jako zastępcy.

Następnie rada uzupełniła zarząd główny Związku, wprowadzając jako nowego członka p. Edmunda Gromskiego. Zarząd na okres 1932 stanowią jako Prezydjum p. Stefan Krzywoszewski — prezes, pp. Mieczysław Niklewicz i Antoni Lewandowski — wiceprezesi, oraz jako członkowie pp.: Józef Chodak, Mieczysław Dobija (Ilustrowany Kurjer Codzienny), Wacław Gebethner, Franciszek Głowiński, Tadeusz Kobylański, Franciszek Krajna, Marceli Palemon Magnuski (Kurjer Poranny), Jerzy Szapiro (Robotnik) i Czesław Wieniawa-Chmielewski.

Nadto wchodzą do zarządu z tytułu swych stanowisk, członkowie prezydjum rady pp. F. Mrozowski, E. Pawłowski i Z. Pieracki, tudzież dyrektor Związku p. St. Kauzik.

Następnie przedyskutowano szereg spraw aktualnych. Długą i bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa cennika papierów gazetowych i drukowych, wprowadzonego od 1 maja bieżącego roku.

W końcu posiedzenia p. St. Krzywoszewski imieniem Zarządu Głównego wyraził podziękowanie członkom prezydjum Rady za ich dotychczasową wydatną pracę dla dobra Związku.

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod Orłem", Rynek.

Nocny dyżur lekarski pełni od 28 do 29 bm. dr. Jackowski, Solankowa 23; od 29 do 30 bm. dr. Kubiak, Dworcowa 46.

Repertuar kin. **Pałac:** Film tryskający humorem pt. **„Skandal papy".** Jako nadprogram sensacyjny film z życia covboyów Dzikiego Zachodu pt. **„Pierwszy Pocałunek".**

Stylowy wyświetla interesujący film pt. **„Generał Crack"**; w roli głównej John Barrymore, Marian Mixon i Luizy Armida.

Z notatnika policjanta. Doprowadzony został do komisarjatu za kradzież pszenicy z wagonu na dworcu niej. Maksymiljan Niedzielski z Inowrocławia, ul. Przypadek.

Z zebrania Stow. Młodzieży Rzemieślniczej w Inowrocławiu. W ochronce w Inowrocławiu odbyło się plenarne zebranie Stow. Młodzieży Rzemieślniczej przy dość licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił prezes Witczak. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, prezes Witczak wygłosił piękną deklamację pt. „Czy to pies, czy to bies". Dalej p. Dąbrowski wygłosił pouczający odczyt na temat: „Kary śmierci stosowane w średniowieczu a obecnie". W komunikatach zarządu prezes Witczak zdał sprawozdanie z wycieczki kolarskiej, a sekr. Górny odczytał sprawozdanie z wycieczki SMP. Poznań do Inowrocławia, poczem wywiązała się szersza dyskusja na temat wycieczki, jaką urządza się w czerwcu br. Na nowych członków zostali przyjęci: Bombel, Stefan Nowak, Leon Nowak i Kośmider. Następnie sekr. Górny wygłosił wesoły monolog pt. „Pijak", za co obdarzono go niemilknącemi oklaskami. W wolnych głosach poruszano cały szereg spraw czysto organizacyjnych, a po sprawdzeniu obecnych przez sekretarza Górnego prezes Witczak solwował zebranie hasłem „Gotów!"

Sensacyjny zawody bokserskie. Na zakończenie sezonu K. S. „Goplanja" Inowrocław organizuje na sobotę, 28 bm. na boisku Sokolni przy ul. Szymborskiej zawody bokserskie z udziałem prawie wszystkich mistrzów Polski. Mecz odbędzie się na wolnem powietrzu o godzinie 20.30 wiecz. Zawody te przedstawiają się bardzo interesująco.

Agentura „Dziennika Bydgoskiego" w Szymborzu. Szerokiemu ogółowi naszych Czytelników podajemy do wiadomości, że powierzyliśmy **agenturę „Dziennika Bydgoskiego" p. Stanisławowi Roliradowi** (skład kolonjalny) **w Szymborzu pod Inowrocławiem,** pragnąc w ten sposób udogodnić jaknajwcześniejsze i punktualne odbieranie naszego pisma. Tamże przyjmuje się **wpłatę na abonament itd.**

Egzamin na kursie kroju Franciszka Wesołowskiegow Inowrocławiu. Od dłuższego czasu **prowadzony przez mistrza** krawieckiego Franciszka Wesołowskiego w Inowrocławiu przy Rynku **kurs** kroju, zatwierdzony przez władze ministerjalne, przygotował **już** cały szereg wykwalifikowanych rzemieślników w zawodzie krawieckim. Ostatnio egzamin z kroju męskiego zdali absolwenci kursu: **Ryszard Raschke** z Nowejwsi W., **Stefan Sarbinowski, Jan Krzyżowski, Bernard Zdrojewski i Leon Ceglarski,** wszyscy z Inowrocławia. Kursy kroju męskiego i damskiego Franciszka Wesołowskiego w Inowrocławiu polecamy, gdyż po ukończeniu ich wychodzą wykwalifikowani pod względem fachowym rzemieślnicy.

Młode nauczycielki. Egzamin dojrzałości w Państw. Seminarjum Nauczycielskim Żeńskim w Inowrocławiu złożyły: Zofja Adamska, Olga Arbuzowska, Czesława Bargłówna, Stanisława Grabowska, Katarzyna Ilkówna, Zofja Janicka, Kazimiera Jankowska, Helena Kaznowska, Aniela Kowalska, Irena Kowalska, Kunegunda Kugaczówna, Gertruda Malikówna, Genowefa Mastalska, Domicela Makuszewska, Stanisława Niedzielska, Emilja Niezgodzianka, Gabryela Piechocka, Tekla Sędzierska, Zofja Stępianka, Antonina Schmidówna, Kazimiera Tuszyńska, Jadwiga Witucka, Marja Wojtysiakówna, Helena Złoczewska, Janina Żnińska i Aurelja Żółtowska.

Przeszkody w ruchu pociągów na linji Inowrocław—Mątwy. W związku z przeszkodami **na linji Inowrocław—Mątwy pociągi osobowe,** kursujące między Mogilnem—Kruszwicą a Inowrocławiem nie będą dochodziły wzgl. odchodziły do Inowrocławia, lecz będą kursowały tylko od wzgl. do nie obsadzonego przystanku prowizorycznego, urządzonego obok miejsca przeszkody między stacjami Mątwy—Inowrocław, przyczem odprawa podróżnych będzie się odbywała w pociągu. Rozkład jazdy pociągów kursujących w kierunku Inowrocławia pozostaje nie zmieniony, natomiast w kierunku Mogilna ulegnie następującej zmianie: pociąg 2421 odj. z przyst. godz. 7.30 — Mogilno przyj. 9.22. Odjazd 16.15 z przystanku przyjazd do Mogilna 18.52. Odjazd z przyst. o 23.25, przyjazd do Mogilna godz. 1.14. Pociągi lokalne kursujące między Inowrocławiem a Kruszwicą nie będą uruchomione. Ruch towarowy będzie się odbywał drogą okólną przez stację Mogilno.

O przywrócenie jarmarków kramnych i targów na bydło i nierogaciznę.

Słuszne żądania rzemiosła i drobnego kupiectwa w Inowrocławiu.

Rada miejska w Inowrocławiu zniosła jarmarki kramne i targi na bydło oraz nierogaciznę. Uchwałą tą przyczyniła się do tego, że drobni rolnicy z wiosek kujawskich, zmuszeni są do unikania m. Inowrocławia, co bardzo ujemnie, szczególnie w obecnym kryzysie gospodarczym, odbija się na polskim rzemiośle, drobnem kupiectwie i zawodzie restauracyjno-hotelowym.

Właściciele restauracyj, kawiarń i hoteli, będąc obciążeni nadmiernemi podatkami, na kilku swych posiedzeniach doszli do przekonania, że skutki kryzysu dają się im szczególniej odczuwać, gdyż ruch handlowy z powodu zniesienia jarmarków i targów na bydło i nierogaciznę w Inowrocławiu został zniesiony.

Wystosowali oni więc odpowiedni memorjał, z którem udali się do prezydenta Jankowskiego, motywując ustnie potrzebę wznowienia jarmarków i targów w stolicy Kujaw Zach.

Prezydent Jankowski do wyrażonych życzeń odniósł się przychylnie, lecz wskazał na to, że w tej sprawie należy się porozumieć z kupiectwem, które jest przeciwne jarmarkom i targom. Kiedy z powodu braku zainteresowania wśród kupiectwa nie zostało załatwione, wtedy Tow. Restauratorów zwołało zarządy towarzystw gospodarczych i cechów na konferencję do sali „Pod Lwem", gdzie dnia 24 bm. po rzeczowej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrane dnia 24. 5. 1932 r. na konferencji zarządy towarzystw i cechów w sprawie wznowienia (urządzenia) jarmarków i targów w Inowrocławiu stwierdzają, że: 1) dotychczasowe podtrzymywanie nie odbywania jarmarków kramnych w Inowrocławiu jest wysoce szkodliwe i potęguje tem większy zastój w handlu; 2) zakaz odbywania targów na bydło i nierogaciznę jest dla miasta szkodliwy i przyczynia się również do powiększenia zastoju w handlu; 3) przez podtrzymywanie tych ograniczeń nietylko handel i kupiectwo, lecz także gmina sama wyzbywa się dochodów perjodycznych w okresie szalejącego kryzysu, tem bardziej potrzebnych; 4) stan taki zwiększa żywotność sąsiednich miasteczek i wiosek, gdzie na urządzane jarmarki i targi na bydło i nierogaciznę zjeżdżają się okoliczni wieśniacy nie mający możności interesów jarmarcznych załatwić w Inowrocławiu, co niewątpliwie dzieje się ze szkodą naszego miasta.

Wobec tego koniecznie pożądanem jest:

a) **przywrócenie jarmarków kramnych w Inowrocławiu;**

b) **usunięcie przeszkód wzgl. złagodzenie przepisów w celu jaknajrychlejszego stworzenia możliwości odbywania się targów na bydło i nierogaciznę w Inowrocławiu.**

Zaznaczyć wypada, że targi na bydło i nierogaciznę nie mogą odbywać się w Inowrocławiu rzekomo z powodu chorób panujących u bydła i świń. O tem się wspomina w obecnym okresie triumfowania nauki lekarskiej. Należy raczej przypuszczać, że zdaje się za mało jest w Inowrocławiu lekarzy weterynaryjnych, skoro jeszcze panują takie choróbska u zwierząt gospodarskich...

Odezwa z okazji IX. Tygodnia LOPP. w Inowrocławiu.

OBYWATELE!

Posiadamy własne państwo i wolność narodu, a granic państwa nikomu uszczuplić nie damy! Wojny nie chcemy! Aby uniknąć wojny, musimy być do niej przygotowani. Silnego obawiają się — słabego każdy może napaść.

Armja nie wystarczy. Trzeba wyćwiczenia i przygotowania całego narodu.

Armję utrzymuje rząd — ale rządowi nie starczy środków i możności, aby przysposobić cały naród. Do tego celu służy

OBRONA PRZECIWGAZOWA I PRZECIWLOTNICZA,

prowadzona z woli, ofiarności i pracy całego społeczeństwa.

Zrozumiały to prawie wszystkie narody obce, zatem i Polska winna przodować w tej akcji.

W całym kraju rozpoczęła się już praca nad obroną przeciwgazową i przeciwlotniczą.

W pracy tej nie może zabraknąć nikogo — ani jednego stowarzyszenia społecznego — młodzieży, ani jednej organizacji sportowej!

Niech wszyscy dają swe moralne poparcie w opinji i zachęcie. Niech wszyscy dają swój grosz oraz cały swój wysiłek, bez których praca w Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej nie może być wydatna.

Niech wszyscy dają — choć najmniejsze ofiary na rzecz

BUDOWY LOTNISKA CYWILNEGO W INOWROCŁAWIU,

które w najbliższych miesiącach zostanie uroczyście poświęcone i oddane do użytku publicznego.

Wszyscy więc gremjalnie przystępujmy do L. O. P. P.!

Niech wydatna pomoc, jaką daje armja i rząd dla Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej znajdzie godne dopełnienie ze strony całego społeczeństwa.

To nie jest łaska z dobrej woli, ale moralny obowiązek każdego Polaka.

Jeżeli zatem zrozumiałeś, jak wielkie znaczenie odgrywa Twa ofiarność, punktualnie spełniaj swój obowiązek, namów Twych krewnych i przyjaciół, by we własnym interesie pospieszyli za Twym przykładem!

Ten obowiązek dokonany dobrze, będzie chlubą obecnego pokolenia, zapisaną w kartach Historji Polskiej.

Nikt i nic na całym świecie nie wyręczy nas i nie wykona za nas tej pracy!

Miejski Komitet IX Tygodnia L.O.P.P. na miasto Inowrocław:

Prezydent miasta Apolinary Jankowski, przewodniczący; **starosta grodzki Romuald Wilczek,** I zast. przewodn.; **pułk. dypl. i kom. garn. Bossak-Hauke,** II zast. przewodn.; **por. rez. Goszczyński,** sekretarz.

Echa zajść trzemeszeńskich przed sądem w Inowrocławiu.

Jak wiadomo, podczas ostatnich wyborów do Sejmu, doszło w Trzemesznie do poważnych awantur, których echo znalazło swój oddźwięk przed sądem. Podczas rozprawy sądowej, kiedy na ławie oskarżonych siedzieli podejrzani o spowodowanie awantur i uwolnieni, jako jeden ze świadków był przesłuchiwany komisarz p. p. Kamieniecki z Inowrocławia. Sprawę tę ze względów natury politycznej niezwykle roztrąbiono za pomocą prasy, a w tem i „Dziennik Kujawski". Kom. Kamieniecki został posądzony o popełnienie rzekomo zbrodni krzywoprzysięstwa. Komisarz Kamieniecki czując się tym zarzutem dotkniętym, wytoczył sprawę „Dziennikowi Kujawskiemu" i „Kujawischer Bothe", redaktorzy odpowiedzialni których zostali w pierwszej instancji skazani. Skutkiem tego odbyła się druga rozprawa odwoławcza, w której redaktorzy „Dziennika Kujawskiego" i „Kujawischer Bothe" zostali uwolnieni od winy i kary.

W dalszym ciągu w dniu 25 bm. przed sądem okręgowym w Inowrocławiu odbyła się rozprawa apelacyjna z oskarżenia komisarza Kamienieckiego przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Dzien. Kuj." Przybylskiemu, Wolfowi oraz Maciejewskiemu z Trzemeszna.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. Wojtynowski z Bydgoszczy, w asyście sędziów Arndta i Hoffmana. Oskarżał prok. Turasiewicz i w imieniu komisarza Kamienieckiego adwokat Kowalski. Bronił oskarżonych adw. Frankowski ze Strzelna.

Sąd po odczytaniu aktu z poprzednich rozpraw i wysłuchaniu przemówień stron, wydał wyrok, mocą którego skazał: **Wolfa z Trzemeszna z par. 186 k. k. na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem na 3 lata, a Przybylskiego i Maciejewskiego uwolnił od winy i kary.** Koszta sądowe mają ponosić oskarżeni. Od wyroku tego obrona zasądzonych wniosła kasację wyroku do Najwyższego Trybunału. Sąd w motywach swego wyroku wyszedł z tego założenia, że przewód sądowy nie wykazał jakoby komisarz Kamieniecki popełnił zbrodnię krzywoprzysięstwa. Skutkiem tego też wydał taki wysoki wymiar kary.

Program IX Tygodnia L.O.P.P.

Sobota, 4 czerwca:

o godz. 17-ej ponowne otwarcie wystawy L.O.P.P. w gmachu wystawowym p. Komorowskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego;

o godz. 18-ej wmurowanie bomby lotniczej na placu przed Magistratem;

o godz. 20-ej w Parku Solankowym koncert orkiestry wojskowej oraz wielki mecz bokserski przed halą orkiestrową — w razie niepogody odbędzie się mecz bokserski w „Sokolni" przy ul. Szymborskiej. Dochód na rzecz budowy lotniska cywilnego.

Niedziela, 5 czerwca:
uroczyste nabożeństwa w kościołach:

a) **o godz. 9.30** w kościele Matki Boskiej,
b) **o godz. 9.15** w kościele św. Mikołaja,
c) **o godz. 9.30** w kościele garnizonowym.

W godzinach popołudniowych propaganda samoloty wojskowe rozrzucają ulotki propagandowe.

O godz. 20-ej w wielkiej sali „Hotelu Basta" uroczysta akademja.

Środa, 8 czerwca:

publiczna zbiórka na ulicach miasta.

Czwartek, 9 czerwca:

o godz. 20-ej koncert orkiestry wojskowej 59 pp. w Parku Solandkowym.

Niedziela, 12 czerwca:

1) **o godz. 15-ej** na strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego przybycie młodzieży szkolnej wszystkich szkół powszechnych, wydziałowych, średnich oraz zawodowych, gdzie nastąpi uroczyste wręczenie nagród uczniom szkolnym za najlepszą pracę osiągniętą w ankiecie lotniczej;

2) loterja fantowa na rzecz budowy lotniska cywilnego — los tylko 20 groszy;

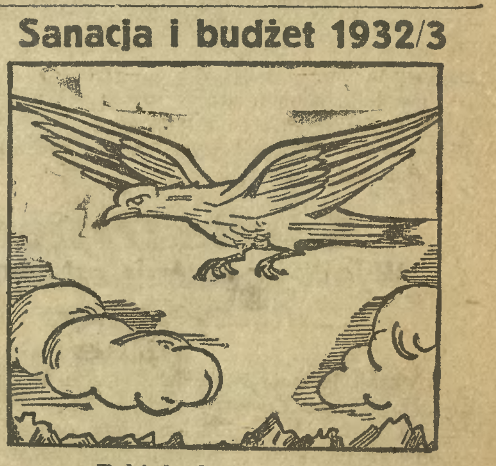
3) koncert orkiestry wojskowej 59 pp.;

4) **o godz. 17-ej** marsz 3-kilometrowy w maskach przeciwgazowych o cenne nagrody.

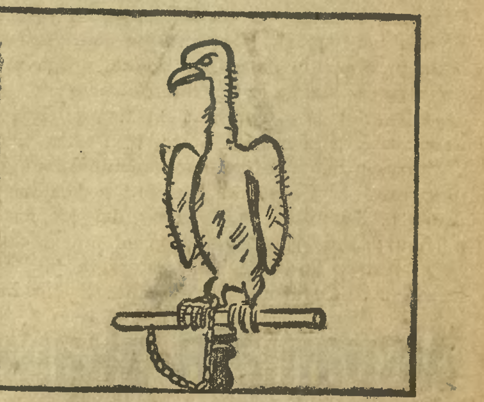
O godz. 20-ej inauguracyjne przedstawienie Teatru Zdrojowego w sali „Parku Miejskiego" pod dyrekcją dyr. Stomy. Odegraną zostanie sztuka pt. „Ułani Księcia Józefa". Pewną część dochodu przeznaczona zostaje na rzecz budowy lotniska cywilnego.

Bliższe szczegółowy w afiszach.

Sanacja i budżet 1932/3



Taki budżet szykowali

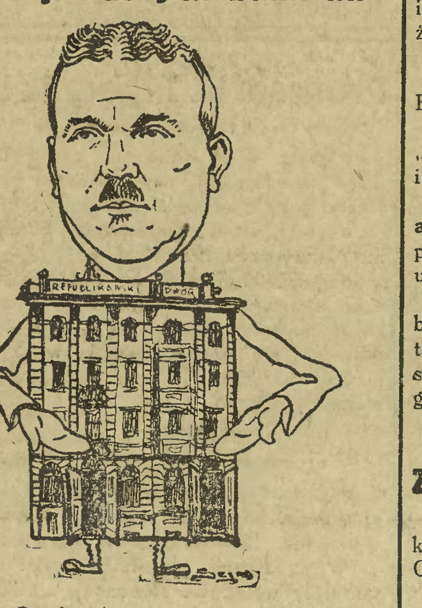


a taki wyrychtowali.

WIERZCHOSŁAWICE. **Miejscowe SMP.** obchodziło rocznicę założenia Stowarzyszenia. W zawodach sportowych brali udział członkowie SMP. Gniewkowo. W skład zawodów weszli pięciobój oraz bieg 1500 mtr. W pięcioboju uzyskali I miejsce Nowaczewski, 2) Rybszleger, 3) Wiśniewski St., 4) Wiśniewski M., 5) Gołębiewski. W biegu 1500 m. zdobyli I miejsce Wiśniewski St., 2) Rybszleger, 3) Świerski, 4) Zwierzykowski, 5) Nowaczewski. Uroczyste zebranie Stow. odbyło się z współudziałem społeczeństwa. Zebranie zagaił prezes M. Pęczkowski. Sekr. Świerski wygłosił referat o znaczeniu SMP. oraz złożył sprawozdanie ze zjazdu delegatów SMP w Poznaniu. Sprawozdanie z wycieczki kolarskiej okręgowej złożył p. Czajkowski. Prezes okr. Knitter wręczył zarządowi dyplom uzyskany jako III nagrodę w konkursie obowiązkowości III okręgu SMP. Następnie wręczył dyplom p. Nowaczewskiemu, uzyskany jako I nagrodę w zawodach Stow. w ping-pong w dniu 1 maja br.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



Ktoby z Grudziądza nie znał tej osobistości sympatycznej, popularnej na każdym kroku, jak niemniej lokalu, o którym mowa.

Nasz zacny obywatel ma wielkie zasługi społeczne za sobą.

I tak, gdzie dawniej rządziła hakata, tam dziś Polak przewodzi, tam dziś rozbrzmiewa nasz ukochany język polski, polska pieśń i polska muzyka.

W jego lokalu zbierają się Polacy — obywatele, jeżeli kogoś w Grudziądzu witają, czy żegnają, jest on ogniskiem kultury w całem słowa tego znaczeniu.

Życzymy na tej drodze wszelkiej pomyślności i dalszego rozwoju staropolskiem „Szczęść Boże".

—o—

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Główny Rynek.

Kina: Apollo: — „Dziecko grzechu", **Gryf** — „Romantyczna noc", **Orzeł** — „Bunt sumienia" i „Dziewczynka z Hawany".

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze. Zebranie miesięczne w piątek, 27 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Sienkiewicza.

Kradzieże. Klimański Franciszek (ul. Groblowa 24) zgłosił kradzież 3 par bucików wartości 70 zł. Piotrowski (ul. Nadgórna 52) zgłosił kradzież roweru z komórki (w Salnie pow. grudz.) wartości 250 złotych.

Zebranie Koła Młodzieży Zw. Reemigrantów i Optantów R. P.

Zebranie konstytucyjne Koła Młodzieży przy kole grudziądzkiem Związku Reemigrantów i Optantów Rz. P. odbyło się dnia 20 bm.

Zebranie zagaił p. Wesnerowicz i w serdecznych słowach przywitał dość licznie zebraną młodzież. Potem odczytał projekt statutu tworzącego się Koła Młodzieży. Zabierali jeszcze głos pp. Baranowski i Rydziński.

W skład zarządu wybrano przez aklamację: pp. Rydzińskiego Mat. prezesem, Szymańskiego wiceprezesem, Szukałównę W. sekretarką, Józefowiczównę zast. sekretarki, Robaczewskiego skarbnikiem, Radziwiłównę i Malinowskiego ławnikami. W skład komisji rewizyjnej weszli: pp.: Turski, Szymkowiak, Trejcherówna i Ziółkowski. Senjorami mianowano pp.: Baranowskiego, Wojtkiewicza i Wesnerowicza.

Jak katolicki Grudziądz obchodził uroczystość Bożego Ciała

Przy wspaniałej pogodzie ku manifestacji uczuć katolickich odbyła się uroczystość Bożego Ciała w Grudziądzu.

Katolicy przyozdobili swe domy i mieszkania w zieleń, wyłożono kobierce, wywieszono obrazy św., w oknach żarzyły się świece.

Piękne ołtarze zbudowano: I w domu radcy p. **Klimka**, przy ul. J. Wybickiego, II przed sądem, III przed urzędem pocztowym, a IV przed gmachem firmy **Br. Korzeniewskich** na Rynku.

W tym roku wzięło i wojsko udział w tej tradycyjnej procesji, honorową kompanję wystawił 64 pp. z dzielną orkiestrą tegoż pułku, którą dyrygował kapelm. por. **Szpulecki**. Wszystkie katolickie i narodowe organizacje wzięły masowy udział.

Przy baldachimie straż honorową pełniło Bractwo Strzeleckie ze sztandarem. Porządek utrzymywała „Straż Pożarna" z komendantem p. **Kaszewskim** na czele.

Uroczystą mszę św. o godz. 9.30 celebrował w kościele farnym przy głównym ołtarzu ks. **Gdaniec** w asystencji księży **Czaplińskiego i Szarowskiego**, procesję również prowadził **ks. Gdaniec**, niosąc Przenajświętszy Sakrament w tej samej asystencji ks. Czaplińskiego i Szarowskiego. W tej przepięknej procesji wzięli udział wszyscy księża, wolni od obowiązków duszpasterskich z Grudziądza i wszyscy księża profesorowie i katecheci.

Zjednoczone chóry odśpiewały hymn przy ostatnim ołtarzu, pod batutą dyr. p. Blocha.

Rynek wypełnił się pulicznością w liczbie ponad 20.000 ludzi, i tu uroczyście, potężnym głosem rozległa się pieśń „Ciebie, Boże, wielbimy".

Katolicki Grudziądz uczcił publicznie to wielkie wyznanie wiary św., uroczyste święto Bożego Ciała — Bogu Najwyższemu na chwałę, a sobie na zbawienie i pożytek duszy.

Z życia fryzjerów na Pomorzu.

Wynik konkursu czesania. — Walne zgromadzenie Związku Cechów Fryzjerskich na Pomorzu.

Grudziądz, 23 maja.

Z okazji 10-lecia istnienia Związku Cechów Fryzjerskich na Pomorzu odbył się w Grudziądzu w dniach 22 i 23 bm. zjazd delegatów cechów fryzjerskich Pomorza. Pierwszy dzień zakończył się konkursem czesania. Mistrzem Pomorza została p. Kankówna z Grudziądza. W ondulacji żelazkowej pierwszą nagrodę otrzymała p. Błaszkówna z Grudziądza, drugą p. Olszewska Leokadja z Torunia, trzecią p. Barczyńska Helena z Torunia, czwartą p. Rygielski Franciszek z Torunia, piątą p. Perron Paweł z Starogardu. W ondulacji wodnej nagrodę pierwszą p. Gumiński Ryszard z Grudziądza, drugą p. Kamiński Alojzy z Grudziądza, trzecią p. Krużyńska Agnieszka z Grudziądza, czwartą p. Kmieć Paweł z Torunia, piątą p. Perron Paweł z Starogardu. W czesaniu fryzur historycznych pierwszą nagrodę otrzymała p. Tessmerowa Wiktorja z Grudziądza, drugą p. Kamiński Alojzy z Grudziądza i trzecią p. Perron Paweł z Starogardu.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się uroczystem posiedzeniem w ogrodzie hotelu „Pod Złotym Lwem". Posiedzenie zagaił prezes Związku p. Nowakowski. Po odczytaniu historji Związku Cechów Fryzjerskich na Pomorzu nastąpiły przemówienia z życzeniami.

Prezes Związku w dowód uznania zasług położonych nad powstaniem i rozwojem Związku wręczył p. dyr. Grobelnemu dyplom na członka honorowego związku, poczem udekorowano pp. Mollina z Grudziądza, Żurzaka z Brodnicy, Perrona z Starogardu, Zblewskiego z Chełmna i Rygielskiego z Torunia żetonami zasługi.

Uroczystość zakończono wspólnem śniadaniem, podczas którego przygrywała orkiestra 18 p. ułanów.

Po południu odbyło się walne zgromadzenie starszych cechów fryzjerskich. Po zagajeniu przez p. Nowakowskiego, przystąpiono do rozpatrywania całego szeregu wniosków, zdążających do złagodzenia fatalnego położenia gospodarczego fryzjerstwa. Rozpatrywano sprawy: przedłużenia godzin pracy w zawodzie fryzjerskim w dniach przedświątecznych, otwierania zakładów fryzjerskich w dnie świąteczne i to w godzinach porannych, o przedłużenie czasu trwania nauki w zawodzie fryzjerskim do 3 i pół lat, sprawę likwidacji zakładów fryzjerskich w koszarach wojskowych a przydzielenie poszczególnych formacyj poszczególnym mistrzom fryzjerskim, sprawę uprawiania P. W. przez uczniów fryzjerskich, sprawę szkół dokształcających oraz sprawę egzaminów czeladniczych. Wszystkie postulaty poszczególnych cechów fryzjerskich były należycie uzasadnione i wykazywały szerzącą się przez niektóre niedociągnięcia brudną konkurencję. To też zjazd jednogłośnie odnośne wnioski uchwalał, z tem, że kieruje się je do odnośnych władz.

Angielska propaganda za rozbrojeniem.



Angielska Liga Pokoju kazała rozlepić wszędzie w Anglji i Irlandji potężne plakaty z lufami armat dalekonośnych i napisem: „Czy jesteśmy bezpieczni?". Kwestja rozbrojenia powszechnego nie jest nowa. Już Adam Mickiewicz pisał: „Gdzie **miecz** bezpieczeństwa strzeże, żeby było dobrze — nigdy nie uwierzę".

Egzaminowani kelnerzy i kucharze

Związek zawodowy pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego w Polsce zastosował w ostatnim czasie pochwały godny rygor wobec swoich członków. Do organizacji przyjmuje członków tylko z kwalifikacjami moralnemi i fachowemi. Po skończonej nauce młodzi kelnerzy i kuchciki poddawani są egzaminowi, od którego wyniku uzależniono wydanie legitymacji członkowskiej i pośrednictwo we wskazywaniu pracy.

Oddział bydgoski wspomnianego Związku wspólnie z pracodawcami utrzymuje **klasę fachową w tutejszej szkole przemysłowej dokształcającej.** I jakkolwiek narybek w zawodzie gastronomicznym poszczycić się może dostateczną znajomością fachu **w teorji,** to w praktyce wykazuje on jeszcze dość poważne braki.

Podczas ostatniego egzaminu w Bydgoszczy komisja egzaminacyjna, do której należeli: pp. Katorski i Kraski — z pośród właścicieli lokali fachowców, oraz pp. Bykowski i Zabrocki — mistrzowie sztuki kulinarnej, poddała **9 kandydatów** na pomocników egzaminowi z następujących dziedzin: 1) znajomość języków, 2) dystynkcja, 3) towaroznawstwo, 4) obsługa, 5) rachunki, 6) napoje, 7) potrawy, 8) ciastka.

Egzamin trwał kilka godzin. Obecni byli jako świadkowie: prezes oddziału Związku Pomocników Gastronomicznych p. Schlabs, kierownik społecznego biura pośrednictwa pracy p. Sokołowski i przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego" red. Nowakowski. Wszyscy kandydaci złożyli egzamin, a mianowicie:

pp. Bogusław Kula (z kawiarni „Savoy") i Sebastjan Wydra (kawiarnia „Bristol"- — z predykatem **dobrze;**

pp. Madejski Marjan, Tokarski Stanisław, Bisanz Otton, Małek Maksymiljan, Pokornecki Alfons, Łabądź Zygmunt i Zawodny — **dostatecznie.**

—o—

Wspaniała akademja „Chrześc. Uniwersytetu Robotnicz."

poświęcona bohaterowi Pomorza Mikołajowi z Ryńska.

Grudziądz, 27 maja.

Z prawdziwą satysfakcją należy stwierdzić, że zarząd Stow. „Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego" w tym roku wydał z siebie maksimum tego, coby wydać mógł. Każda bowiem akademja „Chrześc. Uniw. Robotn." była **wzorowo** przygotowana, ale ostatnia, to już bez **przesady** była nietylko nie codzienną atrakcją, ale naprawdę ucztą duchową jaką się rzadko dostaje.

Akademję zagaił śpiew chóru męskiego „Echo" pod batutą dyr. p. **Szymańskiego. P. Wacław Gańcza** wygłosił słowo wstępne, po którem chór męski „Echo" pod bat. p. dyr. Szymańskiego wraz z orkiestrą 65 pp. wykonały dwie pieśni. Orkiestra 65 pp. pod batutą dyr. p. kapelmistrz por. **Hryniewicza** odegrała z artyzmem Symfonję Haydna i uwerturę „Tancred" Rossiniego.

Prawdziwą rozkoszą było słuchać muzyki profesorów Instytutu Muzycznego pp. dr. **De Frendla** (fortep. prof. **Hassa** (skrzypce) i prof. **Zdanieckiego** (czelo).

Życiorys najlepszego syna i męczennika Pomorza, Mikołaja z Ryńska wygłosił prezes p. **Albin Nowicki,** który w prawie godzinnym wykładzie uwypuklił czyny tego patrjoty, jak niemniej zbrodnie na ziemi pomorskiej zakonu krzyżackiego.

Sekretarz Stow. „Ch. U. R." red. **p. Stanisław Kunz** senjor zdał roczne sprawozdanie za czas od 6. 10. 1931 r. do 24. 5. 1932 r. czyli 7 miesięcy; oto wyjątki: odbyło się 34 akademij, z tego 12 zamiejscowych, 24 w Grudziądzu. Korzystało z tych wieczorków przeszło 15.000 osób łącznie. Prócz tego zorganizował Ch. U. R. kurs języka polskiego, kierowany przez p. **Szypulską.** Korzystało z kursu 63 osób. Nauka obejmowała przeszło 100 godzin.

Spełniam miły obowiązek, złożenia publicznie podziękowania w imieniu zarządu i słuchaczy wszystkim tym, którzy czynnie umożliwili osiągnięcie wyżej przedłożonych rezultatów, a w szczególności: Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Toruniu, Starostwu Krajowemu w Toruniu, Dowódcy Dyw. p. gen. Rachmistrukowi, Magistratowi m. Grudziądza, Staroście Grodzkiemu i Powiatowemu, Dyrekcjom Gimn. Klasycznego i Matem. Przyr., Dowódcom 64 i 65 pp., orkiestrom tych pułków, a szczególnie kapelmistrzom pp. por. Szpuleckiemu i Hryniewiczowi, Tow. Muzycznemu im. „Moniuszki", dyr. Tomaszewskiemu, dr. Frendlowi, prof. Hassowi, Zdanieckiemu, prezesowi Gańczy i słuchaczom, prasie, a szczególnie „Dziennikowi Bydgoskiemu" za poparcie i o dalsze serdecznie prosimy, wszystkim chórom wymienionym w niniejszem sprawozdaniu i ich zarządom i dyrygentom, pp. prelegentom i profesorom, słowem: wszystkim tym, którzy umożliwili nam osiągnięcie tak wybitnych i zaszczytnych sukcesów w pracy uświadomienia, mimo kryzysu gospodarczego mas robotniczych w duchu katolickim, narodowym, to jest państwowym.

Na zakończenie dano „Nie damy korytarza", poemat sceniczny red. **Myślińskiego.**

Kruszwica

Czytelnikom naszym zamieszkałym w Kruszwicy i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 1 czerwca br.** powierzyliśmy agenturę pisma naszego

p. Zygmuntowi Stylo
Rynek 20.

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata Dziennika Bydgoskiego w agenturach wynosi:

miesięcznie zł 3.15
kwartalnie zł 9.45

Cena pojedyńczego egzempl. wynosi 20 gr.

Trzemeszno.

Włamanie do rzeźni. W rzeźni miejskiej dokonano już po raz piąty kradzieży. Niewykryci sprawcy skradli tym razem na szkodę p. M. Weinerta szynkę, 3 boki wieprzowe oraz różne wyroby łącznej wartości 100 zł. Dochodzenia w toku.

Z Bractwa Kurkowego. W drugie święto Zielonych Świąt odbyło się strzelanie konkursowe o godność króla kurkowego. Królem został p. Kukucki Alfons, I rycerzem Majrzycki Józef, II rycerzem Borys Franciszek.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 2 czerwca apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W sobotę, 28 bm. komedja T. Rittnera pt. „Głupi Jakób", która na premjerze doznała gorącego przyjęcia.

W niedzielę 29 bm. o 16-ej krotochwila Rapackiego pt. „Papa się żeni".

O godz. 20-ej „Głupi Jakób".

Procesja Bożego Ciała w Toruniu.

Święto Bożego Ciała w Toruniu obchodzono, jak zwykle, nadzwyczaj uroczyście i było ono prawdziwą manifestacją uczuć katolickich. Miasto na ten dzień przyodziało odświętną szatę, domy udekorowano w chorągwie narodowe i papieskie, ulice zaś zielenią.

Przed uroczystem nabożeństwem odbyło się wprowadzenie do kościoła J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego, który rok rocznie bierze udział w uroczystej procesji.

Sumę pontyfikalną celebrował ks. dziekan Sienkiewicz w asyście kilku księży. Po nabożeństwie wyruszyła z kościoła procesja, prowadzona przez J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, podtrzymywanego przez wojewodę pomorskiego Kirtiklisa i dowódcę O. K. 8 p. gen. Pasławskiego. Za baldachimem postępowali szambelani papiescy pp. Donimirski i Prądzyński, kurator okręgu szkolnego p. dr. Pollak, starosta krajowy p. dr. Łącki, gen. Prich, przedstawiciele sądownictwa, prezydent miasta p. Bolt i inni. Przed baldachimem duchowieństwo.

W procesji tej wzięły udział wszystkie bractwa i towarzystwa kościelne, oraz organizacje społeczne ze sztandarami, cechy, młodzież szkolna, kongregacje Marjańskie, organizacje wojskowe i kompanja honorowa 63 pp. ze sztandarem.

Uroczystości Bożego Ciała zakończone zostały nieszporami w kościele św. Jana i procesją wokoło ratusza.

Konkursy hippiczne Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu. W szkole Podchorążych Artylerji odbyły się doroczne konkursy hippiczne. Program konkursów obejmował hipikę podchorążych starszego rocznika, pokaz woltyżerki podch. młodszego rocznika, konkurs hippiczny zespołów i konkursy parami. W konkursie hippicznym pierwsze miejsce zdobył podch. Jankowski Józef na koniu Topoli, w pokazie woltyżerki podch. Góralski Jerzy, w konkursie hippicznym zespołów zajęła klasa II, w konkursie parami zdobyli podch. Czermiński W. na koniu „Lilli" i podch. Łuniewski Tadeusz na koniu „Jawiszu".

Nowy rozkład jazdy tramwajów nocnych. Z dniem 25 bmł kurs tramwaju nocnego został zniesiony i dostosowany do rozkładu jazdy pociągów.

Wyłowienie topielca. Zostały wyłowione zwłoki topielca Kotkowskiego Alojzego przy Porcie Drzewnym w Toruniu. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej.

Zmiana na stanowisku komendanta Okr. Ośrodka WF. i PW. w Toruniu. Dnia 23-go bm. nastąpiło przejęcie placówki Okręgowego Ośrodka WF. i PW. w Toruniu przez nowego komendanta p. por. Gronowskiego. Dotychczasowy kierownik Okr. Ośrodka WF. i PW. p. kpt. Laurentowski, żegnając zebranych przedstawicieli sportowych prosił o udzielenie dalszego poparcia nowemu komendantowi.

Zapisy do przedszkoli „Rodziny Wojskowej". Rodzina Wojskowa w Toruniu otwiera w roku bieżącym 5 przedszkoli i to: w śródmieściu, na Bydgoskiem Przedmieściu, na Rudaku, na Podgórzu i na Przedmieściu Mokre. Zapisy dzieci od lat 3 i pół do 7 przyjmuje sekretarjat Rodziny Wojskowej, ul. Dobrzyńska od godz. 10 do 2-ej każdego dnia za wyjątkiem soboty i świąt. Zapisy trwać będą do dnia 15 czerwca br.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 15 do 21 maja br. urodziło się 17 chłopców, 11 dziewcząt, w tem 1 nieślubne (c), razem 28 dzieci. Zmarło 9 mężczyzn, 4 kobiety, 11 dzieci, razem 24 osoby. Ślubów zawarto 5.

Program święta P. W. i W. F.

Doroczne święto PW. i WF. w Toruniu zapowiada się interesująco. Program jego w głównych zarysach przedstawia się następująco:

Dnia 25 bm. o godz. 20-ej capstrzyk ulicami miasta wszystkich hufców szkolnych żeńskich i męskich oraz organizacyj PW. i WF.

Dnia 26 i 29 bm. o godz. 14-ej zawody strzeleckie na strzelnicy C. S. S. i Bolesława Chrobrego.

Dnia 29 bm., godz. 15-ta: pokazy wychowania fizycznego i przysposobienia w różnych częściach miasta.

Rynek Staromiejski: oblężenie ratusza wykona Z. H. P. żeńskie.

Place przy Banku Polskim: służba samarytańska, gry sportowe — Z. H. P. żeńskie.

Boisko gimnazjalne: gry i zabawy — gimnazjum męskie.

Boisko miejskie, ul. Krasińskiego — ćwiczenia sokole przed zlotem w Gdyni — T. G. Sokół.

Hala powystawowa — wieczór w obozie letnim — PW. kobiet.

Hala powystawowa — pokazy gimnastyczne seminarjum żeńskie.

Boisko miejskie (ul. Bema) pokazy kolarskie T. G. Sokół III.

Boisko miejskie (ul. Bema) pokaz gimnastyki sokolej — T. G. Sokół żeński.

Mokre gry sportowe — S. M. P. Mokre.

Jakóbskie Przedmieście — pokazy ćwiczeń T. G. Sokół II.

Na Wiśle koło przystani pokazy jazdy żaglówką, kajakami, łódkami — S. K. W., ZHP. i PW.

4 czerwca godz. 15-ta: przedboje na stadjonie miejskim.

Dnia 5 czerwca godz. 8: zbiórka oddziałów WF. i PW., godz. 9: uroczysta msza św. w kościele garnizonowym, godz. 10: defilada oddziałów PW. i WF. na Rynku Staromiejskim, godz. 14-ta: finały zawodów lekkoatletycznych na stadjonie miejskim.

Dnia 6 czerwca godz. 20: przedstawienie w Teatrze Miejskim i rozdanie nagród.

Dnia 12 czerwca zawody pływacków w pływalni garnizonowej.

Bezrobotni demonstrują z łopatami przed magistratem.

W sali „Eldorado" odbyło się zebranie bezrobotnych, zorganizowanych w Zawodowym Związku Klasowym (PPS), na którem mówcy socjalistyczni wzywali bezrobotnych do manifestacji w związku z ostatnią obniżką płac.

W wykonaniu powziętych uchwał bezrobotni zatrudnieni przy pracach doraźnych porzucili w dniu 23 bm. pracę i udali się przed magistrat z łopatami, gdzie usiłowali wtargnąć na dziedziniec ratusza. Stojący przed ratuszem oddział policji wezwał tłum do rozejścia. Wówczas bezrobotni natarli na policję, przyczem usiłowali ją rozbroić. Policja tłum rozpędziła, przyczem poturbowała kilka osób.

Wieczorem tego dnia odbył się w sali „Eldorado" wiec PPS, po którym grupa ludzi usiłowała rozbroić patrol, składający się z 2 policjantów. Wezwania policji do rozejścia się nie odniosły skutku, dano salwę z karabinów, przyczem dwie osoby zostały ranne. Przybyły większy oddział policji zajście zlikwidował.

Diecezja chełmińska.

J. E. ks. biskup sufragan Dominik, po odbyciu pomyślnej kuracji szpitalnej, wyjechał na kilkutygodniowy pobyt pokuracyjny do miejscowości Icca, nad morzem Adrjatyckim. Towarzyszem jego jest ks. prob. Bolesław Partyka z Grudziądza.

Kruszwica.

Zlikwidowanie szajki złodziejskiej w pow. mogileńskim. Od dłuższego czasu w powiecie mogileńskim grasowała szajka złodziejska, która operowała w okolicach Mogilna, Gębic, Kwieciszewa i Trzemeszna. W nocy z dnia 13 na 14 bm. schwycono w śnie w stodole w Kwieciszewie trzech złodziei, niej. Dzikowskiego z Kruszwicy i Białkowskiego z Małopolski, a trzeciego nazwiska stwierdzić jeszcze nie zdołano. Jak stwierdzono, szajka ta dokonała 8 włamań i kradzieży i jest przypuszczenie, że ona to włamała się do zagrodnika w Stawiskach p. Bojanowskiego. Złodziejom odebrano rower i świnię, oraz dużo innych wartościowych rzeczy, pochodzących z kradzieży. Szajkę osadzono w więzieniu przy sądzie grodzkim w Mogilnie.

Pożary na Pomorzu.

Podczas burzy uderzył piorun w stodołę wdowy Sikorowej Marjanny w Lińsku pow. tucholski, powodując pożar. Stodoła spaliła się doszczętnie. Ogień przeniósł się na dom mieszkalny, stodołę i chlew rolnika Gromowskiego Franciszka, stodołę i chlew Gwizdałowej Pauliny, stodołę i chlew rolnika Banacha Feliksa oraz dom mieszkalny robotnicy Warczakowej, które zniszczył również doszczętnie, wyrządzając szkodę na ogólną sumę około 20 tys. zł.

*

W czasie burzy uderzył porun w chlew rolnika Stoyki Roberta w Kamieniu w powiecie brodnickim, powodując pożar. Spaliła się obora wraz z śpichrzem, pod jednym dachem, wyrządzając szkodę na sumę około 10 tys. zł.

*

W sprawie pożaru na szkodę chałupnika Kluszczyńskiego Zygmunta w Rozgartach powiat toruński, który miał miejsce w nocy z 3 na 4 bm. ujawniono poszlaki, wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku przez poszkodowanego. Na podstawie zebranych dotychczas szczegółów, uzasadniających to podejrzenie, został Kluszczyński przytrzymany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego s. o. w Toruniu, który, po przesłuchaniu go, zawiesił nad nim bezwzględny areszt śledczy.

*

W sprawie pożaru tartaku na szkodę Osmulakowej Elżbiety w Michałowie powiat brodnicki, który miał miejsce w nocy z 7 na 8 bm. ujawniono zbrodnicze podpalenie z chęci zysku przez współwłaściciela tartaku Powałowskiego Władsława i ojca poszkodowanej Lesińskiego Franciszka z Michałowa pow. brodnicki. Na podstawie zebranych dotychczas szczegółów, uzasadniających to podejrzenie, został Powałowski ponownie aresztowany, jak również aresztowany został Lesiński Wład. za współudział w podpaleniu oraz żona jego, Marja za usiłowane nakłonienie świadków do złożenia fałszywych zeznań na korzyść podejrzanych. Wymienieni osadzeni zostali w areszcie śledczym.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 28 maja 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Augusta z K., Wilhelma.
Jutro: Maksymina.
Wschód słońca: godz. 3,47.
Zachód słońca: godz. 20,08.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 27. V. — 29. V.:
1) **Apteka Nowomiejska,** ul. Chodkiewicza 22, tel. 1467;
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204;
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 39, tel. 300.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedziele i święta:

Dr. Neugebauer, dnia 19. V. 1932 r., ul. Petersona 7, tel. 898.

—::—

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę sensacyjna komedja dramatyczna **„Sztuba",** która rozgłos swój zawdzięcza ciekawemu tematowi, na tle szkolnictwa rozwiniętemu tak śmiało w swej oryginalności, że cała prasa prowadziła na łamach pism w sprawie tej ożywioną kampanię. Zniżki ważne.

W niedzielę premjera o czarujących melodjach operetki świetnego kompozytora Leo Falla **„Madame Pompadour"** w pięknej, malowniczej, stylowej oprawie, przedstawiającej bajeczne kolorowe tło, na którem rozgrywa się historyczna akcja tego przeboju muzycznego. W głównych partjach i rolach ujrzymy pp. Grąbowską (Pompadour), Kaupe, Łasowską, Gosławską, Dowmunta (Król Ludwik XV), Olędzkiego (Caliquot), Cybulskiego, Dytrycha, Przebińskiego, Kaczmarskiego, Karwicza, Granowskiego, Klejera. Reżyserja M. Dowmunta. Kapelmistrz: prof. A. Wiliński. Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego.

Tani poniedziałek 30 maja wypełni po cenach od 30 gr do 3,— zł przezabawna komedja **„Bądź mi stryjem".**

Ceny miejsc w Teatrze Miejskim zniżone.

Dyrekcja Teatru chcąc dać możność bywania w teatrze nawet najskromniej uposażonym, z dniem 1 czerwca ceny na bilety znacznie zniżyła.

„Aurelciu... nie rób tego", oto tytuł najnowszej lekkiej komedji T. Łopalewskiego, która w przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar Teatru Miejskiego jako premjera. Reżyseruje K. Korecki.

Na marginesie.

Co dobre — tego nie ruchaj!
Zasada to stara jak świat...



W pewnem dominjum był buchaj,
który szuftował rad,
wieczorem, czy o świcie
do pracy był przy starcie,
a zato miał w korycie
od biedy swoje żarcie.

Lecz rządcy było solą w oku,
że bysio dobrze jadł,
więc rzecze: zmniejszę mu obroku,
ażeby gzub mu spadł!
Oszczędzę dużo przecie
w ten sposób w mym budżecie.

I wikt dał mu tak ubogi,
że bysio stracił rogi,
a potem przez dyjetę srogą
zgubił i ogon,



Dziwi się dziedzic: do licha,
jak pozbyć się kłopotu?
Ten wół, choć ledwo dycha,
a źre i źre mimoto!

Aż myśli sobie: tak zrób,
aby mu zniknął gzub,
na pewno uda ci się próba,
bo jakżeż będze żarł bez gzuba?
Gdy mu brzucho się okroi
zrównoważy się mój trzos...

*

Urzędnicy drodzy moi,
I was czeka taki los!

—o—

— **Letnie wakacje szkolne.** Wielkie wakacje szkolne przypadają w roku bieżącym w czasie od 29 czerwca do 31 sierpnia. Rok szkolny kończy się w dniu 31 czerwca, w którym to dniu nastąpi rozdanie świadectw. Rozpoczęcie nauki w nowym roku szkolnym przypada na dzień 1 września br.

— **Klub sportowy „Ursus"** urządza dziś w sobotę z okazji 10-lecia członka Urbańskiego w sali p. Urbańskiego, Toruńska 66, wieczorek towarzyski na który sympatyków i członków najserdeczniej zaprasza.



Gdy się odkryło go z liści i śniegu
Żadnego szmeru nie przejęło ucho —
Milczał w swych głębiach tajemnie i głucho,
Jedyny z ulów długiego szeregu.

Drżącą swą ręką zrywając pokrywę
Bartnik wie dobrze, co znaczy ta głusza,
Jednak nadzieję ciągle żywi dusza,
Że może znajdzie pszczoły jeszcze żywe.

Ale gdy ramkę wyciągnie ze słupków
Tragedja ula jawi mu się blisko:
Jedno bolesne, czarne cmentarzysko
Małych zaschniętych, nieruchomych trupków.

I choć ma w barci pszczół tyle tysięcy,
Choć przez tę stratę nie będzie uboższy,
To sercu jego staje się najdroższy
Ten rój, co w słońcu nie zadzwoni więcej,

I stoi niemy w zadumie i ciszy
Z zimną obręczą zgrozy wokół gardła,
Jakby mu w duszy jakaś pieśń umarła,
Której już nigdy w życiu nie usłyszy.

Henryk Zbierzchowski.

Dziada Tolikarpa śpiewanie

Jak na każde lato,
Tak w tym roku przecie
W Niebie pomyślano
O ziemskim budżecie.
Ludzie się modlili
Szczerze, a więc zato
Preliminowano
Hojny budżet, czyli:

W pożyczce bezzwrotnej, —
Bez pokwitowania (!) —
Kalorje słońcowe
Na czas dojrzewania;
A na dni majowe:
Upałów połowę,
W połowie dni słotne
Do zbóż zakwitania.

Z nadwyżki czerwcowej:
Za uczczenie Boga
I Polskiej Królowy,
Za procesje, śpiewy,
Za pobożność dziatek —
Na czas przednówkowy
Specjalny dodatek:
Pasza bujna, mnoga;
Świętojańskie krzewy,
Agrest i czereśnie
Mają dojrzeć wcześnie!

Nadto: za strojenie
Świątyń w Boże Ciało —
Ministerstwo Sztuki
— Na Sejmu zlecenie —
Aniołom kazało
Barwy słać i wonie
Wszelkim kwiatom, póki
Zimny wiatr nie wionie, —
Tajne okólniki:

Przestrzegać bezwzględnie,
By nie było suszy,
Ni zbytecznej słoty!
W miarę deszczem krzepić!
Niechaj kwiat nie więdnie,
Nie mokną omłoty!
A owoców gruszy
Na wierzbie nie szczepić!...

Komorników bractwo
T. j. śpiewne ptactwo
Niech pod korą szpera,
Ściągając robactwo,
Niech podatki zbiera
W ciepłej roku porze!
W zimie od klientów
Nie trza brać procentów!
Biada zaś, kto — może —
Ściągając podatki,
Przesadza w swej roli,
By wyssać ostatki
Lub na licytacji
Ostatni już złoty
Wziąć i z takiej racji
Zapędzić w suchoty
Grunt lub drzewo rodne!

Również jest niegodne:
Aby drzewa, które
Urzędować mogą,
Rodząc owoc mnogo,
Na emeryturę
Szły redukcji drogą!

Słać na emeryty
Tylko zgniłe pniaki,
Stare kawalery:
Buki i dębczaki,
Z nich bowiem profity
Tak kiepskich wyników
Jak w pokoju czasie
Z pewnych pułkowników.

Wzbronione też święcie
Poborów obcięcie
Czy słońca, czy wody,
Czyli też nawozu...
Z tego bowiem szkody
I słabość w czas mrozu.
Wolą zaś Premjera:
Praca jędrna, szczera,
Wygląd czerstwy, zdrowy,
Z fantazją radosną...

Budżet zamykamy
Temi oto słowy:
— Z tegoroczną wiosną
W budżetowe ramy
Preliminiowano:
Sto miljardów w złocie
Słonecznych promieni.
(Bank Flory wymieni
Gotówkę w tej kwocie).
Pieczęć — podpisano
30 maj — rano. —

Moja pani kazała mi lać, to leję...

Wczoraj, w godzinach wieczornych, jakiś przechodzień ulicą Śniadeckich, poczuł nagle, że mu się coś z góry leje na głowę. Przekonawszy się, że to z balkonu, na którym jakaś kobieta polewała tak nieuważnie kwiaty, odezwał się:

— Co to pani — bezpłatny prysznic urządza przechodniom?...

— A po co pan przechodzi pod balkonem!

— Szlak by panią — odezwał się wściekły przechodzień — to ja dla pani głupich kwiatów nie mam przechodzić ulicą?... Ładna kultura, nie ma co mówić.

— Idź pan do djabła i od kulfunów mi tu nie wymyślaj, moja pani kazała mi lać, to leję, a co mnie obchodzi że pan idzie.

Przechodzień zrozumiawszy, że ma ze służącą do czynienia, zrobił jej ordynarną propozycję i poszedł dalej.

Jak służąca okazała się głupią gęsią, tak przechodzeń ordynarnym, ale fakt nieuważnego podlewania kwiatów na balkonach, nie jest odosobnionym. Wypadki takie, zdarzają się nawet dosyć często.

Jest to w wysokim stopniu niekulturalne i szkodliwe, woda bowiem, zmieszana z brudną ziemią, spływając z balkonu na przechodniów, niszczy im ubrania, a przytem jest to karalne i winni mogą być pociągani do odpowiedzialności sądowej. Więcej przeto uwagi.

Poniedziałkowy numer

„Dziennika Bydgoskiego" będzie

ostatnim w tym miesiącu.

Kto dotąd nie odnowił przedpłaty na **czerwiec**, niech zaraz spieszy na pocztę lub do najbliższej agentury, bo przez opóźnienie może nastąpić niemiła przerwa w dostawie gazety.

— Z dziedziny kosmetyki kobiecej. W dobie dzisiejszej obok dawnych zasad smukłej linji kobiecej uzyskuje pojęcie dawne pełnych kształtów, znamionujących prawdziwą kobiecość coraz silniej na popularności, staje się coraz bardziej modnem. Wśród licznych środków kosmetycznych, dzięki którym w krótkim czasie uzyskać można pełną powabu bujność biustu i linji wymienić należy paryski krem „Ideal" wysyłany przez wytórnię Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn.

— Słuszne żale. Mieszkańcy górnej części ulicy Gdańskiej i przyległych połaci miasta, korzystający z usług **urzędu pocztowego Bydgoszcz III.** (narożnik ul. Chocimskiej), zanoszą pod adresem zarządu poczty i telegrafu prośbę **o powiększenie poczekalni** w tym urzędzie. W pewnych godzinach, zwłaszcza wtedy kiedy z pobliskich wielkich fabryk (Weynerowski itd.) i koszar przychodzą interesenci tłumnie ze swojemi paczkami i innemi posyłkami, panuje tam taki tłok i... zaduch, że wraźliwsi klienci poczty wolą zamiast się tłoczyć w małym przedsionku, stać w ogonku na ulicy. W dni słotne nie należy to, bynajmniej, do przyjemności. Uważamy, że poczta, jak każde przedsiębiorstwo handlowe, obliczone na zyski, powinna dbać o jak najwięcej klientów a nie zrażać ich sobie.

— Szkoła Wydziałowa Męska przyjmuje zgłoszenia do klas II, IV, V i VI. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia. Termin egzaminu ogłosi się na czas.

— Widowisko, jakiego jeszcze nie widziano. Luna-Park, na placu koło tresury psów przy 4-ej śluzie sprowadza nowe widowiska w stylu amerykańskim. Jazda motocyklem w beczce na stromej ścianie 5 mtr. wysokości. Popisy Eryka-Molltona na ciężkiej indyjskiej maszynie. Z podziwu zapiera publiczność oddech w piersiach. Pierwsze igrzyska w niedzielę, 29 bm. począwszy od godz. 14-ej.

Wystawa robót terminatorskich.

rzemiosła i przemysłu okręgu bydgoskiego. Otwarcie wystawy 29 czerwca. — Dotychczas 150 zgłoszeń.

Z inicjatywy „Opieki nad terminatorami" i tutejszych cechów rzemieślniczych zawiązał się komitet pod protektoratem zarządu Izby Rzemieślniczej okręgu bydgoskiego — przygotowujący w Bydgoszczy II. wystawę robót terminatorskich. Komitet poczynił starania u władz magistrackich przedewszystkiem o przydzielenie mu na pomieszczenie eksponatów gmachu odpowiedniego. Deputacja szkolna wyznaczyła na ten cel halę gimnastyczną przy męskiej szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego.

Jako termin otwarcia wystawy ustalono dzień św. Piotra i Pawła, 29 czerwca. Wystawa potrwa do 10 lipca włącznie. Udział swój zgłosiło dotychczas około 150 uczni rzemieślniczych z Bydgoszczy i z prowincji, dojdą uczniowie różnych zakładów przemysłowych, warsztatów 8 dywizjonu samochodów, mosiężnicy, lutnicy i drukarze. Zgłoszenia jeszcze przyjmuje p. Fr. Smolarek, ul. Poznańska 21.

Najlepsze prace zostaną nagrodzone. Cechy i różne instytucje ufundowały szereg nagród. Oprócz cennych nagród komitet wystawy rozdzieli 45 dyplomów na medale złote, srebrne i bronzowe oraz 75 listów pochwalnych. Prace oceniać się będzie kategorjami, według lat nauki przyczem nawet najmłodsi terminatorzy, o ile wykażą talent — będą odznaczeni.

Wypada nam młodzież tylko zachęcić do obesłania wystawy swojemi pracami a starszych poprosić o życzliwe poparcie szlachetnych zamiarów wystawców i ich opiekunów.

Pchnął nożem robotnika i strzelał z rewolweru.

(Z rozprawy sądowej.)

Dziedziniec majątku Lipinki, pod Koronowem, był dnia 30 lipca ub. roku, widownią krwawej awantury, a mianowicie:

Urzędnik gospodarczy tegoż majątku, polecił pracującym przy młóceniu zboża ludziom zakończyć o godzinie 19,30 robotę i rozejść do domu, co też uczynili. W drodze napotkał ich właściciel majątku 38-letni Egon Krause, Niemiec, nakazując robotnikom zawrócić z powrotem do pracy, przyczem począł ze złością szarpać starego 59-letniego Wincentego Wojtkowiaka, który broniąc się, uderzeniem odepchnął od siebie Krausego. Wówczas Krause, dobywszy z kieszeni nóż, zamierzył się nim na starowinę, co widząc syn Wojtkowiaka, Tomasz, pospieszył ojcu z pomocą i pochwyciwszy Krausego z tyłu za ramiona, powalił go na ziemię.

W sukurs swemu pracodawcy przybył urzędnik gospodarczy, który odciągnął młodego Wojtkowiaka, a Krause zerwawszy się, natarł na Wojtkowiaka z nożem w ręku, a gdy ten, cofając się, upadł na ziemię, doskoczył i zadał Wojtkowiakowi cios w plecy, przyczem nóż się złamał, a koniec ostrza pozostał w ciele, do dziś nie wydobyty. Następnie oszalały ze złości Krause, wołał do swego urzędnika gospodarczego, aby biegł do jego mieszkania i przyniósł mu browning, którego to wezwania urzędnik jednak nie usłuchał.

Krause krzycząc po niemiecku „ja tę polską bandę jak psów powystrzelam", pobiegł sam do mieszkania, a w chwilę potem zabiegł broczącemu krwią i oddalającemu się już do domu Tomaszowi Wojtkowiakowi drogę i zbliżywszy się do niego oddał najpierw dwa strzały w powietrze, a potem za uciekającym już wystrzelił jeszcze kilka razy. Strzały wszystkie chybiły, a jak Wojtkowiak twierdził, z tego jedynie powodu, że uciekał on między drzewami „zygzakiem", chroniąc się tym sposobem od postrzelenia.

Za ten występny czyn zasiadł Krause przed tutejszym sądem okręgowym na ławie oskarżonych.

Oskarżony tłumaczył się, że noża użył we własnej obronie, a strzelał z browninga jedynie na postrach.

Zeznana świadków były naogół obciążające dla oskarżonego, gdyż nie stwierdzili oni, aby zachodziła potrzeba użycia noża, albowiem, o ileby się oskarżony był uspokoił, nic mu nie zagrażało.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego za uraz cielesny nożem na 500 zł grzywny, a w razie niezapłacenia na 50 dni aresztu. Od reszty oskarżenia sąd uwolnił Krausego.

Bronił osk. adw. dr. Typrowicz.

—o—

Pies spłoszył włamywaczy.

Nie udała się sztuczka jakimś nieznanym włamywaczom, którzy usiłowali włamać się do mieszkania właścicielki gospodarstwa p. Wolfowej, przy ulicy Kujawskiej 148. Włamywacze wyjęli już szyby w oknach i zamierzali wejść od mieszkania, lecz zwęszył ich pies podwórzowy, który narobił takiego hałasu swem ujadaniem, że włamywacze nie dokończywszy „roboty" zbiegli, gdzie pieprz rośnie.

Wyćwiczony pies jest zawsze dobrym stróżem, z którym złodzieje liczą się bardzo i niejednokrotnie już przyczynił się do ujęcia złodzieja, alarmując domowników.

Zrobił „dobry interes".

Są jeszcze ludzie tak nieuświadomieni, a zwłaszcza wśród wieśniaków, że popełniając występek, nie zdają sobie z tego sprawy, iż dopuszczają się czynu bezprawnego, za który musieliby odpowiadać przed sądem.

Do takich należy 23-letni Albert Raatz, robotnik, w majątku Białebłota, powiatu bydgoskiego który nabył od jakiegoś nieznanego sobie osobnika walizkę, z zawartością jednej burki, spodni, bielizny i bucików za cenę 25 zł.

Zadowolony z dobrego interesu, nieomieszkał pochwalić się przed znajomym sobie gospodarzem, że mu się udało nabyć tyle rzeczy za tanie pieniądze.

Dopiero, gdy ów gospodarz wytłumaczył mu, że przecież rzeczy te muszą bezwarunkowo pochodzić z kradzieży i że kupując je, dopuścił się czynu karalnego, Raatz wystraszony, otworzył szeroko ze zdziwienia oczy i czemprędzej udał się z walizką do Bydgoszczy, składając ją w tutejszej policji i tłumacząc ze swej nieświadomości.

Walizka, jak się okazało rzeczywiście pochodziła z kradzieży, a biedny wieśniak prócz straconych 25 zł. musiał jeszcze swoim kosztem odbyć podróż z Białoblot do Bydgoszczy i z powrotem.

Nie batem - lecz dobrocią!

Ciekawy wywiad współpracownika red. „Dziennika Bydgoskiego" ze słynnym pogromcą lwów, kapitanem Proskem.

Charlie Chaplin, publiczność cyrkowa i pogromca lwów.

W Bydgoszczy za czasów przedwojennych gościły cyrki światowej sławy, jak Sarrassani, Krone i inne. Były numery pierwszorzędne, a wśród nich punktem kulminacyjnym programu: tresura dzikich zwierząt. Z chwilą przybycia do Bydgoszczy największego cyrku polskiego Braci Staniewskich, odżyły znowu wspomnienia z dawnych lat... Tresura lwów zatem to nic nowego i szczególnego. A jednak! Przyglądając się temu biednemu, wątłemu człowieczkowi, **jak bez jakiegokolwiek uzbrojenia** — nawet bez bata w ręku — znalazł się na maneżu cyrkowym wśród bestyj i z wiecznym uśmiechem na ustach do nich się zbliża, a nawet głowę wkłada w paszczę lwa (cóż mnie obchodzą ryki i cały świat!), litość bierze i strach. Widzowie z przerażeniem przecierają oczy, czy przypadkowo nie znajdują się w kinie na filmie z Charlie Chaplinem, rzucającym się z taką rozbrajającą naiwnością w największe niebezpieczeństwa, grożące życiu. Ależ nie — to

PRZERAŻAJĄCA RZECZYWISTOŚĆ!!!

Publiczność, śledząca początkowo z największem napięciem nerwów wspaniałą tresurę lwów, później widząc ustawicznie pogodny wyraz twarzy pogromcy, z lekceważeniem traktuje cały akt tresury. Niejednokrotnie podsłuchiwałem rozmowy i usłyszałem zdania w tym mniej więcej rodzaju: „Zwierzęta przed chwilą zdżarły z kilka centnarów polskiej kiełbasy, to oczywiście już na takiego chudego się nie rzucą. Co mi to za sztuka!".

Nie — mówiłem sobie — **czyżby tłum zupełnie pozbawiony był zmysłu objektywności i sprawiedliwości!?**

Postanowiłem odwiedzić **pogromcę w** jego wędrownem mieszkaniu cyrkowem. Zrobiłem wywiad z najznakomitszym z pogromców zwierząt kapitanem Proskem.

„DZIKIE ZWIERZĘTA TO PRAWDZIWI MOI PRZYJACIELE!".

Wywiązała się niezwykle ciekawa rozmowa, prowadzona w języku niemieckim. Kapitan Proske, aczkolwiek pochodzenia angielskiego, przez długi czas przebywał w Wiedniu. Mówi też akcentem wiedeńskim i zapala się niezwykle przy każdem postawionem mu pytaniu. Entuzjazm ten zupełnie zrozumiały, chodzi bowiem o jego ponad wszystko ukochane dzikie zwierzęta. Przebija w nim przysłowiowe, złote serce wiedeńskie.

— Pełen jestem podziwu dla Pańskiej niezwykłej odwagi. Takiej tresury lwów bez huku wystrzałów rewolwerowych i świstania batem w Bydgoszczy dotąd nigdy jeszcze nie widzieliśmy. To takie niepojęte. Nawet jeżeli chodzi o ludzi, uważają niektórzy wielcy myśliciele, że bez bata rządzić nie można. Nietzsche odnosi to do kobiety, zaś różni dyktatorzy i pseudo-dyktatorzy twierdzą, że tylko batem można kierować całem społeczeństwem?

— Jabym się temu sprzeciwił. Głębokiem znawstwem duszy i dobrocią można znacznie więcej zdziałać. Coprawda od ludzi trzymam się zawsze nieco zdala. Współżycie z nimi jest istotnie trudne, szczególnie gdy są nieszczerzy i intryganci. O ileż lepiej zbliżyć się do zwierząt, których instynkty — oczywiście krwiożercze — są mi doskonale znane. Dzikie zwierzęta to prawdziwi moi przyjaciele i wśród nich bywam najszczęśliwszym. Na znajomości duszy zwierzęcej przedewszystkiem opieram głównie moją tresurę. Wyczuwam oczywiście w jakim nastroju znajduje się zwierzę — i

LWY MAJĄ SWE KAPRYSY,

szczególnie obecnie w okresie rui (kojarzenia się) — i zależnie od tego odpowiednio podchodzę do zwierzęcia. Brutalnością (jak to czyni większość pogromców) znacznie mniej się zrobi niż łagodnością. Zwierzę bowiem uważa go za swego wroga i istnieje przytem oczywiście wieczny stosunek nieufności.

PRZEZ LWY I TYGRYSA POSZARPANY.

— Czy dzikie zwierzęta nigdy nie zawiodły Pańskiego zaufania, panie kapitanie?

— Owszem przed pięciu laty na Węgrzech z tyłu zaatakował mnie pewien tygrys i zębami, jak i pazurami poszarpał mi ciało. Leżałem przez 9 miesięcy w szpitalu, wyzdrowiałem i na nowo zabrałem się do tresury lwów. Również i lwy mnie ostro już zaatakowały. Pokażę panu Redaktorowi, jeżeli Pan na to pozwoli?

Nie dowierzając zupełnie słowom kapitana, pozwoliłem na — zmianę dekoracji. Z przerażeniem patrzałem na blizny zagojonych ran, pochodzących jakby od setek naboi. **Kawały mięsa były powyrywane.** Szczególnie plecy i ich przedłużenie przedstawiały straszny dla oka widok.

— Pański sposób tresury jest w każdym razie systemem zupełnie nowym?

— Niezupełnie. Sposób łagodnej tresury zwierząt **zapoczątkowany został przez Hagenbecka,** który założył specjalną szkołę pogromców lwów. Jednakowoż w oswajaniu dzikich zwierząt tak daleko Hagenbeck się nie posunął, jak ja to czynię. Zagranicą uważają mnie za pioniera nowego, łagodnego systemu tresury. Żaden z pogromców dotychczas nie odważył się podawać **mięsa lwom z ręki,** lecz za pomocą wideł.

— Może to jednak zbyt odważne. Tak samo jak wkładanie przez Pana głowy w paszczę zwierzęcia. Gdyby lew nagle zamknął szczęki?

— **Istotnie byłoby to dla mnie straszne pomyśleć, iż bez głowy miałbym się kłaniać publiczności.**

SZCZEGÓLNA SYMPATJA DLA ZWIERZĄT.

— Jak Pan wogóle został pogromcą lwów?

— Miałem do zwierząt pociąg od lat najmłodszych. Jakaś specjalna sympatja wiąże mnie z niemi. Godzinami przesiadywałem w zoologu wiedeńskim. Licząc 15 lat uciekłem z domu, zaangażowałem się na klowna, linoskoczka, byle tylko pozostać w pobliżu zwierząt. W końcu udało mi się wytresować niedźwiedzia, lamparty, tygrysy, i lwy. Karjera bardzo ciekawa.

JAKIE ZWIERZĘTA TRUDNIEJ WYTRESOWAĆ?

— Czy lwy Pańskie wytresowane zostały już z najmłodszych lat, czy wziął je Pan wprost z dżungli?

— Częściowo **wychowywałem je sobie sam, trzy zaś otrzymałem wprost z dżungli.** Ostatnią kategorją było oczywiście trudniej wytresować, tembardziej, że przez podróż statkiem i koleją zostały przestraszone. Lwy te jednakowoż lepiej słuchają, gdyż boją się mnie. Inteligencja ich nie jest tak wielką, ażeby się same uważały za silniejsze. Lwy natomiast, wyrosłe pod mojem okiem od małego baby począwszy, mają przedemną mniej respektu. Przypuszczają, że należąc niejako do rodziny mogą sobie na więcej pozwolić, są więc i bezczelniejsze.

— Ile funtów mięsa pożerają Pańskie lwy dziennie?

— Codziennie: jeden raz tylko — i to w południe otrzymuje każdy lew po 6—8 kilo mięsa końskiego.

— Jakie są Pańskie zamiary na przyszłość?

— Zamówiłem w zoologu poznańskim kilka młodych tygrysiątek i pragnę je wytresować.

POGROMCA — CZŁONKIEM HONOROWYM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT?

Dużo jeszcze ciekawych rzeczy dałoby się opisać z interesującej rozmowy, którą prowadziłem z nieustraszonym pogromcą lwów kapitanem Proskem. Nikt, sądzę, ze szczerych miłośników zwierząt, nie może potępić „pogromcy" tak delikatnego w obchodzeniu się ze zwierzętami. Przeciwnie, raczej, zaproponowałbym nadać mu godność członka honorowego Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt, lub też odznaczyć go medalem. Na to zasłużył sobie przecież prawdziwy przyjaciel zwierząt, jedyny w swoim rodzaju, pogromca lwów kapitan Proske. Kto temu zaprzeczy?

(ak.)



Niezwykła tresura lwów.

Kapitan Proske w otoczeniu swej „rodziny". Lwica Gori, która ongiś rzucając się na swego pana, mocno go pokaleczyła, ściska go tutaj serdecznie. Kapitan Proske ze swoją grupą występuje w największym cyrku polskim Braci Staniewskich, budząc prawdziwy zachwyt.

Huragan oberwał skrzydła wojskowemu samolotowi

Dwaj lotnicy z Bydgoszczy ponieśli śmierć.

Bydgoszcz, 28. 5. (PAT) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wystartował z lotniska w Bydgoszczy samolot wojskowy, udający się do Dęblina. **Nad Solcem Kujawskim aparat dostał się w strefę silnej burzy.** Huraganowy wicher oberwał oba skrzydła, wobec czego **kadłub runął na ziemię (pod Rudami) ze znacznej wysokości,** ulegając zupełnemu strzaskaniu. Znajdujący się w samolocie poruczniż-pilot **Jan Kowalski** i porucznik-obserwator **Czesław Kwieciński** ponieśli **śmierć na miejscu.** Na miejsce wypadku wyjechała z Bydgoszczy komisja sądowo-lekarska.

Zagadka dla dzieci.



Przyniósł tato dla Jagienki
Pierwsze jakie są wisienki —
Zgadnij teraz, moja mała,
Gdzie Jagienka je podziała?

Dwutygodniowe święto wychowania fizycznego.

Dla zadokumentowania charakteru ideowej pracy pod znakiem W. F. i P. W. dla dobra Narodu i Państwa urządza Miejski Komitet WF. i PW. **„Święto W. F. i P. W. m. Bydgoszczy" w czasie od 4 do 19 czerwca br. w celu zaznajomienia szerokich sfer naszego społeczeństwa z ogromem prac W. F. i P. W.**

Święto W. F. i P. W. organizowane przez Państwo względnie w Jego imieniu na terenie naszego miasta przez Miejski Komitet W. F. i P. W. jest bezwzględną koniecznością propagandową z zadaniem podkreślenia celów i metod stosowanych w dziedzinie W. F. i P. W., różnorodności odnośnych prac, ich celowości i wzajemnej współzależności.

Wszystkie Tow. W. F. i P. W. mają obowiązek uświetnienia powyższego święta przez **gremjalny udział w uroczystościach w dniu 5-go czerwca br. na mszy św. i w pochodzie oraz wzięcia udziału w zawodach W. F. i P. W.** w myśl programu.

Towarzystwa występują obowiązkowo z sztandarami względnie z tranparentami. Pp. prezesi towarzystw zarządzą zbiórki dla swoich członków przed wymarszem na mszą św. we własnym zakresie. Młodzież wszystkich szkół bierze udział w święcie według zarządzeń władz szkolnych.

— **Zw. b. uczestników powstań narod. grupa Bydgoszcz.** Strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski, kończy się 30-go bm. Kto z członków jeszcze swego obowiązku nie spełnił, niech to niezwłocznie uczyni, ponieważ dochód przeznaczony na bezrobotnych w organizacji. Rozdanie nagród oraz strzelanie odbędzie się 30 bm. od godz. 19-ej. Nagrody obejrzeć można w oknie wystawowym w tymże lokalu.

Notatki reportera.

Bujdy na resorach. — Jazda do Ciechocinka. — Polskie rowery na polskich drogach. — Szkoły nowe i pływalnia o europejskiej renomie.

Bydgoszcz, 27 maja.

(n) Ludzi jakby mucha ukąsiła. Dzwonią, telefonują, zatrzymują na ulicy, w tramwaju, a nawet na procesji nagabują pytaniami:

— Czy prawda, że był zamach na Hindenburga?

— Podobno nasi kolejarze na dworcu w Gdańsku wyrzucili z pociągu nahalnych celników gdańskich, wścibiających nos gdzie nie potrzeba, szukających ulotek, nawołujących do bojkotu?

— Powiedz Pan, czy prawda, nikomu nie zdradzę — mamy dostać nowy rząd („generalski" na odmianę, a więc wyższy rangą) i — nową walutę, jakieś bony skarbowe?

I tak w kółko, Macieju.

— Paralusz morowy! zakląłem.

Postanowiłem na kilka godzin uciec z Bydgoszczy. Uspokoić stargane nerwy, zaczerpnąć świeżego powietrza, zobaczyć nowe twarze.

Należy dziś do dobrego tonu pojechać do Ciechocinka. W niedzielę i święta pełno tam teraz — przed sezonem — aut z Torunia, Bydgoszczy itd.

Za Podgórzem skręca szosa poznańska w stronę Służewa, do dawniejszej Kongresówki. Niebezpieczny to zakręt, różne tu były wypadki, mógłby też o tem coś powiedzieć p. Śmigielski z „Ula", który prowadził samochód.

— „Kto karczmy omija, ten nogi obija" — mówi przysłowie — niemądre zresztą. Przystanęliśmy jednak, bo upał był tropikalny.

Na szosach w Kongresówce ruch słaby. Przejeżdżamy przez wystrojone w girlandy wsie kościelne. W południe przeszła tędy procesja. Służewo — mieścina „stu szewców", biedna, domy wykoszlawione jak buciary. Szewcy służewscy dużą mieć muszę biedę. Młodzież mało chodzi, nawet dziewczęta jeżdżą na rowerach. Na prawdziwych polskich rowerach — marki „Łucznik", które są konstrukcją dostosowane do polskich dróg i lepsze od zachwalanych welocypedów niemieckich. Rowery „Łucznika", jak mnie jeden z inżynierów państwowych wytwórni uzbrojenia z Warszawy objaśnił, odznaczają się nadzwyczajną trwałością, lekkim biegiem i taniością a wykonane są całkowicie w kraju z polskich materjałów.

— Dziwię się, że u nas na Pomorzu i w Poznańskiem cudze wyroby chwalimy a swoich wcale nie znamy! Czy koniecznie musimy wywozić gotówkę z Polski? zapytuję mego informatora.

— Poznacie, panowie! A zresztą z zagranicy dowóz wszystkiego co tu wyrabiamy — jest teraz wzbroniony surowo. Nawet Gdańszczanie już kupują polskie rowery...

Te same uwagi dotyczą części zamiennych do rowerów i maszyn do szycia. Doskonałe maszyny do szycia wyrabiają w Bielsku. (Patrz w ogłoszeniach).

Mijamy Aleksandrowo, wyjątkowo w tym dniu nierozjechaną i nie rozmiękłą drogą dojeżdżamy do ...Żydocinka. Tu i tam po drodze spostrzegamy, że najokazalsze gmachy, jakie Polska niedawno zbudowała, to gmachy szkolne. Nasza chluba!

W Ciechocinku budują olbrzymi basen pływacki; zastąpi kąpiele morskie. Poświęcenie tego dzieła nastąpi wkrótce. Zakład zdrojowy wybudował pozatem dwie duże, eleganckie kawiarnie i kilkanaście sklepów handlowych. Ale wszędzie są pustki. Ruch jest w nowej kawiarni i dancingu „Europa", którą prowadzi p. Kowalczyk z Grudziądza. Tanio i smacznie można zjeść obiad czy kolację „u Rudzia" Rożnowskiego. Za dwa złote podano nam obiad wykwintny, nawet kurczęta z mizerją i lody na deser. W parku wielu miłych znajomych, generał Karnicki, Tadeusz Laskowski i inni Bydgoszczanie. Jeszcze jedno zdradzę: Ciechocinek ma nawet swoją sezonową gazetę, swój „Express Ciechociński" — redaktorem i wydawcą jest znany nam z bydgoskich perypetyj: Włodziu Kozłowski. W kioskach znajdziesz także „Dziennik Bydgoski".

Anarchiści

w świetle swoich barbarzyńskich zamachów

Cztery akty terorystyczne we Francji pod koniec XIX wieku.

Jak ginęli na gilotynie Ravachol, August Vallant, Emil Henry i Hieronimo Caserio.

W świeżo, bo prawie w wigilję zamordowania prezydenta Doumerra wydanej w Paryżu książce p. Piotra Bouchardon o Ravacholu i jego towarzyszach, znajdujemy opis czterech krwawych zamachów anarchistycznych, dokonanych w Paryżu i w Ljonie w ostatniem dziesięcioleciu ubiegłego wieku.

W niedzielę 27 marca 1892 r. koło godziny 6 rano z jednego z domów w okolicy Paryża wyszedł z portfelem pod pachą wysoki brunet lat 30-tu. Był to

Ravachol.

Dojechawszy tramwajem do centrum miasta, zatrzymał się przed nr. 39 na ulicy Clichy i, wszedłszy na drugie piętro, gdzie mieszkał prokurator, który niedawno występował w procesie anarchistów, położył pod jego drzwiami **siedmiofuntową bombę,** poczem, zapaliwszy tkwiący w niej sznur, zeszedł na dół, stanął na ulicy z przeciwnej strony i czekał — na rezultat. Wybuch był straszny;

dom uległ zniszczeniu,

szereg ofiar zginęło lub otrzymało poważne rany. Ravachola aresztowano, w jego mieszkaniu znaleziono cały skład dynamitu i prochu, który miał dostarczyć materjału do przyszłych zamachów... Po upływie czterech miesięcy został on zgilotynowany...

9 grudnia 1893 r. w czasie posiedzenia Izby deputowanych padła z galerji na salę bomba. Rozległ się straszny wybuch. Gdy dym się rozwiał ujrzano

piętnaście osób zalanych krwią

na sali i na trybunach.

— Posiedzenie trwa w dalszym ciągu... wypowiedział historyczny ten frazes prezes Izby Dupuy.

Lecz o dalszem posiedzeniu nie mogło być mowy. Z sali na noszach wynoszono rannych, a między innymi i sprawcę zamachu, anarchistę

Augusta Vallant'a..

Badany przez sędziego śledczego tłumaczył, że nie chciał zabijać, lecz chciał zranić ze dwustu deputowanych, aby **zaprotestować przeciwko burżuazyjnemu regime'owi.**

12 stycznia 1894 r. Vallant stanął przed sądem i nie bacząc na znakomitą obronę Fernanda Labory, głośnego potem obrońcy Dreifusa, został skazany na śmierć i **po upływie dziesięciu dni stracił głowę na gilotynie.**

Proces ten wywołał dużo wrzawy. Opinja publiczna była przeciwko karze śmierci. Clemenceau nawoływał, że **nie należy tworzyć bohaterów z pół-degeneratów...**

— — — — — — —

Nie minęło jeszcze od dnia tej kaźni trzech tygodni, gdy towarzysz Vallant'a, niejaki

Emil Henry

dokonał aktu terorystycznego o charakterze jeszcze bardziej dzikim i bezmyślnym. 12 lutego 1894 roku rzucił on bombę do kawiarni Terminus, powodując straszny wybuch, który zranił 15 osób, a z nich trzy — śmiertelnie. Na sądzie Henry tłumaczył, że chciał rzucić ostrzeżenie „istniejącemu ustrojowi": jeżeli ten ustrój nie zechce sam siebie zlikwidować,

my anarchiści, ludzie „bezpośredniego czynu"

(action directe) będziemy do tej chwili ciskać bomby, dopóki ten ustrój nie zniknie".

Zginął na gilotynie.

— — — — — — —

W ciągu półtora roku w Paryżu uległo kaźni trzech anarchistów, a dziesiątki innych zostało aresztowanych. Ówczesny prezydent republiki **Sadi Carnot** w pewnej mierze pod wpływem energicznego prefekta policji paryskiej Lepine'a z prawa łaski nie skorzystał... W kołach anarchistycznych zapadła decyzja — zemsty. Najbardziej ruchliwa grupa anarchistów opuściła wówczas Francję i przesiedliła się do Szwajcarji. Tam został opracowany plan nowego zamachu i wybrany jego wykonawca.

Był to

włoski anarchista Hieronimo Caserio.

Dowiedziawszy się, że Carnot jedzie do Ljonu na otwarcie wystawy, Caserio pojechał za nim. Przez cały tydzień śledził on wszystkie ruchy prezydenta i wreszcie znalazł odpowiednią chwilę: na drodze z wystawy do miejskiego ratusza rozepchnął on straż, rzucił się na Sadi Carnot'a i uderzył go **śmiertelnie w piersi sztyletem.**

Na drugi dzień szwajcarscy anarchiści rozrzucili przygotowaną już wcześniej odezwę, która głosiła, że **Ravachol, Vallant i Henry zostali pomszczeni,** że będzie również pomszczony Caserio, „jeżeli ośmielą się skazać go na śmierć!"...

Caserio skończył na gilotynie.., a groźba zemsty przez długie lata pozostawała w zawieszeniu...

W anarchistycznych tylko kołach rosyjskich przez pewien czas popularną była piosenka, kończąca się słowami:

Za równość, za szczęście, za swobodę
Sztylet Caserio i bomba Ravachola!...

Niema ludzi złych lub dobrych.

Nowa teorja psychologiczna — przedmiotem sensacyjnego filmu. — „Dr. Jekyll i Mr. Hyde", Obraz reż. Mamouliana cieszy się niezwykłym rozgłosem.

Wśród ostatnich premjer kinowych, które są przedmiotem dyskusyj i zachwytów publiczności amerykańskiej, pierwsze i odrębne miejsce zajmuje wyświetlany od szeregu tygodni z niesłabnącem powodzeniem film dźwiękowy p. t.

„Dr. JEKYLL i Mr. HYDE".

Swój rozgłos zawdzięcza film ten kilku czynnikom, a mianowicie: tematowi, nazwisku reżysera oraz wykonawcom ról głównych. Treść b. ciekawa i oryginalna. Dr. Jekyll, jeden z wziętych profesorów uniwersytetu, stworzył **nową teorję psychologiczną.**

Według niej w każdym z nas są dwie jakoby istoty i dobra i zła. Obydwie zwalczają się wzajemnie, w pewnych momentach jedna, w innych druga bierze górę. W duszy ludzkiej

NASTĘPUJE CIĄGŁE ROZDWAJANIE,

krótko mówiąc: człowiek jest siedliskiem wszelkich możliwości, niema ludzi szlachetnych lub złych. Wszystko zależy od tego, czy chcemy, czy potrafimy uśmierzyć w sobie zło. I odwrotnie! na dnie duszy osoby najszlachetniejszej drzemią instynkty zła, które mogą zapanować, jeśli się je wyzwoli.

Dr. Jekyll odkrywa pewien

PREPARAT, KTÓRY POZWOLI MU WYZWOLIĆ SWĄ DUSZĘ

i doprowadzić konsekwentnie do rozdwojenia jaźni.

Jest więc raz szlachetnym, mądrym, Dr. Jekyll, to znów dziką, nieokiełznaną w swych czynach bestją — Mr. Hyde.

Na tem tle dr. Jekyll przeżywa wielką tragedję życiową.

Akcja fascynuje i trzyma w napięciu uwagę widza od początku do końca.

Zasługa to reżyserji.

Inscenizował film nielada mistrz: Rouben Mamoulian! Twórca „Wielkomiejskich ulic". Stworzył tym razem arcydzieło, którem wsławił się na całym świecie.

Osobne omówienie należy się artystom.

Frederick Masch w podwójnej roli Dr. Jekyll i Mr. Hyde dosięgnął szczytów sztuki aktorskiej.

Scena, w której przemienia się

ZE SZLACHETNEGO, UDUCHOWIONEGO CZŁOWIEKA Z „WYŻSZEJ SFERY" W ZŁĄ BESTJĘ

jest majstersztykiem gry, przeżycia i... charakteryzacji. To też nic dziwnego, że obecnie uznano **Fredericka Mascha za następcę Lon Chaney'a.** Bo istotnie tylko Lon Chaney „Człowiek o stu twarzach" potrafiłby tak świetnie odegrać tę rolę.

Partnerka Mascha jest **Miriam Hopkins,** znana z filmu „Wesoły porucznik" z Chevalierem.

Na zakończenie wspomnieć należy o zupełnie nowych efektach muzycznych, jakie zastosował Mamoulian.

Zresztą trudno o tem dokładnie pisać. To trzeba zobaczyć!

Chcesz władać pięknym stylem?

Wkrótce ukaże się jedyne w Polsce czasopismo popularno-językowe p. t. **„Higjena Mowy".**

Pismo to stanie się życzliwym powiernikiem młodych talentów literackich. Abonenci „Higjeny Mowy" będą mogli nadsyłać do redakcji swe prace literackie, celem otrzymania wnikliwej analizy. Współpracę w „Higjenie Mowy" przyrzekło szereg wybitnych literatów, językoznawców i krytyków literackich.

Pierwszy zeszyt „Higjeny Mowy" przyniesie odpowiedź na pytania jak się mówi i pisze: tłumaczyć — tłomaczyć — tłómaczyć?. Paznokieć czy paznokeć? W ręce czy w ręku? Ministerjum czy ministerstwo?

Abonament czasopisma 50 gr miesięcznie, kwartalnie 1,50 zł. Adres wydawnictwa: Poznań, Śniadeckich 19 m. 7. Konto P. K. O. 213.836. Chcesz władać pięknym stylem, zamów „Higjenę Mowy".

Swojskie uty.

IX.

Piernik — przysmak wyśmienity,
Lecz w potrzebie nie zły chleb;
Sprzykrzy się, choć miodem syty,
Piernik, przysmak wyśmienity.

Nie stać cię na apetyty,
To się i razucha czep!
Piernik — przysmak wyśmienity.
Lecz w potrzebie nie zły chleb.

Kr. Stasicki.

ZNAWCA KOBIET.



Pan Beer, znużony całodzienną pracą, wsiadł wieczorem do tramwaju, aby się jak najprędzej dostać do domu. Było tylko jedno miejsce wolne. Zaledwie usiadł, gdy do wagonu weszły trzy panie nie pierwszej już młodości. Zgniewane, iż muszą stać, zaczęły rozprawiać głośno o niegrzeczności dzisiejszych mężczyn. P. Beer nie namyślając się długo, powstał i zwrócił się do tych pań grzecznie.

— Proszę, ażeby najstarsza z pań zajęła moje miejsce.

Nie poruszyła się jednak ani jedna, wobec tego siadł spokojnie z powrotem.



Rozwiązanie biletów wizytowych nr. 51.

1) Kasjerka. 2) Nauczycielka. 3) Prokurator. 4) Wizytator.

Rozwiązanie składanki zgłoskowej nr. 52.

Nie ry—chło po śmier—ci grze—chu ża—ło—wać. —

Bilety wizytowe nr. 56.

1.
ADAM RIŁ

2.
DR. E. GRYBAJ

3.
M. ROJA

4.
WOŁK KUPIN

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Miejscowi: L. Woźniakówna, W. Duczyńska, A. Kozłowska, I. Śmigielska, A. Malicka, W. Grylewiczówna, W. Żuchowska, **Z. Żurawski,** F. Klucz, W. Kukucki, E. Zalewski, J. Lipińska, B. Czerwiński, St. Kruszczyński, J. Lubawy, R. Bielański.

Zamiejscowi: J. P. Hoppe — **Janowo,** J. Tollicz — Janowo, Z. Fischbach — Września, E. Fryderówna — Nakło.

Nagrodę w drodze losowania **otrzymał: Z. Żurawski — Bydgoszcz.**

Układanka obrazkowa.



Tak się dzieje w mieście wszędzie
Kiedy auto w pełnym pędzie.

Skąd brać fundusze na bezrobotnych?

Długa debata w Radzie Miejskiej.

Bydgoszcz, 28 maja.

(n) Najważniejszym punktem obrad wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej był **wniosek nagły Magistratu,** poparty przez konwent senjorów i komisję finansową Rady Miejskiej, — **o podniesienie opłat za ubój trzody w rzeźni miejskiej o 100%** i podniesienie wszystkich opłat administracyjnych również o 100%. Dochody nadzwyczajne z tego źródła, obliczone na **przeszło 400.000 zł** (za czas od 1 czerwca do końca roku), obrócone być mają na zatrudnienie bezrobotnych i akcję dożywiania biedaków.

Przedłożenie magistrackie zreferował **r. Deja.** Nagłość wniosku przyjęto i wszczęto dyskusję nad wnioskiem.

R. Lenkowski (PPS.) zasadniczo sprzeciwia się, gdyż wyśrubowanie opłat za ubój pociągnie za sobą **podrożenie mięsa.** Konsumenci ograniczą swe potrzeby, przestaną jeść drogie wędliny. Nędza coraz bardziej wzrasta, a tu na domiar złego: podwyżka cen. Tym „efektem“ Magistrat bezrobocia nie zatamuje, przeciwnie — powiększy szeregi nędzarzy.

R. Fiedler (N. D.) wywodzi z ferworem: Do rozwiązania kwestji bezrobocia powołany jest rząd. Gdzie się podziały dopłaty pocztowe i kolejowe pobierane rzekomo dla bezrobotnych? Bydgoszcz zapłaciła w urzędach na ten cel około 800 tysięcy złotych, a co od władz centralnych otrzymała? Na podwyżkę cen społeczeństwo zareaguje bojkotem...

Wiceprezydent miasta dr. Chmielarski wyjaśnia: Otrzymaliśmy gotówką dotychczas 113.000 zł, w naturaljach (węgiel) około 245.000 zł. Starania o nowe fundusze były bezowocne, **państwowy komitet niesienia pomocy bezrobotnym rozwiązał się,** teraz cały ciężar spadł na samorząd, i społeczeństwo. Utrzymywać bezrobotnych będą musieli, chcąc niechcąc, ci — co jeszcze coś posiadają. Jest to smutna konieczność.

R. Olszewski („niezależny“ socjalista), nawiązując do słów przedmówcy, zgłasza szereg demagogicznych żądań: Poco nam dwóch prezydentów miasta? Za nic „zawieszony“ bierze pieniądze. Fundusze są i będą. **Zamknąć teatr, skasować wszystkie wydatki na sport...** Najpierw chleb dla głodnych, potem — zabawa! Podatek od nieruchomości podwyższyć o 25%, uwzględniając tych „kamieniczników“, którym lokatorzy bezrobotni nie płacą czynszu dzierżawnego. Rozpocząć roboty w całej pełni, a nie „bawić się“ w jakieś tam trzydniówki raz na dwa miesiące!

R. dr. Wiecki (Ch. D.) wnosi o odesłanie przedłożeń magistrackich do komisji finansowej celem ponownego rozpatrzenia ich, gdyż zachodzi obawa, że nie tylko spodziewanych dochodów z rzeźni nie będzie, ale wogóle budżet tej instytucji może być zachwiany.

R. Błaszak (Ch. D.) Uznajemy konieczność wspierania biednych bezrobotnych. **Ceny mięsa pójdą w górę,** tego się nie da uniknąć, jeżeli opłaty za ubój tak raptownie podskoczą. Opłaty te w Bydgoszczy są już i tak 20—30% droższe niż w innych miastach. Liczyć się trzeba z tem, że **ubijać będziemy w sąsiednich rzeźniach,** gdzie nam się będzie kalkulowało... Dochody bydgoskiej rzeźni istotnie są zagrożone. Czemu nie podnosi się opłat bekonarni, i stwarza się dla niej przywileje?

Radni grupy sanacyjnej pp. Deja i prof. Podgórski polemizując z poprzednimi mówcami, **obstają przy podwyżkach** — niech płaci ten co ma!

R. Roszak (NPR.) doradza sanatorom, aby nareszcie dobrali się do skóry dyrektorów kopalń, hut i cukrowni; za część ich królewskiej wprost gaży możnaby dać chleb i pracę dziesiątkom tysięcy robociarzy.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Beyer zarządza głosowanie najpierw nad wnioskiem Chadecji. **Za odroczeniem** opowiada się większość.

Podniesienie opłat administracyjnych (karty rowerowe, przedłużenie godzin policyjnych w restauracjach, wykazy różne) ma dać bezrobotnym podobno **64.000 złotych.** Przyzwolono, nie dyskutując wcale. I to źródło, naszem zdaniem wyschnie. Lokale są puste, ludzie podróżując omijają Gdańsk, a rowery znajdują się po części... w lombardzie.

Postanowiono ponadto wyłonić z grona radnych **stałą komisję dla spraw bezrobocia** w miejsce zlikwidowanego komitetu oficjalnego. Przedstawiciel P. P. S. składa oświadczenie, że w komisji tej zastąpiona być niechce, uważając ją za **twór bezsilny,** natomiast radny Olszewski (komunizujący odłam socjaldemokracji) przystępuje ochoczo, zapowiadając, iż **będzie tam dyktował żądania bezrobotnych.**

Z radnych chadeckich wszedł w skład komisji r. Weimann.

Czar maja.

W jasno złocistem roztopionem morzu,
W którem świat cały pławi się i tonie,
Drzewa jak dusze wyciągają dłonie
I zda się płyną tłumnie do przestworzu.

Liście ostrożnie rozchylają pęki,
Cichem modleniem szeleszczą na wietrze —
Światło roztapia w sobie wonie, dźwięki,
Ziemię i niebo, przestrzeń i powietrze.

Słońce się kładzie na powierzchnie wodne,
Przenika fale i rozświetla wnętrze.
Budzi się w duszy wszystko, co pogodne,
Co jasne, dostojne, dobre i najświętsze.

Budzi się w duszy wszystko co minione,
Co ludziom obce i nieznane światu,
Wszystko co ciche i niewymówione,
Co ma twarz dziecka, a spojrzenie kwiatu.

Henryk Zbierzchowski.

Uwaga, Sokolice okręgu V.

Dnia 29 maja o godz. 14 odbędzie się próba ćwiczeń zlotowych na boisku imieniem Świtały, na którą to wszystkie druhny jakoteż młodzież żeńska winna stanąć. Druhny nie biorące udział w próbie nie będą na zlocie mogły ćwiczyć. Strój ćwiczebny Sokoli.

Czołem!

Fr. Sosnowska, naczelniczka.

— **Czyj jęczmień?** Na posterunku Policji Państw. w Nowej Wsi Wielkiej, powiatu bydgoskiego, znajduje się jeden worek jęczmienia palonego, znalezionego na szosie w Brzozie pod Bydgoszczą. Poszkodowany może się zgłosić w wymienionym posterunku, celem rozpoznania i odebrania swej własności.



U golibrody.

— Pan redaktor wi, że kat Maczejewski musi zmienić swojego nazwisko? Wszyscy Maczejewski w Polsce zrobili protestu przeciw temu, aby un sze tak nazywał. I ja mam teraz strach. Jakto o co ja mam strach... Un może teraz przybrać mojego nazwisko i dać sobie wydrukować wizytówki „Józef Katzendreck“. Ja go poczebuje w moi familji? Ja mam mało kłopotu z moimi szwagry? Jeden przez drugi same kryminalniki, a teraz mam jeszcze mieć i kata w moim ginekologiczne drzewo? Niech pan da drobnego inseratu do Dzennika, że rodzina Katzendreck nie godzi sze na tego przyrostu. Mi sze za rachunek wyrównamy, bo Pan od samy Wielkanocy goli sze u mnie na kredyt.

Ja rozumim, że panu trudno o takie pietnaszcze groszy. Ja jestem gotów zrobić dla pana niższy taksy, gdyby pan chciał płacić z gotówką. Uj, co za czasy! co za czasy! Ja sze nimóg wydziwić, skąd te bidne studenty wzięły forsy, aby na pana Bartla rzucić z jajami. Dopiro mi pański kolega, ten redaktor od handlowe i ekonomiczne kwestje wytłumaczył, że choć już na nic nie bedzie pieniędzy, to na agitacji polityczny zawsze znajdą sze funduszy...

Pan Bartel chodzi teraz z rewolwerem. Un chce widocznie kogo zaszczelić. Nu, jaby mu podał pare adresy... Czy to on poczebuje boić sze kryminału? Powi, że on to zrobił w obrony sanacyjnego honoru. On jeszcze dostanie zato marmurowy tablicy.

Pan czytał, że pan Marszałek chce już iść na emerytury? Ja miszle, co un jeszcze jest za młody. On jest w takim szyle wieku, że on mógłby jeszcze raz zrobić gwałtu Konstytucji. A co byłoby wtedy z jego drugi piętyletki? On powinien tak długo zostać i szedzić, aż mu sze jedna piętyletka nie uda. A jemu uda sze dopiro ta trzynasta, bo to jest szczęśliwa liczba pana Marszałku.

Główna procesja Bożego Ciała w parafji św. Trójcy.

odbędzie się jutro w niedzielę 29 bm. Suma o godz. 10. Po sumie o godz. 10.45 wyruszy procesja ul. Kordeckiego, przez pl. Poznański, ul. Poznańską i Św. Trójcy, poczem zakończenie w kościele.

Uprasza się parafjan, ażeby ozdobieniem ulic i domów przyczynili się do podniesienia uroczystości.

Ostatnia msza o godz. 12.

— **Rozmieszczenie biur meldunkowych** po poszczególnych dzielnicach miasta. Uwzględniając słuszne żądanie właścicieli domów, Rada Miejska na sesji w dniu wczorajszym uchwaliła biura meldunkowe urządzić w poszczególnych komisarjatach policji państwowej. Główne biuro „ewidencji ludności“ pozostanie w gmachu magistrackim przy ul. Długiej.

Włamania i kradzieże.

Kradzież towarów spożywczych. W nocy z 25 na 26 bm. nieznani sprawcy włamali się od piwnicy plutonowego 16 p. ułanów p. Wawrzyna Dominiaka przy pl. Poznańskim i skradli na szkodę kasyna pułku różne towary spożywcze.

Kradzież drzewa budowlanego. Na szkodę spółki budowlanej „Nowemiasto“ skradli nieznani złodzieje większą ilość drzewa budulcowego z placu przy ul. Nowomiejskiej.

Kradzież maszyny do ostrzenia noży. Janowi Pejmuszowi, zamieszkałemu w Grudziądzu, jakiś bezczelny złodziej skradł na dworcu kolejowym w Bydgoszczy maszynę do ostrzenia noży. W podejrzeniu jest pewien osobnik bez stałego miejsca zamieszkania.

Kradzież roweru. P. Nowakowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Gdańskiej 65, skradł nieznany złodziej rower męski z nr. fabrycznym 110105. Nr. karty rejestracyjnej 7244.

Z ostatniej chwili.

Huragan z piorunami i gradem.

Gostynin. (PAT) Nad Gostyninem i okolicą przeszła **gwałtowna burza,** połączona z piorunami i ulewnym deszczem gradowym. W niektórych miejscowościach **grad wielkości ptasiego jaja** zniszczył całkowicie zasiewy. W trzech wioskach **spaliły się od pioruna zabudowania gospodarskie.**

Oszustwo na olbrzymią skalę.

Warszawa. (PAT). „Dobry Wieczór“ podaje, że **hr. Dominik Potocki i hr. Plater padli ofiarą olbrzymiego oszustwa** na sumę około 6 miljonów zł. Oszustwo to mieli popełnić dwaj znani kupcy i przemysłowcy, bracia **Władysław i Mojżesz Meupowie.** Poszkodowani wnieśli skargę do urzędu prokuratorskiego.

Lot polski nad Atlantykiem?

Londyn. (PAT) Lotnik **Stanisław Hausner odlecieć miał dziś z New Jersey koło Nowego Jorku z zamiarem przelecenia ponad Atlantykiem wprost do Polski, gdzie mieszkać mają jego rodzice.** Narazie brak bliższych szczegółów, czy Hausner istotnie odleciał i gdzie zamierza w Polsce wylądować.

Emir Fajsal wśród polskich Muzułmanów

Warszawa, 27. 5. (PAT). W Instytucie Wschodnim odbyła się dziś **uroczysta akademja** i przyjęcie na cześć przybyłego do Warszawy **emira Fajsala** i jego świty. Uroczystość ta miała podniosły charakter zetknięcia się emira Fajsala z przedstawicielami **polskiego świata muzułmańskiego.** Po przybyciu do Instytutu emir Fajsal wraz ze świtą udał się do specjalnie przygotowanych apartamentów, gdzie odbył modlitwę razem z kolonją muzułmańską. Po modlitwie odbyła się akademja, którą zagaił prezes Instytutu senator Siedlecki, witając dostojnych gości ze Wschodu. Po referacie na temat „Polska i Islam“ p. Choramowicz wygłosił przemówienie, witając przybyłych w imieniu polskich muzułmanów.

PRZYZWYCZAJENIE.



Pewien redaktor siedzi przy stole obok gospodyni domu. Gdy ta podaje mu poraz wtóry półmisek, redaktor powiada z uśmiechem:

— Dziękuję, ale z powodu braku miejsca muszę odmówić.

Pożar na ulicy Trzeciego Maja.

W mieszkaniu Arona Cohna przy ul. Trzeciego Maja pod numerem 12 od wadliwej kuchenki zajął się sufit i wybuchł pożar. Straż ogniowa pożar ugasiła w kilkunastu minutach. Straty są nieznaczne.

Nieszczęśliwy wypadek znanego przemysłowca bydgoskiego.

Wczoraj po południu najechał tramwaj na jadącego rowerem ulicą Gdańską, znanego przemysłowca tutejszego p. **Wojciecha Błaszczyka,** właściciela fabryki mebli artystycznych. Uderzenie było tak silne, że nieszczęsny cyklista **rozbił sobie głowę, pokaleczył ręce i odniósł wewnętrzne obrażenia.** Kto ponosi winę wypadku trudno ustalić.

Pierwszej pomocy udzielono rannemu w przedsionku kina „Kristal“, następnie odwiozło go pogotowie ratunkowe do mieszkania.

—::—

— **17 kluczy do odebrania.** W miejskim urzędzie porządku publicznego, ul. Grodzka 25, zgłoszono znalezienie 17 kluczy. Prawo własności należy zgłosić tamże, pokój 13.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera **„Pojedynek Fred Thomsona z Elmo Lineolinem“** oraz **„Człowiek zwierze“** z Rychardem Talmagde i psem Rin-Tin Tinem. Dwie osoby na jeden bilet.

NOWOŚCI. Rzadki w ujęciu film dźwiękowy p. t. **„Wielka tęsknota“** odsłaniających kulisy największych wytwórni filmowych. Jak w kolejdoskopie przed oczyma widza ukazują się wielcy artyści: Harry Liedtke, Olga Czechowa, Lil Dagover, Anny Ondra, Konrad Veidt, Kostner, Camilla Horn i inne znane gwiazdy ekranu. Program uzupełniają dodatki dźwiękowe „Tygodnik“, oraz komedja.

KRISTAL. Dziś premjera najpotężniejszego i najwyższego w technice doskonałości filmu pt. **„Burze namiętności“** czyli „W mrokach wielkiego miasta“. Tragiczne dzieje człowieka podziemi, który opuściwszy więzienie z silnem postanowieniem poprawy, pędzony fatalizmem zbrodni stacza się z powrotem w jej objęcia, złamany zdradą swych przyjacół, niewiernością swej nadewszystko kochanej dziewczyny, ścigany jak dziki zwierz, nietylko przez policję, ale przez własny, niepohamowany szał swych namiętności. Oto treść najnowszego arcydzieła dźwiękowego Eryka Pommera, w którem rolę wielkomiejskiego apasza gra największy tragik francuski obecnej doby, mistrz ekspresji dramtycznej, żywiołowy i porywający Charles Boyer. W nadprogramie nadzwyczaj ciekawe tygodniki dźwiękowe Foxa i Ufa. Bilety od 50 groszy.

MARYSIEŃKA. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni wspaniały podwójny program **„Rajski ogród“** i **„Szary dom“**. Jutro w niedzielę premjera dźwiękowo-śpiewnego superfilmu p. t. **„Madame Szatan“** realizacji genjalnego twórcy „Dziesięciorga przykazań“ i „Króla Królów“ Cecil B. de Mille. Na drugiem miejscu arcysensacja z życia marynarzy **„Kobieta i żywioł“**.

REWJA. Bajeczny program. Dwa wielkie filmy (razem 24 akty): **„Miasto tysiąca uciech“** i komedja **„Co kocha kobietka“**. W sezonie letnim początek o godzinie 7,15, w niedzielę o godz. 3. W niedzielę premjera: **„Lekarz kobiet“** i **„Niebo i piekło małżeństwa“**.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 30 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty. 13,35: Płyty. 14,45: Płyty. 15,25: „O olimpjadzie“. 15,45: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15,00: Płyty. 16,20: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Płyty. 17,10: „Pierwszy Polak w północnej Arabji“. 17,35: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomji“. 19,15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty. 20,00: Feljeton muzyczny z Krakowa. 20,15: O operze Bellini'ego „Lunatyczka“. 20,25: Opera ze studja „Lunatyczka“ Belliniego w wyk. art. Op. Warsz. 22,40: Feljeton pt. „Na kresowych drogach“. 23,00: Muzyka taneczna.

Stan pogody.

Opady notowano wczoraj tylko w zachodniej Polsce. Na wybrzeżu przeszła burza. Reszta dzielnic Polski miała pogodę słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanem. Jakkolwiek masy powietrza, ogarniające Polskę, są pochodzenia polarno-morskiego, to jednak wskutek usłonecznienia zdążyły się nagrzać, nie dając wyraźnego ochłodzenia.

Temperatura dziś w Bydgoszczy w godzinach przedpołudniowych wynosiła +23 Celsiusza.

Zapowiedź naj utro: Bez zmian, przeważnie pochmurno, miejscami deszcz. Stałe wiatry zmienne.

Stan wody na Wiśle dnia 28 maja: Zawichost 1,36; Warszawa 1,24; Płock 0,94; Toruń 1,04; Fordon 1,09; Chełmno 96; Grudziądz 1,15; Korzeniewo 1,40; Piekło 59; Tczew 62; Einlage 2,22; Schievenhorst 2,36.

ZE SPORTU.

Sokół V — Brda.

W jutrzejszą niedzielę odbędą się na boisku KKS. Sparta ciekawe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy C. między powyższemi drużynami o godz. 15-ej. Przedmecz o 13-ej.

Zawody.

W niedzielę dnia 29. bm. o godz. 16 odbędą się na boisku **K. S. Kabel Polski** przy ul. Fordońskiej 106 zawody o mistrzostwo klasy B pomiędzy K. S. Goplanja Inowrocław — K. S. Kabel Polski.

Przedmecz o godz. 14.

K. K. S. „Sparta“ — K. S. „Astorja“.

W niedzielę 29. bm. odbędą się na boisku „Sparty“ za warsztatami kolejowemi zawody o mistrzostwo klasy B pomiędzy I. druż. K. K. S. „Sparta“ a I. druż. K. S. „Astorja“. Zawody zapowiadają się interesująco. Początek o godzinie 17. O godz. 14,30 zawody o mistrzostwo klasy C pomiędzy K. S. „Brda“ i Sokół V.

Wstęp na boisko 30 groszy.

ZMARLI.

Ś. p. **Jan Drulla,** z Pelplina, lat 68.
Ś. p. **Tadeusz Mazurkiewicz,** z Ujścia.
Ś. p. **Jadwiga z Binków Małuszkowa,** z Inowrocławia, lat 51.

Z ruchu towarzystw.

K. S. „Promień“. W niedzielę 29. bm. majówka. Zbiórka o godz. 4,30 przy lokalu schadzek.

Baczność, reemigranci i optanci. Zebranie w niedzielę 29. bm. o godz. 14,30 w Strzelnicy. Ważne sprawy. Goście mile widziani.

S. M. P. „Promyk“. W niedzielę 29. bm. zbiórka o g. 9,45 przed Ogniskiem celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała w naszej parafji.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“ W niedzielę zbiórka o godz. 9,30 przy narożniku ul. Kordeckiego celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

„Dzwon“. W niedzielę 29. bm. wycieczka do Rynkowa. Zbiórka o g. 14 przy gł. dworcu.

Oddział kolarzy K. P. W. W niedzielę wycieczka do Brzozy. Zbiórka o 8,30 przed Ogniskiem. Goście mile widziani.

Związek Pracowników Kupieckich. Nadzwyczajne walne zebranie dnia 8 czerwca o godzinie 20,30 w Resursie Kupieckiej, na które przybędzie prezes Związku kol. Cofta, wobec czego uprasza się o liczny udział.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kośc. św. Trójcy. Dnia 29. bm. o godz. 10 zbiórka w Ognisku celem wzięcia udziału w procesji

K. S. „Polonja“ oddział piłki nożnej. W poniedziałek o godz. 19,30 w sekretarjacie zebranie wszystkich drużyn. O g. 18 tamże zebranie zarządu oddz. oraz kapitanów.

Bydgoski Klub Wioślarek. Zebranie czynnych członkiń dnia 31. bm. o godz. 18 w szałasie nad Brdą. Ważne sprawy, komplet konieczny.

Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych grupa Bydgoszcz. Strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody odbywa się w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Kończy się 30 bm. Rozgrywka równych punktacyj i rozdanie nagród 31. bm. o godz. 19.

Baczność, elektromonterzy. Przyszłe zebranie odbędzie się w lokalu R. Schmidt ul. Śniadeckich 47 a nie u Wicherta.

„Szopen“. Lekcje śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u Kleinerta. Chór śpiewa podczas procesji wojskowej w przyszłą środę. Nadzwyczajna lekcja w poniedziałek o g. 19,30 Udział w procesji bierze również Tow. św. Ignacego ze sztandarem.

Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej. Nadzwyczajne zebranie dnia 29. bm. o godz. 14 w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zebranie zarządu oraz komisji wycieczkowej dziś w sobotę o godz. 19 u p. Kołodzieja.

Cech krawiectwa damskiego. Zebranie plenarne 30. bm. o godz. 19,30 u Luckwalda.

O. P. N. „Gwiazda“. Dziś w sobotę o g. 20 schadzka w sprawie niedzielnego meczu w salce

Związek emerytów państw., autonom. i rencistów. Posiedzenie zarządu dnia 1 czerwca, a plenarne 2 czerwca w sali p. Mellera o g. 17.

S. M. P. „Wolność“. Zebranie zarządu dziś w sobotę o godz. 20 w Ognisku.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Z nadchodzącego transportu jeszcze kilka worków cukru wolnych na które przyjmuje Bank Ludowy do wtorku 31. bm. godziny 13. (10174

Sokół V. bierze udział w procesji Bożego Ciała parafji św. Trójcy. Zbiórka o godz. 9 przed kościołem św. Trójcy. Dnia 2 czerwca nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Małeckiego o godz. 19,30.

O. P. N. Sokół V. W niedzielę 29. bm. o g. 15 zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. C z K. S. „Brda“ na boisku K. K. S. „Sparta“.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

WIELKIE BARTODZIEJE.

Miesięczne zebranie odbędzie się **w sobotę** 28 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej.

Referaty wygłoszą jeden z p. radnych miasta klubu Ch. D. i sekretarz okręgowy.

Również ustalony zostanie porządek do uchwalonej na zeszłem zebraniu wycieczki.

Bank Polski płacił w dniu 28 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	32,64
franki szwajcarskie	173,82
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	209.—
guldeny gdańskie	174,07
liry włoskie	45,47
korony czeskie	26,23

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 27. 5. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	28,50— 28,75
Pszenica	29,75— 30,00
Jęczmień przemiałowy	21,25— 22,25
Jęczmień browarowy	00,00— 00,00
Owies nowy	21,50— 22,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	42,25— 43,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	44,25— 46,25
Otręby żytnie	17,00— 17,25
Otręby pszenne	15,75— 16,75
Otręby pszenne (grube)	16 75— 17,75
Rzepak	00,00— 00,00
Gorczyca	00,00— 00,00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	32,00— 36,00
Łubin niebieski	11,00— 12,00
Łubin żółty	14,00— 15,00
Makuch lniany 36—38%	25,00— 27,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00— 19,00
Makuch słonecznik 46—48%	18,00— 19,00

Tendencja spokojna.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 27. 5. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	27,00—27,75
Zyto	26,75—27,25
Jęczmień	21,00—21,50
Jęczmień browarny	22,75—23,50
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	23,00—26,00
Owies	20,00—21,00
Otręby pszenne	14,50—16,00
Otręby żytnie	16,25—17,00

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 27 maja 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	032,50	000,00
4-proc. poż. inwest.	089,00	088,75
4% poż. inwest. seryj.	096,25	096,00
5-proc. poż. konw.	035,00	000,00
4% poż. dolarowa	045,50	000,00
6-proc. poż. dol.	048,50	000,00
7-proc. poż. stabil.	046,25	044,00
10-proc. poż. kol.	099,00	000,00

Akcje w złotych:

Bank Polski · · · 0,00— 70,00

Węgiel bez kuponu za rok 1931.

Tendencja utrzymana.

MAGISTRAT M. BYDGOSZCZY
Wydział VIII (Urząd Budown. Naz.)

ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“ na:

I. wykonanie robót ziemnych, murarskich — betonowych i ciesielskich przy rozbudowie szkół powszechnych
   a) na Czyżkówku,
   b) w Zimnych Wodach.

II. dostawę cegły palonej I. klasy nowego formatu loco plac budowy szkół powszechnych
   a) na Bielawkach — 180.000 sztuk
   b) na Czyżkówku — 200.000 sztuk
   c) w Zimnych Wodach — 115.000 sztuk

Kosztorysy przetargowe ad I. a (i b) nabywać można w godzinach urzędowych począwszy od czwartku, dnia 2 czerwca br. za opłatą 5,— zł od poszczególnego kosztorysu w Wydziale VIII. ul. Jana Kazimierza nr. 5, 1 ptr. gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty ad a) i b) składać należy we wskazanym Urzędzie w nieprzekraczalnym terminie do **wtorku, dnia 7 czerwca br. godz. 12-tej,** o której nastąpi otwarcie ofert.

Oferty ad II. a) — c) składać należy we wskazanym Urzędzie w nieprzekraczalnym terminie do **środy, dnia 1 czerwca br. godz. 12-tej,** o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5 proc. (słow.: pięć procent) sumy oferowanej. (10264

Bydgoszcz, dnia 28 maja 1932 r.

(—) Inż. arch. Raczkowski
Radca budownictwa.



Dla mnie tylko „Ata"

gdyż tak nieporównanie dobrze czyści i szoruje, nadając sprzętom domowym i kuchennym bez wielkiego trudu błyszczący wygląd i niezwykłą czystość. Ata jest niezwykle skuteczny, przytem wydajny i oszczędny. Proszę, niech Pani również skorzysta z jego „skutecznej siły" ułatwiając sobie pracę i oszczędzając.

ATA czyści i szoruje wszystko

Wyrób Zakładów Persil o światowej sławie.

10132

S. Szulc, Bydgoszcz, Dworcowa 72 Telefon 840 i 1901

Hurtownia przyborów stolarskich i trumiennych.

Dział I. Wszelkie okucia i przybory dla przemysłu meblarskiego. Narzędzia stolarskie, płyty cynkowe i t. p.

Dział II. Okucia trumienne i kompletne wyprawy dla umarłych.

Dział III. Okucia budowlane i wszelkie gwoździe.

Dział IV. Szelak, klej, matyna, lakiery, politury, farby bronzy, pendzle, papier i korki do szlifowania, pomeks, osełki, bejca kolońska „Zweihorn", domieszki do kleju „Pudrus". Woda kolońska „Leimex" do zmywania plam.

Dział V. Forniery, dykty, płyty stolarskie, marmur, materace, krzesła.

Katalogi i prospekty darmo! (1912

Tegoroczna sprzedaż traw na łąkach Majętności Łabiszyńskiej

odbędzie się przez licytacje za gotówkę **w Olympinie u p. Krzeszewskiego**

w poniedziałek, dnia 6 czerwca rb.
w wtorek dnia 7 czerwca rb.

Sprzedawane będą trawy na łąkach:
Łabiszyńskie rozm.: II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX i X.
Wspólne rozm.: I, II, III, IV, V i VI.
Stawiska.

Początek zawsze o godziny 10-tej rano.

Łabiszyn, dnia 20 maja 1932 roku. (9826

Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.

---

58 licytacja bydła rozpłodowego

zapisanego w księgach rodowodowych Wielkopolskiego Towarzystwa Hodowców Bydła nizinnego czarno-białego odbędzie się

w środę, dnia 1 czerwca 1932 r. w Poznaniu na terenach Targów Poznańskich — w hali ciężkiego przemysłu.

Otwarcie wystawy o godzinie 8-mej, początek licytacji o godzinie 11-tej. Drogą lisytacji zostanie sprze danych

około 50 buhajów pierwszorzęd. obór zarodowych

Wystawione stadniki zostaną przed aukcją zbadane na gruźlicę. Katalog otrzymać można w Sekretarjacie Towarzystwa lub w dniu licytacji na miejscu.

Wielkopolskie Tow. Hodowców Bydła nizinnego czarno-białego
9827) **Poznań, ulica Mickiewicza nr. 33.**

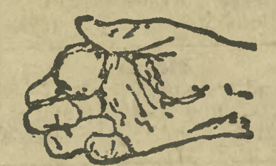
PRAGNIECIE wyleczyć się z REUMATYZMU i PODAGRY

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku, występuje często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które powinny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje



PROPONUJĘ

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.



KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA

Napiszcie mi natychmiast a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich wszystkich urządzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego, oraz o jego szybkiej skuteczności.

AUGUST MÄRZKE, Berlin, Wilmersdorf Bruchsalerstr. 5,
Oddział 350 (10128

„Własna osada"



Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki!

Potrzebny własny kapitał 10—15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6—8%.

„HACEGE" Sp. z o. o. (e. G. m. b. H.) **Gdańsk, Hansaplatz 21.**

Informacyj udziela: **A. Biehler, Bydgoszcz, Marsz. Focha 47** obok Fabryki Obuwia „Standard" nad starym Kanałem.

Prospekty na życzenie bezpłatnie. (10243

Świetna egzystencja

przy gotówce **1 — 2.000 zł** nadaża się każdemu, kto obejmie **sprzedaż** moich opatentowanych **leżanek** we wszystkich większych miastach i miejscach kąpielowych Polski. Oferty pod „Egzystencja" do Dz. Bydg.

WODA INOWROCŁAWSKA

solankowa jodobromowa

podnieca trawienie i przyspiesza przemianę materji.

We wszystkich aptekach i drogerjach. (9297

Cegłę

po najniższych cenach i korzystnych warunkach natychmiast w każdej ilości dostarczają (9641

Bracia Schlieper
hurtownia materjałów budowlanych i fabryka papy dachowej
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Ratunek jest.

Używajcie Bals. na włosy **Mag. Farm. W. Paździerskiego.**

„Mag" Nr. 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów.

„Mag" Nr. 2 (nie farba) usuwa stopniowo siwiznę. Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfum. Fabr. skład

„Pharmachemja" Bydgoszcz. (7779

Pianino

dobre zagraniczne sprzedam Śląska 5, m. 2. (1560



PRZEPIĘKNY BIUST

dekolt bez zarzytu, uzyskujecie już w krótkim czasie po użyciu **paryskiego kremu „IDEAL".** Użytek tylko zewnętrzny. Przy zaniku lub nierozwinięciu biustu osiąga się **powiększenie** tegoż do pożądanej bujności. Przy opadającym biuście uzyskuje się szybko pierwotną elastyczną jędrność. Ryzyko wykluczone wobec gwarancji skuteczności i nieszkodliwości. Polecone przez lekarzy. Prosimy o podanie, gdy pożądanem jest tylko osiągnięcie jędrności. Wysyłka dyskretna. Cena zł 1.20 za słoik, 3 słoiki zł 2.50, 6 słoików 4.50. (10134

Dr. Nic. Kemeny CIESZYN A, Skr. Poczt. 242/A. 14

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA"



USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

A.K.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

Urządzenie cegielniane

prasa 400/500, walce gładkie i pazurowe, wózek, winda, transmisja, nieużywane, model najnowszy 1931 na bardzo dogodnych warunkach

zaraz na sprzedaż.

Zgłoszenia pod **„Cegielnia" 1931"** do Biura Ogłoszeń „POLREK", skrytka 350, KRAKÓW. (9828

Suche deski

stolarskie i gotową podłogę oraz zdrowy budulec we wszystkich rozmiarach i podług zamówienia dostarcza **poniżej cen konkurencyjnych** (4644

Tartak Marjański
Edmund Machnikowski
Toruńska 93-95
Bydgoszcz, telefon 792.

Okazja!
Wspaniały samochód „BUICK"

limuzyna na 5 osób jak nowy, przerobił 28 000 klm okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Par" Toruń, Szeroka 46, tel. 711. (9997

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Hafty-mereżki
tylko ręczne oraz monogramy wykonuję solidnie i tanio ul. Długa 15, II piętro. (6180

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela porad. Dolacinska, Chrobrego 10. (6225

SPRZEDAŻE

Rezydencja
180 mórg wpłaty 10 000 500 mórg, wpłaty 60 000 i wiele innych poleca Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3. (6234

Majątki
ziemskie, młyny, cegielnie, tartaki, domy dobrze się rentujące oraz wille poleca bardzo okazyjnie na sprzedaż Westfalewski, Dworcowa 6, tel. 698. (698

Dom
centrum. Roczna dzierżawa 10.000, cena 70.000, wpłata 50.000. Westfalewski, Dworcowa 6, telefon 698. (6256

Dom
centrum. Roczna dzierżawa 9.000, cena 70.000, wpłata 40.000. Westfalewski, Dworcowa 6, telefon 698. (6257

Dom
III. piętrowy centrum. Roczna dzierżawa 24.000, cena 200.000, wpłata 140.000 Westfalewski, Dworcowa 6, tel. 698. (6254

Dom
centrum. Roczna dzierżawa 18.000, cena 140.000, wpłata 80.000. Westfalewski, Dworcowa 6, telefon 698. (6255

Dom
ogrodem sprzedam. Jackowskiego 25. (10194

Aparat
fotograficzny 13×18 Rodenstock 1:7.7 z trzema podwójnemi kasetami 10—15 Cock Comtur Doppel Anastigmat Rense 4-5 Dr. Nagel, bardzo korzystnie. Gdańska 101, m. 2. (6219

Motocykl
i bandonjum tanio sprzedam. Sniadeckich 34, mieszkanie 5. (6228

KUPNA

Domek (6224
lub plac kupię. Oferty, cena filja Dz. pod „D. P."

POSADY WOLNE

Pokojowa
z długolet. dobr. świadectw. od 1. VI. 32 potrzebna. Zgł. w dni powszednie 18—18. Dr. Giżycki, Gdańska 22, m. 5.

Podróżującego
zaprowadzonego w składach kolonjalnych i drogerjach na dodatkowy artykuł sezonowy na prowizję poszukuje „Adra" Bydgoszcz, Wesoła 1. (6223

Przyjmę
inteligentnych, uczciwych pracowników z Bydgoszczy i innych miast. Zgłaszać się Robert Sanaczyński, Grudziądz, poste restante. (6241

Uczeń (6238
piekarski może się zaraz zgłosić. Fr. Byczyński, Bydgoszcz, Bocianowo 14.

MIESZKANIA

Mieszkanie (1 196
w nowym domu dla urzędnika, I piętro, 2 duże pokoje, kuchnia od właściela. Leszczyńskiego 76

Słoneczne
7 pokojowe mieszkanie z komfortem i centralne ogrzewanie zaraz lub później do wydzierżawienia przy Gdańskiej. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Gdańska". (6258

Pięciopokojowe
słoneczne komfortowe mieszkanie, wysoki parter ul. Ks. Markwarta 9, dalszy ciąg ul. Krasińskiego, wolne od wszelkich podatków (dom nowy suchy, oddany do użytku 1929 r.) do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość Dworcowa 12, m. 6, telefon 18-36. (6230

Mieszkanie
3 pokojowe do wynajęcia. Toruńska 1. Gorelik. (10213

Poszukuję (9799
mieszkanie 1 wzgl. 2 pokojowe wprost od gospodarza. Czynsz zgóry. Of. do filji pod „Urzędnik bezdzietny". (6237

Poszukuję (6246
jednopokojowe mieszkanie dla samotnej osoby wprost od gospodarza. Zapłacę czynsz roczny 120 zł. Of. do filji Dz. B. pod „Jednopokojowe".

POKOJE

Pokój
umebl. Pomorska 47 part. prawo. (6221

Duży
pokój samotnej pani lub panu wynajmę. Wiad. Dz. Bydg. (10191

Pokój
umebl. dla 2 osób lub bezdzietnego małżeństwa tanio do wynajęcia. Mazowiecka 3-2. (6242

Pokój
umebl. wynajmę. Świętojańska 15, I ptr. w podwórzu. (6235

Pokój
dobrze umebl. 3 Maja 12, m. 4. (6226

Skromny
pokój na 1 lub 2 osoby. Podolska 21. (6232

RÓŻNE

Samochody
ciężarowe wynajmuję. Bonia, Nowodworska 48, telefon 2193. (10192

Młoda
jasnoblondynka poszukuje inteligentnego pana do wspólnych wycieczek. Of. „Przyjaźń" filja Dz. (6251

Który
gentleman, może być pozamiejscowy, zaofiarowałby młodej wysokiej blondynce naukę jazdy konnej lub automobilowej. Listy sub. „Nieznana" filja Dziennika Bydgoskiego. (6259

Wróciłem
Dr med. Kawczyński
specjalista w chorobach nerwów i mózgu
ul. Śniadeckich 2. (6298

RABKA
Zdrojowisko dla DZIECI i dorosłych
Leczy: Choroby przemiany materji, krzywicę, skazę limfatyczną, zołzy, niedokrewność, początki zwapnienia żył, artretyzm. (10308
Ceny bardzo umiarkowane. Wszelkich informacyj udziela
KOMISJA ZDROJOWA W RABCE.

D./H. **HERMAN MEYER** Spółka Akc.
WARSZAWA, ULICA TRAUGUTA NR. 2
Generalne przedstawicielstwo
Państwowych Wytwórni Uzbrojenia
poleca
polskie rowery „ŁUCZNIK“
różnych typów, nie wyłączając rowerów na balonach,
10171) oraz **części zamienne do rowerów.**
MASZYNY DO SZYCIA „TATRA“
z fabryki **George Schwabe w Bielsku** po cenach konkurencyjnych.
Oferty na żądanie składa Dom Handlowy Herman Meyer Sp. Akc. Warszawa, ulica Trauguta nr. 2.

PEŁNY BIUST

kształtne łydki, piękne kształty zapewnia Paniom w każdym wieku polecane przez lekarzy „Ideal Mixture“. Doprowadza szybko do rozkwitu nierozwinięty chudy biust. Liczne pisma dziękczynne donoszą nam, iż już po 4-tygodniowym używaniu ujawnia się wzmocnienie i zaokrąglenie. Chude szyje przybierają zachwycająco miękkie linje. Znikają wystające kości. Szczupłe łydki wzmacniają się. Gwarancja! (10135
Zwracamy pieniądze jeżeli nie odniesie skutku.
Cena zł. 1.80, komplet kuracyjny zł. 2.—
Dr. NIC. KEMENY, CIESZYN I, Skrzynka poczt. 126/25. Polska.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

POLECENIA

Zł 3.50 (6308
kosztuje wywiad biura „Argus“ Gdańska 91, II, oficyna.

Namioty
dla harcerzy i kajakowców, plandeki na wozy z dobrego płótna wykonuje warsztat siodlarski, Dworcowa nr. 60. (6300

Pianina
fortepiany po cenach fabrycznych, także wykonanie reperacji i strojenia. Majewski, Dworcowa, tel. 2060 i 1892. (10296

Meble (10302
wszelkiego rodzaju, pojedyńcze i kompletne najtaniej i najdogodniej. Dom Mebli, Śniadeckich 40.

Ostrzę
brzytwy, nożyczki, maszynki. Świtalski, Poznańska 11. (10185

SPRZEDAŻE

Okazja.
Kamienicę 2 piętrową, centrum, restauracja, kolonjalka, ogród owocowy, cena 40.000, wpłata według ugody, sprzeda Koralewski, Inowrocław, ul. Łucjana. (10229

Skład
kolonjalny, zasobny sprzedam, zamienię na dom, gospodarstwo. Szarek, Dworcowa 20. (6250

Rzeźnictwo
z warsztatem i składem, w dobrem położeniu Bydgoszczy, istniejące od 8 lat, ze stałą klientelą, z powodu stosunków, rodzinnych natychmiast korzystnie na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „Rzeźnictwo“. (10196

Piekarnia
w Grudziądzu do nabycia. Do objęcia 3.500 zł. Of. pod „Nowoczesna“ do Dzien. Bydg. Grudziądz. (10255

Dwa domy
z ogrodem zaraz na sprzedaż. Dwa pokoje kuchnia wolne, cena 20.000 złotych wpłaty 15.000. Zgłoszenia Wodkowski, Grudziądz, Zamkowa 13a. (10257

Dom
morga roli 7.000, sprzedam. Brzozowa 84. (10280

Skład
żelaza, narzędzi, okuć, materjałów budowl., sprzętów kuch. i dom położony w centrum powiatowego miasta na Pomorzu, na bardzo przystępnych warunkach na sprzedaż. Adr. wskaże administracja Dz. Bydg. (10262

Skład
kolonjalny w najlepszem położeniu z urządzeniem i towarem sprzedam bardzo tanio. Oferty pod „W. Z.“ do agentury Dz. Bydg. Nakło. (10239

Gospodarstwo
72 mórg, budynki nowe, ziemia buraczana, żywy i martwy inwentarz nadkomplet, od Niemca, cena 22.000. 2 klm. miasto zaraz na sprzedaż. Strauss, Trzemeszno. (10238

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem za 2.000 zł do oddania. Grundtke, ul. Pomorska 10. (1029[illegible]

Pewna (10242
egzystencja. — Drogerja-Perfumerja w Poznaniu przy ul. św. Marcina na sprzedaż, do objęcia potrzeba ca. 30.000 zł. Zgł. poważnych nabywców do „Par“ Poznań, pod 55,182.

Domek (10203
z placem i ogródkiem na sprzedaż. Ul. Toruńska 120

Z powodu
śmierci sprzedam dobrze zaprowadzony skład papieru w centrum miasta przy ul. Mostowej 5. (10188

Składową
szafę z marmurem, sprzedam. Kocerka, Dworcowa 79. (6295

Irysierkę
sprzedam. Kocerka, Dworcowa 79. (6296

Worki
od cukru ma stale korzystnie do oddania Lukullus, Fabryka cnkrów i czekolady, Bydgoszcz, ulica Poznańska 28 st. nr. Tel. 16-70. (10221

Większą
ilość smalcu wieprzowego sprzedam. Wiad. Toruń Lubicka 43. 10247

Maszynę
pończoszniczą trykotarską płaską $6^{1}/_{2} \times 34$ sprzedam. Zgłosz. Agentura Kowalewo Pom. (10269

Bufet
kredens nowy, tanio sprzedam. Lubelska 19. (10272

Samochód
ciężar. Chevrolet sprzedam. Zgłoszenia Kujawska 53. 10279

Fortepian
mało używany sprzedam. Król. Jadwigi 10, m. II. (10231

Tyczki
na płoty, do pomidorów i grochu i t. p. tanio sprzedaję. Promenada 1. (6307

Urządzenie
fryzjerskie z płytą marmurową sprzeda Nakielska 22. (10207

Maszyna
rower damski. Zgł. od 4 do 7. Długa 2, m. 8. (10307

Sprzedam
większą ilość serwolatki i salami. Wiad. Dzien. Bydg. (10245

KUPNA

Kupię
kamienicę w śródmieściu w Bydgoszczy, z ogródkiem i wolн. mieszkaniem 4—5 pokoj. Wpłacę gotówką od 30 do 50 tys zł. Oferty od właśc., pośrednicy nie wykluczeni pod „Natychmiast“. (10198

Kupię
majątek z wpłatą 100 tys. zł, z dobrą glebą na Pomorzu lub w Poznańskiem Pośrednicy wykluczeni. Obszerne oferty z dokładnem podaniem ceny do Agentury Dzien. Bydg. A. Piszora, Tuchola, Rynek 5. (10237

Dom
w Bydgoszczy wprost od właściela kupię, punkt handlowy, wpłata 70—100 tys. Oferty do Dz. Bydg. pod „H. 7“. (10216

Kupię
dom piętrowy Bydgoszczy wpłata 10.000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „P. F. 2“. (10219

Rolwóz (10270
na 15—20 ctr. kupię. Śrótownia, Nowy Rynek 5.

Posiadłość (10313
ziemską kupię przy wpłacie 35—40 tys. zł. Warunek dobra ziemia i budynki Oferty szczegółowe z podaniem ceny do agentury Dz. Bydg. Nakło pod Z. Z.

Złoto
w wszelkiej postaci oraz srebro i platynę knpuje Wielkopolska Rafinerja Metali Szlachetnych Bydgoszcz, Krasińskiego 2, telef. 2297. (6263

Motor
prąd zmienny 220, 3 i 7—8 P. S. kupię. Oferty „Motor 7“ Dziennik. (6283

Bufetowy
z kaucją 300 zł potrzebny Kawiarnia - Restauracja. Zgł. agentura Dzien. Bydg Tczew. (10240

Kucharka
restauracyjna, znająca dobrze kuchnię warszawską, siły tylko pierwszorzędne mogą się zgłosić ze świadectwami Kawiarnia Zacisze, Sniadeckich 3. (10278

Ucznia
do zakładu dentystycznego w Toruniu poszukuję zaraz. Zgłosz. do Dzien. Bydg. oddział Toruń pod „Dentysta“. 10244

Steperka
potrzebna. Wełniany Rynek 10, m. 10. (10220



Kluczem
otwórz piwnicę, śpichlerz itd. i przekonaj się co tam jest zbyteczne a jednak przez wielu innych ludzi pożądane i odpowiednio zapłacone.
Następnie oddaj na tem miejscu
drobne ogłoszenie
które przyniesie tobie jak i kupującemu wzajemne
korzyści.

POSADY WOLNE

Poszukujemy
od 1 czerwca pana w charakterze organizatora, obeznanego z akwizycją w dziale księgarskim. Dajemy oprócz wysokiej prowizji, stałe miesięczne pobory. W rachubę wchodzą tylko panowie rutynowani, energiczni, powyżej lat 25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje firma Księga — Sztuka, Bydgoszcz, Dworcowa 80, parter, od 3—6, w poniedziałek i wtorek. (10288)

Urzędnika (10265
gospod. doświadczonego, samotnego, z dłuższą praktyką pod dyspozycję poszukuje się. Of. z odpisami świadectw i podaniem wymagań należy przesłać do Dz. Bydg. pod „10265“.

Osoby
poszukuję z powodu choroby żony, na stałą posadę z przyłączeniem do rodziny, porządnej i rzetelnej, która zastąpi w gospodarstwie domowem i składzie rzeźnickim. Kaucja do 600 zł. Zabezpieczenie sądowe. Fachowość niekonieczna. Oferty świadectwami lub referencjami, fotografją, Dz. Bydg. pod „Pomorze wioska“. (10197

Bona (10224
do 2 dzieci na miesiąc czerwiec potrzebna. Ulica 20 Stycznia nr. 6, II p.

Szofer
1.500—2.000 zł potrzebny zaraz, zabezpieczenie, wóz jest w jego rękach. Oferty Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Szofer“. (10252

Młodsza (10267
służąca potrzebna. Hermana Frankego 7, m. 3.

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna
sierota poszukuje posady najchętniej na majątek, do pomocy pani domu, zna gotowanie i wszelką pracę domową. Oferty „Dziennik Bydgoski“ Toruń pod „Uczciwa“. (10228

Osoba
inteligentna, sympatyczna zajmie się domem samotnego inteligentnego pana w mieście. Of. pod „Wdowa“ Kościerzyna poste-restante. 10249

Panna
młoda, inteligentna, sympatyczna zajmie się domem samotnego, inteligentnego pana w mieście. Oferty pod „Sympatyczna“ Kościerzyna poste-restante. 10250

Wychowawczyni
nauczycielka z praktyką z szyciem przyjmie posadę do dzieci w mieście lub na wsi. Oferty pod „M. Ż.“ Kościerzyna poste-restante. 10251

Sierota
kochająca dzieci zna robótki, poszukuje jakiejkolwiek posady, miejscowość obojętna. Oferty do filji pod „Kochająca“. (6301

Szofer
z dłuższą praktyką warsztatową i szoferską, wykonuje wszelkie reperacje świadectwa dobre, wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Świadectwa“. (10277

Gospodyni
mająca wszelkie kwalifikacje, gotowanie, zaprawianie, wykwintne pieczenie, chowanie drobiu itd. z pierwszorzędnem poleceniem, 16-letnią praktyką przyjmie posadę na majątek ewtl. w pensjonacie lub jakimkolwiek zakładzie zaraz lub później. Zgłosz. Łyskawa, Poznań, Wspólna 55, m. 4. (10241

Pianista
pierwszorzędny z akordjonem wolny. Of. Dz. Bydg. pod „Pianista“. (10218

Sierota
poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Dz. Bydg. pod „T. S.“ (10217

Panna
do składu, która także może pomóc w gospodarstwie domowem, z gotowaniem szuka posady. Of. pod „Z,“ do Dzien. (10195

Dziewczyna
poszukuje posady zgotowaniem od 1. VI. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Dziewczyna“. (10205

Mamka (10230
zdrowa ze świeżym pokarmem szuka posady od pierwszego. Adres wskaże Dz.

DZIERŻAWY

Skład (10253
obszerny z urządzeniem, dwa pokoje zaraz do wynajęcia. T. Jabłoński, Grudziądz, Trzeciego Maja 14.

Duży
ogród owocowy jest do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (10235

Wielka
piwnica nadająca się na składnicę zaraz do wynajęcia. Jabłoński, Grudziądz, Trzeciego Maja 14. (10254

Ubikacje
na stolarnię wynajmę, obróbka drzewa na miejscu. Wskaże Dzien. (10293

MIESZKANIA

3 pokoje
kuchnią, meblami dla nowożeńców, niskie komorne tanio oddam. Zgłosz. pod „J. 3“ Dz. Bydg. (10232

Mieszkanie
4 pokojowe I. piętro centrum, z meblami odstąpię z zgodą gospodarza, ewentualnie za pożyczkę. Zgł. „Korzystnie“ Dzien. (10274

Mieszkanie
8 pokojowe w centrum miasta przy ul. Gdańskiej od 1. VI. do wynajęcia. Wiadomość: Fentzel, Sniadeckich 29, od godziny 1—2-giej. (10294

Mieszkania
3—4 pokojowego poszukuje nauczyciel gimnazjalny. Zgł. do W. Albrychta, ul. Sienkiewicza 17, m. 2. (10295

Mieszkanie (10306
3 pok. z kuchnią oddam. Grunwaldzka 183, m. 2.

Dwa
pokoje z kuchnią za 2 lata zgóry lub 2.000 pożyczki. Wiad. Orła 31. (10189

Dwa
pokoje z kuchnią świeżo odnowione wynajmę bezdzietnemu małżeństwu za rocznym czynszem. Oferty proszę do filji Dz. Dz. pod „l. 111“. (6276

POKOJE

Pokój
Chołoniewskiego 20. (10204

Pokój
umeblowany. Marks, Sniadeckich 48. (10234

Pokój
b. ładny, z wygodami i utrzymaniem od 1 czerwca do wynajęcia. Ul. św. Florjana 3, m. 8. (10235

Pokój
całodzienne utrzymanie, 60 złp. Niedźwiedzia 4, mieszk. 6. (10223

Pokój (10200
niekrępujący. Stroma 32.

2 pokoje
umebl. osobne wejście do wynajęcia. Konarskiego 9 I ptr. (6297

Pokoik
frontowy wynajmę. Jezuicka 24, m. 6. (10190

Pokój
umebl. osobny małżeństwu. Król. Jadwigi 3, m. 4. (10209

Pokój (10208
umebl. dla pana do wynajęcia. Dworcowa 75, m. 7

Pokój
słoneczny, eleg. umeblowany, z używaniem kąpieli do wynajęcia. 3-go Maja 20 m. 8. (6293

Pokój (6291
Cieszkowskiego 15, m. 6

1—2 pokoje
używanie kuchni, komfort, 1—2 osób lub bezdzietnego małżeństwa. 20 Stycznia 12, mieszkanie 1, od 12—5-tej. (6314

Pokój
do wynajęcia z osobnem wejściem. Św. Florjana 6 m. 2. (10201

Pokój
używanie kuchni. Szczecińska 9, m. 2. (6229

Pokój
umebl. z osobnem wejściem. Sienkiewicza 57, m. 5. (10211

Dobrze
umeblow. słoneczny pokój zaraz do wynajęcia. Pomorska 27, m. 8. (10214

Umeblowany
pokój z kuchnią, osobne wejście oddam. Grunwaldzka 183, m. 2. (10305

Pokój (10186
tanio. Kordeckiego 25, 6

Pokoje
z utrzymaniem wynajmuje Dworcowa 79. (10303

Słoneczny
niekrępujący dla dwóch. Pomorska 12, m. 5. (6282

Pokój
z niekrępującem wejściem wolny. Fredry 8, m. 1. (6277

2 pokoje
umebl. z balkonem, używaniem kuchni. Cieszkowskiego 10, m. 7. (6268

Pana
na wspólny pokój frontowy. Sienkiewicza 48, m. 3. (6266

Pokój
słoneczny eleg. umeblowany. Hartwich, Pomorska 32, m. 4. (6269

Komfortowy
pokój, łazienka, niekrępujący wynajmę. Cieszkowskiego 1-5. (6303

Pokój (6278
umebl. Kołłątaja 6, m. 8.

Pokój
jedno lub dwuosobowy. Kościuszki 21. (6290

Pokój
umebl. Chrobrego 23, mieszkanie 7. (10297

Pokój
umebl. z osobnem wejściem. Swiętojańska 12, m. 4. (10210

Pokój
słoneczny tanio. Paderewskiego 3, m. 2. (6289

Pokój
Kordeckiego 13, m. 5. (10212

Pokój
tanio. Gdańska 150. (6262

Pokój
umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Müller, Gdańska 31. (6261

Pana
na wspólny pokój. Dworcowa 25, m. 3. (6306

LETNISKA

Letnisko
nie drogie, szukam w leśniczówce lub dworze. Of. sub „Tea“ Dz. B. (10273

Letnisko
na trzy rodziny po 2 pokoje z kuchnią, w idealnej okolicy orbów tucholskich, lasy i jeziora blisko mieszkania, bardzo korzystnie. Resztówka Stare Suminy, powiat Tuchola. 6301

RÓŻNE

Wróżka (6304
przepowiada przyszłość i przeszłość. Sienkiewicza 6.

Wspólnik
cichy z 1.500—2.000 potrzebny, stały miesięczny udział w zyskach, interes zaprowadzony, gwarancja zastaw. Oferty „Dziennik Bydgoski“ Grudziądz pod „Cichy“. (10258

Dnia
21 maja zgubiouo w drodze do Jachcic ważne papiery. Znalazca odda za wynagrodzeniem Janowi Kubińskiemu, Ogrodowa 3. W razie nieoddania unieważniam. (10225

Przyjmę
wspólnika (spólniczkę) do restauracji z wyszynkiem wódek z gotówką około 2.000 lub bufetowego 1.000 zł. Of. Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Spólnik“. (10256

MATRYMONJALNE

Wdowa
lat 40 posiadająca realność wartości 100 tys. poszukuje pana odpowiedniego wiekiem posiadającego do 25 tys. oszczędności. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Przyszłość“. (10233

Szatyn
lat 26, posiada dobrze prosperujący interes, poszukuje towarzyszki życia Rzecz honorowa, fotografja pożądana. (Ręczę za zwrot), Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Przemysłowiec“. (10263

Wdowiec (6310
lat 55, stałą posadę zapozna dobrą żonę od 50, cośkolwiek gotówki. Of. filja Dzien. Bydg „Od 50“.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Wózki
dziecięce poleca po cenach fabrycznych „Fabryka Wózków Dziecięcych", 3-go Maja 12. (9922

Reklamacje
odroczenia służby wojskowej załatwia Biuro, Długa 68. (7198

Pierwszorzędne
trwałe ondulacje. Farbowanie włosów, pielęgnowanie cery, manicure, pedicure. Salon Glatz, Gdańska 17. (10126

Walizki
torebki damskie i wszelkie inne przybory na podróż poleca po tanich cenach B. Najdrowski, Dworcowa 27. (10158

Czyszczę
wszelką garderobę tanio farbujepralnia Podwale 1.(10056

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Zegarki
używane tanio, reperacje 50 proc. zniżone. Św. Trójcy 8, Jesiołowski. (10164

Niklownia.
Posrebrzam, złocę, niklują, szlifuję wszelkie ostrze ładownia akumulatorów. Mostowa 2. (9807

Wózki (9420
dziecięce największy wybór, najnowszych modeli, najtaniej Długa 5 „Rower". Reperacje, Hurt—Detal.

Klinika
lalek oraz tania sprzedaż zabawek letnich. Tłaczała Poznańska 7. (10010

Rowery
kompletne 165.— reperacje wszelkie części półdarmo Długa 5, „Rower". (9421

Kafle
do pieców ozdobne i zwykłe oraz doniczki do kwiatów po cenach bezkonkurencyjnych oddaje fabryka kafli, Skórcz (Pomorze). (9051

Ule (9036
poleca Fr. Rybarczyk, stolarnia. Nakło, Rynek 12.

Szalówki (7396
belki, kantówki i deski poleca korzystnie Składnica Ogrodowa 2, tel. 1359.

SPRZEDAŻE

Resztówkę (6227
z młynem wodnym, dochodowym, ładnie położoną, sprzedam lub zamienię na dom i dopłacę. Oferty filja Dzien. Bydg. Dworcowa 5, pod „76".

Nieruchomość
w centrum miasta, obejmująca plac budowlany i sad, korzystnie na sprzedaż. Of. pod „Plac" do filji Dziennika. (6204

Gospodarstwo
42 mórg, żywy i martwy inwentarz na sprzedaż. Renz, Łabiszyn, pow. Szubin. (10141

Rezydencja
14 mórg nad wodą od Bydgoszczy 3 kilometrów, ziemia I klasa, nadaje się na ogrodnictwo. Właściciel, Glinki 51. (10162

Domek
z ogrodem sprzedam lub wydzierżawię. Zgł. Lenartowicza 6, gospodarz. (6121

Restaurację
z pełnym wyszynkiem w dobrym biegu tanio sprzedam lub wydzierżawię. Wiese, Warszawska 8.(6141

Pensjonat
częściowo z meblami na sprzedaż. Dworcowa 49-100 m. 6, od godz. 4—5. (6111

Restaurację
z pełnym wyszynkiem z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Adres wskaże filja. (6088

Restaurację
sprzedam z powodu wyjazdu bardzo tanio. Filja Dzien. (6202

Sprzedam
sklep żywnościowy z towarem, 2 pokoje kuchnia śródmieście, 40 zł. Wskaże Dz. Bydg. (10153

Powiat (10129
Chojnice. Okazja. Willę piękną, ogród, zabudowania tanio sprzedam. Of. sub. „Okazja" Warszawa, Jasna 17, Biuro Metzla.

Kamienicę
ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam tanio. Długa 5, Kołecki. (9415

Place
budowlane sprzedam tanio. Długa 5, gospodarz. (9416

Place
budowlane korzystnie na sprzedaż. Szretery, Gajowa 35. (8072

Place
budowlane na sprzedaż. Kossaka 29. 10147

Place
pod budowę na sprzedaż. Ruska 76. (10149

Place
na sprzedaż. Chołoniewskiego 46. (10148

Restaurację
z koncesją w pełnym biegu, centrum miasta tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Wiad. Nadrzeczna 2 kąpielnia Petersona (10167

Młyn
motorowy 1927 r. budowany, 150 ctr. przemiału, okolica bogata, kościół, szkoła, szosa, do dworca 4 klm., egzystencja pewna bez konkurencji, sprzeda A. Cybulski, Brodnica n. Drwęcą. (6172

Oberża (10119
24 mórg roli, piękny ogród, dobrze prosperujący skład kolonjalny, restauracja, pełny wyszynk dobra okolica i obrót bez konkur., w kościelnej wiosce, sprzedam z powodu objęcia gospodarstwa za 50 000 zł, wpłata 30 000. Piotr Bukowski, Błędowo pow. Chełmno (Pomorze).

Sprzedam
dom. Chełmińska 16, Sikora. (6231

W mieście
powiatowem, Pomorze, gdzie gimnazjum, w najlepszem położeniu zaprowadzony skład bławatów, galanterji i konfekcji, 2 okna wystawowe, mieszkanie 5 pokojowe, z urządzeniem i towarem. Reflektanci gotówką conajmniej 15 tys. pod „K. K. 1100" filja. (6260

Korzystnie
sprzedam skład towarów krótkich i kapeluszy damskich z towarem i urządzeniem z powodu przeprowadzki, w dużej wiosce, bez konkurencji, stacja kolejowa w miejscu, jarmarki też. Adres wskaże administracja. (10118

Samochody (10121
Citroën 4 cylindr. osobowy otwarty, półciężarowy Ford, jak nowe natychmiast sprzedam. Bydgoszcz, Ugory 19, m. 8.

Samochód
Studebaker 6 cylindr. limuzyna w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Gątkiewicz, Chełmno (Pom.), ul. 22 Stycznia 44. (9957

Motocykl
sprzedam tanio ul. Gdańska 69. (10067

Samochód
marki Chenard Walker sprzedam za gotówkę. Długosza 13, m. 2. (10124

Z powodu
wyjazdu sprzedam pokój jadalny, męski, kuchnię i inne rzeczy. Oglądać od 3-5. Zamojskiego 10, m. 2. (6113

Sypialki
mahon. najnowszy fason, tanio. Stolarnia, Dworcowa 60. (6240

Radjo
4 lampkowe z głośnikiem 170 zł sprzeda Szczecińska 23, m. 14. (6245

Waga
decymalna 250 kilo, na sprzedaż. Wileńska 9, Rekord. (6244

Rowery
damski i męski prawie nowe sprzedam. Jagiellońska 4, portjer. (6229

Rower (6233
w dobrym stanie sprzedam. Slusarska 7, m. 1.

Motocykl
Indian 350 w dobrym stanie sprzedam tanio za gotówkę. Oglądać 4—8. Ks. Skorupki 107. (10161

KUPNA

Kupię
domek z wolnem mieszkaniem przy wpłacie 5000 zł. Oferty Dz. Bydg. pod „S. G." (10144

Kupię
lodówkę. Długa 2, piekarnia. (10148

Owoce
świeże krajowe zagraniczne kupuję. Godycka, ul. Gdańska 5. (10125

Kupię
urządzenie restauracyjne używane w dobrym stanie lub nowe, bufet, regały 40 krzeseł, 10 kanapek, 20 stołów. Bydgoszcz, Szczecińska 2, Borowiak. (6216

POSADY WOLNE

Gwarantowana
doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030

Poszukiwani
panowie, panie do pracy piśmiennej. Pensja od 100 do 300 zł miesięcznie. Fachowość oraz kapitał zbyteczny. Zgłoszenia „Par", Warszawa S. 12. (10138

Kilkaset (9597
złotych zarobku przy lekkiej pracy. Posada stała i pewna. Fachowość zbyteczna Zgłoszenia Gozakred, Lwów, Wałowa 11.

Każdy
może przy intensywnej pracy kilkaset złotych miesięcznie zarobić sprzedawając nasze sezonowe artykuły gumowe, jak fartuszki, obrusy, czapki kąpielowe, paski damskie i męskie itp. Artykuły bardzo pokupne. Żądajcie prospektów. Firma Krain i Fesser, Katowice, Kochanowskiego 4. (10099

Chórzystki
chórzyści, tylko z dobremi głosami mogą się zgłaszać do kancelarji Teatru Miejskiego w poniedziałek 30, wtorek 31 w godzinach 18—19. (6205

Poszukuję (10157
inwalidę z koncesją do nowego kiosku, na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Of. pod „I. N." do Dzien.

Pani (6167
lub panienka, przystojna, zgrabnej budowy, z gotowaniem i do ekspedycji u samotnego pana. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Prasowaczki
tylko zdolne na sztywną bieliznę potrzebne. Zgłoszenia Śląska 6, m. 9. (9852

Służącą (6217
przyjmie Kasyno Obywatelskie, Sniadeckich 32.

Kuśnierki
w dom poszukuję. Sienkiewicza 15, m. 7. (6215

Dziewczyna (6208
do składu obuwia potrzebna. Plac Piastowski 15.

Poszukuję
dziewczyny, gospodyni do interesu z kaucją u samotnego pana. Adres wskaże Dz. Bydg. (10173

Poszukuję
samodzielnej kucharki do restauracji. Zgłosz. Długa 37. (10068

Służąca (10179
do wszelkich prac, uczciwa, najchętniej z wioski potrzebna. Nakielska 72.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów
kucharzy, bufetowych poleca Biuro Pośrednictwa Pracy, Plac Piastowski 2, tel. 11-63. (5358

Urzędnik
gospodarczy kaw. lat 39, z gwarancją przyjmie posadę, wynagrodzenie obojętne. Zgłosz. filja Dzien. „Gwarancja". (6194

Mleczarz
z ukończoną szkołą mleczarską i praktyką, obeznany dokładnie maszynami i analizami, 28 lat, wolny od wojskowości, przyjmie miejsce pomocnika lub kierownika. Referencje dobre. Zgł. pod „Mleczarz" do Dz. (10152

Krawcowa
szyje tanio, także na wyjazd. Jackowskiego 29, mieszk. 2. (6200

Kowal
maszynista, samotny poszukuje posady na folwark. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Kowal-maszynista". (10154

DZIERŻAWY

Skład
wynajmie Długa 5, gospodarz. (9418

Skład
z pokojem wynajmę. Sniadeckich 32, gospodarz. (6218

Kuźnia
z mieszkaniem do wydzierżawienia w dużej kościelnej wiosce, do stacji 5 minut, z wykupem narzędzi kowalskich. Cena 2.300 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „534". (10142

Wydzierżawię
warsztat stolarski już zaprowadzony w Bydgoszczy lub na Pomorzu z składem i mieszkaniem. Zgłosz. z dokładnem podaniem warunków. Guhr, Gazety Ostrów, Poznańskie. (10137

Warsztat (6236
obszerny, światło elektr. do wydzierżawienia. Toruńska 15, Szatkowska.

Stajnia
do wydzierżawienia. Grunwaldzka 83. (10176

Warsztat
lub składnica do wynajęcia. Dworcowa 30. (10177

Ubikacje (10175
do wydzierżawienia, nadające się na warsztaty stolarskie. Grunwaldzka 88.

MIESZKANIA

Emeryt. (9288
kier. szkoły, (3 osoby) poszukuje 4 ewtl. 5 pok. mieszkania od 1. 7. br. Dzierżawa może być płatna zgóry ewtl. udzielona pożyczka. Zgł. uprasza pod „Emeryt. Kierownik".

Poszukuję
mieszkania 3—4 pokoje do 120 zł miesięcznie. Zgł. do Dz. „Mieszkanie". (6114



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. 10131
Zastępca na Poznań i Pomorze: **Kłaczyński i Ska, Poznań,** Wielkie Garbary 21.

Mieszkania
2—3 pokojowego kuchnią poszukuje urzędnik państwowy. Remont lub czynsz zgóry. Oferty filja Dzien. „Pewny". (6201

Poszukuje
się na lipiec mieszkanie 4—5 pokojowe, komfortowe w centralnej dzielnicy miasta. Of. sub. „Komfort 100" do filji Dzien. Dworcowa. (10109

Francuz
poszukuje słonecznego mieszkania 4—5 pokoi, centralne ogrzewanie, elektryczność, gaz. Oferty przesyłać pod adresem Inż. Calmels, Plac Wolności 1, m. 2. (6252

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 2-3 pokojowe mieszkanie. Of. pod „Zaraz 5" upr. do filji Dz. Bydg. (6211

Mieszkania
2 lub 3 pokoj. z kuchnią poszukuję. „G. M." filja Dzien. (6153

Poszukuję
mieszkania 2—3 pokojowego wprost od gospodarza. Do filji Dz. pod „Z. 150". (6207

3 pokoje
służbowy wynajmie zaraz gospodarz. Nowomiejska 20, boczna Wesołej. (6249

Mieszkanie
komfortowe wynajmie Długa 5, gospodarz. (9417

Mieszkanie
jednopokojowe za rocznym czynszem zaraz do wynajęcia. Leszczyńskiego 107, gospodarz. (10156

Komfortowe
większe mieszkanie wydzierżawi zaraz Kordeckiego 34, gospodarz. (10165

2 mieszkania
willa na Sielankach do wynajęcia zaraz. Wiadomość Śląska 15, parter lewo. (10169

2 pokoje
większe, frontowe, słoneczne, osobne wejście, nadające się na biura adwokackie, gabinet lekarski wzgl. biura, umebl. wzgl. próżne do wynajęcia. Zbożowy Rynek 6, m. 2. (10091

POKOJE

Pokój
tani ładnie umeblowany. Konarskiego 11, m. 8. (6113

Pokój
umebl. frontowy. Cieszkowskiego 4, m. 5. (6248

Dobrze
umebl. pokój oddam. Chrobrego 3, m. 4. (9851

Ładnie
umeblowany duży pokój zaraz lub od 1. VI. do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, 1 lewo. 9949

Pokój
umebl. z używaniem kuchni, łazienki wynajmę. Krakowska 6. (6210

Dwa
umebl. pokoje dla 1—2 panów zaraz do wynajęcia. Gdańska 132, gospodarz. (6203

Pokój
Długa 49, II. (10155

Pokój
umeblowany lub próżny, używalność kuchni. Łokietka 29, m. 8. (6206

Niekrępujący (6209
pokój dla inteligent. pana. Ig. Paderewskiego 3, m. 4.

Pokoik
tanio. Jana Kazimierza 8, m. 5, 1—3. (10181

Pokój
Grodzka 8, m. 13. (10170

Pokój
słoneczny. Stary Rynek 30 m. 2. (10172

Pokój
umeblowany, słoneczny, frontowy, niekrępujące wejście, fortepian, używanie łazienki. Promenada 7, m. 1. (10168

Pokój (6222
duży z wygodami, odnajmię Niedźwiedzia 2, m. 5.

Od (10178
gospodarza, pokoik umeblowany tanio do wynajęcia. Gdańska 119, m. 8.

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz. Wechsler, Gdańska 52, m. 1. (6247

Pokój
umeblowany ewtl. małżeństwu. Gimnazjalna 6, m. 4 (Plac Wolności). (7958

Pokój
Jezuicka 16, m. 4. (6243

LETNISKA

Letnisko
z utrzymaniem lub bez poszukuje rodzina na lipiec, sierpień, najchętniej na majątku bliżej Bydgoszczy, warunek las, sposobność do kąpania, dogodna komunikacja. Zgł. Dz. Bydg. „Lipiec - Sierpień". (10019

Letnisko
pięknie położone wśród lasów. Zgł. przyjmuje sołectwo Drogosław pow. Szubin. (10163

POŻYCZKI

Wypożyczę
6000, procent mieszkanie. Dzien. „Centrum". (10145

Kto
pożyczy 15.000 na dom w Bydgoszczy. Dam dobry procent i ewentl. stałe zatrudnienie. Of. do Dzien. pod „Hipoteka". (10182

Poszukuję
do spłacenia I hipoteki 4 400 dol. po 10% na dom handlowy. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Pewne". (6239

RÓŻNE

Paryża
najnowsze zdobycze stosuje Instytut Kosmetyczny „Cedib", Słowackiego 1. Tamże trwałe przyciemnianie brwi. (10183

Wszystko
co się nazwie monetą — znaczki pocztowe, obrazy, antykwitety nas interesuje. Kupujemy — sprzedajemy. Filatelja Bydgoszcz, Marsz. Focha 34. (6212

Przepowiadam
przyszłość. Jezuicka 14, II ptr. (10146

Dziewczynkę
półroczną na własne lub wychowanie oddam. Zgł. Dzien. „Dziecko". (10166

Pani
z dobrej rodziny, inteligentna pragnie tą drogą poznać pana starszego kulturalnego, ażeby współżyciu spólnem dał zapomnieć o gehennie przeżyć. „Indeborga". (6074

MATRYMONJALNE

Kawaler
majętny kupiec, 42 lat, pragnie się ożenić. Ładne blondynki z zgrabną figurą mają pierwszeństwo. Majątek nie konieczny, zato beznaganna przeszłość warunek. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Do 30". (10104

Zgłoszenia (10159
się panów prawie z każdego zawodu i sfer umożliwia paniom z kapitałem ale też niemajętnym szczęśliwe zamążwyjście. Dyskrecja zapewniona. Biuro „Mirta", Bydgoszcz, Podgórna 10, II prawo.

Nasza droga, ukochana matka i siostra ś. p.

z Gabryelskich

Katarzyna Grycmacherowa

opatrzona Sakramentami św., zmarła po krótkich cierpieniach dnia 26 maja 1932 r. przeżywszy lat 78.

Msza żałobna odbędzie się w poniedziałek, dnia 30-go b. m. o godzinie 9.30 rano w kościele św. Trójcy

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 5-tej po południu z kaplicy starego cmentarza o czem zawiadamiają rodzinę przyjaciół i znajomych, stroskani w głębokim smutku

10246) **Ciotka, synowie i bracia.**

---

†

Dnia 27. bm. o godzinie 9-tej zginął śmiercią lotnika

ś. p.

porucznik pilot

Jan Kowalski

o czem zawiadamiają

komendant i oficerowie C. W. P. Lot.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 15-tej z kostnicy byłego szpitala wojskowego na nowy cmentarz.

10316)

---

†

Dnia 27 bm. o godzinie 9-tej zginął śmiercią lotnika

ś. p.

porucznik obserwator

Czesław Kwinciński

o czem zawiadamiają

komendant i oficerowie C. W. P. Lot.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 15-tej z kostnicy byłego szpitala wojskowego na nowy cmentarz.

10317)

---

†

Dnia 26 maja w Lecznicy Miejskiej w Bydgoszczy zasnął w Panu ś. p.

Władysław Domański

nauczyciel seminarjum w Keyni.

Zwłoki Zmarłego będą sprowadzone z Bydgoszczy do Keyni.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 maja o godzinie 17.

10184) **Grono Nauczycielskie Seminarjum**

---

†

Dnia 26 bm. o godz. 7.30 wieczorem zasnęła w Bogu w 88 roku życia, opatrzona Sakramentami św. po długich cierpliwie znoszonych cierpieniach, długoletnia nauczycielka, wychowawczyni w naszej rodzinie ś. p.

Joanna Seeman

o czem donosi wdzięczna Jej rodzina

10151) **Szymanów i Łuczkowskich.**

Karolewo, Łucim, dnia 26 maja 1932 r.

Przetarg przymusowy. W dniu 30. V. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 87 st. nr.: zegar, bieliźniarkę, bufet, barometr, 2 okna firan, serwis do kawy na 3 osoby, 2 wazony, skrzypce, laskę, garnitur do pisania. O godz. 13 przy ul. Poniatowskiego 11 st. nr.: radjoaparat 3 lampkowy z głośnikiem, fortepjan marki „Schulze", 2 dywany, bufet, kredens, bibljotekę, biurko, stół, 9 krzeseł. (10266

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Siwym włosom przywraca i nadaje ich pierwotny kolor i połysk A. Kwiatkowskiego Elixir de Kujavie, oraz mleko orzechowe. Złote medale, srebrne medale. Za skutek ręczy Zofja Kwiatkowska, Inowrocław, Toruńska 5.



„Avisan" to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. (10133

Nie przepłacajcie!

Tanio, bo z własnej pracowni eleganckie (3784

ubranka i sukienki do Komunji św. płaszcze, suknie i kapelusze damskie gotowe, a także na miarę wykonujemy po bardzo niskich cenach.

Bydgoszcz, Długa 16.

Traktor

Fiat ca. 45 HP.

Lokomobilę

Lanz ca. 20 HP.

oddadzą bardzo tanio w zamian za tegoroczne zboże (9702

Bracia Schlieper

fabryka papy dachowej i hurtownia materjałów budowlanych

Bydgoszcz ul. Gdańska nr. 140

Tel. 306. Tel. 361

Podziękowanie.

Za okazane współczucie i liczny udział w pogrzebie mego jedynego ukochanego syna i brata ś. p.

Witolda Julinka

oraz za liczne wieńce składamy wszystkim, którzy brali udział w tym smutnym obrzędzie, szczególnie: p. pastorowi Preisowi za słowa pociechy nad grobem, p. dyrektorowi i profesorom gimnazjum Humanistycznego, p. redaktorowi Dziennika Bydgoskiego, 6-tej drużynie harcerskiej, 4-tej drużynie, Sokołowi III, Klubowi Polonja, Klubowi Sportowemu P. G. H., Szkole Przemysłowej, Uczniom Gimnazjum Humanistycznego i Kopernika, krewnym, kolegom, przyjaciołom i znajomym nasze najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

10222) **matka i siostra.**

Uchwała. W sprawie postępowania zapobiegawczego nad majątkiem dłużnika Maksymiljana Smeji z Osia, pow. Swiecie: Umarza się w myśl § 2 rozp. z d. 6. 3. 28 r. postępowanie zapobiegawcze nad majątkiem dłużnika, ponieważ ostateczny termin odroczenia wypłat upłynął z dniem 24 maja 1932 r. Koszty postępowania i ogłoszeń ponosi dłużnik.

10260) Swiecie, dnia 25 maja 1932 r. Sąd Grodzki.

Projekt ogłoszenia. W rejestrze handlowym oddział B. wpisano pod l. 19 odnośnie do „Młyna w Miasteczku" towarzystwa akcyjnego, że likwidator Michał Potoniec, właściciel młyna parowego w Keyni wystąpił i w miejsce jego został wybrany uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lutego 1932 r. kupiec Zygmunt Mooss w Bydgoszczy ul. Pomorska 60, jako nowy likwidator.

10259) Wyrzysk, d. 12 kwietnia 1932 r. Sąd Grodzki.

Mieszkanie

5—7 pokojowe zaraz lub później w centrum poszukuje adwokat na kancelarję i prywatne mieszkanie. Oferty do Dz. Bydg. pod **„Adwokat".** (10283

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy

ulica Gdańska 119

urządza w czerwcu rb. krótkotrwały

kurs różnych zakąsek i konserw wiosennych

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 11-13 do 2 czerwca włącznie.

10282) **Dyrekcja.**

Irma!

Jeżeli mi coś sprezentować pragniesz, natenczasz tylko **futerał skórkowy** do aparatu fotograficznego. Najkorzystniej kupisz u **Zakaszewskiego ul. Gdańska nr. 9.**

10127) **Miki.**

Nowości wiosenne

jak i latowe poleca w wielkim wyborze przy niskich lecz stałych cenach

Magazyn Bławatów Z. Przybyłowicz

Stary Rynek 25. 10286

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 30. 5. 32 r. o godzinie 9 przed poł. sprzedawać będę w mej kancelarji przy ul. Sniadeckich 39 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (10315

futro i ubranie czarne.

Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Kursy kroju męskiego i damskiego

Fr. Wesołowskiego

w Inowrocławiu, Rynek 13.

Kurs na warunkach ulgowych rozpoczyna się w dniu **1 czerwca br.** (9802

Informacje i zgłoszenia przyjmuje **Dyrekcja Kursów**

Stałe kursy rozpoczynają się 15 i 1 każdego miesiąca

Nowoczesna technika kroju.

Deski sosnowe

podłogowe, szalówkę, wysortowane sprzedaje

Tartak (9788

„Lasy Polskie" Sp. Akc. Bydgoszcz - Kapuścisko Dolne

Przemysława 22.

Ogród Resursy Kupieckiej

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę

DANCING W OGRODZIE

Doskonała orkiestra dancingowa pod batutą p. Ludwika Kłobuckiego. **Wstęp wolny.**

W razie niepogody na sali. (10281

POSADY WOLNE

Bufetowa dzielna w swym zawodzie nie niżej lat 30-tu z kaucją na samodzielne stanowisko potrzebna od 1. VI. Oferty skierować do Dz. Bydg. pod „Dzielna". 10275

Panienka do dzieci potrzebna zaraz. Sielanka 10, I p. (6311

Podawaczka rutynowana potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (6302

Podróżujący na obrazy olejne na bardzo dogodnych warunkach może się natychmiast zgłosić w Spółce Akcyjnej w Bydgoszczy, Dworcowa 80, od 9—12. (10289

Panienka mająca zamiar zostać artystką widowiskową, może się zgłosić. Eug. Sniadecki, Kordeckiego 32, m. 4. (10271

Uczennicę inteligentną, rzetelną do lepszego handlu poszukuje. Język niemiecki konieczny. Zgł. pod „Rzetelna" filja Dz. B. (10199

Ekspedjentkę do składu rzeźnickiego, dzielna i rzetelna siła, wykazująca się dobremi referencjami poszukuję zaraz. A. Rosinek, Kościerzyna. (10261

Ekspedjentki lub czeladnika do prowadzenia filji na Helu z kaucją poszukuję. Zgłoszenia Rzeźnictwo, Hel 9, powiat Morski. (10236

Posługaczka dochodząca potrzebna. Fordońska 14, m. 4, zgłosz. od godz. 15—16. (6270

Baczność! jeszcze nie widziane.

Luna-park na placu koło tresury psów

sprowadza nowe widowiska według stylu amerykańskiego

„Jazda motocyklem w beczce"

na stromej ścianie 5 mtr. wysokości, popisy. „Ericko Mollton" na ciężkiej indyjskiej maszynie.

Z podziwu zapiera publiczność oddech w piersiach

Pierwsze igrzyska

w niedzielę, 27 maja br. początek od g. 14-tej.

Bufet na miejscu. (10180) Bufet na miejscu.

DOSTARCZAMY (10287

niezależnie od syndykatu PAPĘ DACHOWĄ, SMOŁĘ i t. d.

BRACIA SCHLIEPER

Fabryka Papy Dachowej i Destylacja Smoły Hurtownia materjałów budowlanych

Tel. 306 BYDGOSZCZ Tel. 361

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski.

Humor zagraniczny.



— Wujciu! — To wujek zawsze włosy brzytwą czesze?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy